Duży sukces biblioteki w Podedwórzu

strona 22

Wystrzeliła pensja radnego Kwiatka

Tomasz Kwiatek

strona 24

Jesienny konkurs dla małych recytatorów

strona 2

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

7 - 13 listopada 2023 r.
nr 45 (815) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

70-latek walczy o zdrowie po udarze

Trwa zbiórka pieniędzy na prywatną rehabilitację

NFZ nie zapłaci za rehabilitację mężczyzny na oddziale szpitalnym.

– Nie pozwolę skreślić mojego taty, będziemy walczyć – mówi młoda kobieta z Podedwórza.

STRONA 12

Lekarze stwierdzili u pana Romana udar niedokrwienny pnia mózgu, tzw. afazję motoryczną mowy oraz głęboki niedowład prawostronny...

Po dramatycznym apelu przedsiębiorców: w Parczewie nie będzie podwyżek podatku od nieruchomości

STRONA 3

Zdaniem biznesmenów, rosnące koszty prowadzą do likwidacji wielu firm.

Referendum 2023. W powiecie parczewskim wynik byłby wiążący

STRONA 5

Nikt nie chciał objąć mandatu po tragicznie zmarłym radnym. „Ładna postawa”

STRONA 22

Rada Gminy Dębowa Kłoda w pomniejszonym składzie.

Bogdan Zenowicz zginął w lipcu podczas prac przy belowaniu siana.

Koniec ważnej inwestycji drogowej w centrum Parczewa

Koniec przebudowy ul. Nadwalnej i ul. Wyszyńskiego.

STRONA 3

Prace były prowadzone m.in. na ul. Nadwalnej

Awantura domowa w gminie Jabłoń. 28-latek miał przy sobie narkotyki

STRONA 2

Bieg dla Niepodległej. Weźmiesz udział?

STRONA 20

Druhowie z Koczerg kupią sprzęt

STRONA 5

Pieniądze z fundacji KGHM dla OSP.

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1405
ISSN 1899-718X
PAR

eprasa.pl 4b6dd56d57

S T O P K A

wspólnota TYGODNIK LOKALNY

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007

WASZE KOMENTARZE parczew.24wspolnota.pl WSPÓLNOTA PARCZEWSKA NA FACEBOOKU

Bardzo ciekawa dyskusja wywiązała się na naszym forum nt. Centrum Kultury, które ma powstać nad Jeziorem Bialskim.

Janek: Czy te pieniądze są zagwarantowane przez bank, czy jest to kolejna niewiele znacząca kiełbasa wyborcza/ promesa kartonowa?
Ja: Centrum kultury nad jeziorem to nierozsądny pomysł.
Hehe: Centrum kultury nad jeziorem??? To już było, tyle że nad morzem, też zrobili taką „zatokę sztuki", a skończyło się na pijaństwie, narkotykach i gwałconych nieletnich. Taka to kultura nad wodą.
Kasia: To będzie uzdrowisko Białka-Zdrój, bez dobrego dojazdu, a z tężniami. Megalomania władz.
Janek: Kiełbasa wyborcza nie pomogła posłance Monice Pawłowskiej i nie pomoże pani wójt, w kwietniu czas na zmiany.
Zamiast tężni: Mam nadzieję, że stan toalet poprawi się na plaży (brud, smród, stan techniczny opłakany, do tego nawet zamknięcia nie działają). Tragedia i wstyd za gminę na całe województwo, że podstawowych rzeczy nie potrafią ogarnąć.
Fela: Sezonowe centrum kultury, które trzeba będzie utrzymywać przez cały rok! Wraz z zatrudnieniem dyrektorki centrum, oprócz dyrektorki GOK-u, dyrektorki biblioteki i co im tam jeszcze do głowy przyjdzie. Jest pracownik, to zbuduje się dla niego instytucję, którą będzie mógł pokierować. Nieważne, czy potrzebną i zasadną.
Mateusz: Czy gmina będzie po tym ewentualnym remoncie za grube miliony miała w kolejnych latach jakieś wpływy do budżetu? Poza sezonem, który niestety jest w naszej szerokości geograficznej stosunkowo krótki, koszty utrzymania nowych ciepłych posadek i całej infrastruktury będą chyba spore.

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej".

Zredagował Grzegorz Rekiel

Awantura domowa w gminie Jabłoń. 28-latek miał przy sobie narkotyki

Przed przyjazdem policjantów uciekł z domu i ukrył się na polach w belach słomy. Miał przy sobie narkotyki i trafił do policyjnej celi – tak dla 28-letniego mężczyzny zakończyła się awantura domowa, do jakiej doszło w gminie Jabłoń.

Wszystko rozegrało się pod koniec października. Dyżurny parczewskiej komendy dostał telefoniczne zgłoszenie o trwającej awanturze w jednym z domów w gminie Jabłoń.

– Na miejscu policjanci zastali zgłaszającą, która potwierdziła, że chwilę wcześniej posprzeczała się ze swoim mężem. Mężczyzna przed przyjazdem mundurowych uciekł z domu. Funkcjonariusze przeszukali teren i znaleźli 28-latka, który ukrył się przed nimi na pobliskich polach-łące pod belami słomy, spod których wystawały tylko nogi. Mężczyzna był bardzo pobudzony – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

W trakcie kontroli osobistej funkcjonariusze znaleźli przy 28-latku narkotyki. Ponadto mężczyzna został poddany badaniu alkomatem, okazało się, że ma ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. 28-latek został osadzony w policyjnej celi.

GR

Jesienny konkurs dla małych recytatorów

Gminne eliminacje 27. jesiennego konkursu recytatorskiego zostały zorganizowane w Parczewskim Domu Kultury.

Fot. Parczewski Dom Kultury

Wszyscy recytatorzy biorący udział w konkursie dostali dyplomy oraz książki

Ogłoszony przez Centrum Spotkania Kultur i Centrum Kultury w Lublinie konkurs skierowany jest m.in. do uczniów szkół podstawowych z województwa lubelskiego i ma charakter wielostopniowych eliminacji.

Do zawodów gminnych przystąpiło 20 recytatorów ze Szkoły Podstawowej numer 1 im. Tadeusza Kościuszki w Parczewie, SP nr 2 im. Królowej Jadwigi, SP nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły oraz Zespołu Placówek Szkolnych w Przewłoce.

Po wysłuchaniu prezentacji komisja konkursowa zakwalifikowała do następnego etapu: Adama Filipka (SP 2, instruktor Joanna Czarnacka), Blankę Kalisz (SP 1, Izabela Filipek), Darię Laszewską (SP 2, Renata Stawicka), Danielę Kuchtę (SP 2), Maję Turek (SP 1, Zofia Kaczmarek), Aleksandrę Suchodolską (SP 1, Zofia Kaczmarek) oraz Luizę Koperczuk (SP 2, Renata Stawicka).

Wszyscy recytatorzy biorący udział w konkursie dostali dyplomy oraz książki. Występy oceniała komisja w składzie: Marian Kowalski (dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Parczewie), Bogumiła Sarnowska oraz Joanna Filipek (Parczewski Dom Kultury).

GR

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

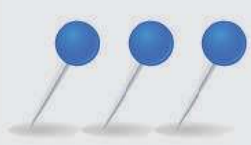

Trzy szpile otrzymuje 28-latek, który wszczął awanturę domową w gminie Jabłoń i został zatrzymany z narkotykami.

W tym tygodniu wyróżnieni są mieszkańcy powiatu parczewskiego - za wielkie serce, jakim wykazali się, wpłacając pieniądze na rzecz rehabilitacji pana Romana.

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 4b6dd56d57

Dramatyczny apel przedsiębiorców. W Parczewie nie będzie podwyżek podatku od nieruchomości

W gminie Parczew nie będzie podwyżek podatku od nieruchomości na 2024 rok. Burmistrz Paweł Kędracki oraz radni przychylili się m.in. do wniosku lokalnych przedsiębiorców, a punkt dotyczący podwyżek został wycofany z obrad niedawnej sesji Rady Miejskiej.

Podatki od nieruchomości płaci się od gruntów, budynków lub ich części (np. mieszkań) oraz „pozostałych budowli". W ustawie zostało wyodrębnionych 10 kategorii, np. od gruntów pod działalność gospodarczą, od lokali mieszkalnych itp. Spore podwyżki od nieruchomości miały wejść w życie w gm. Parczew od 2024 roku.

Propozycje władz i reakcja przedsiębiorców

Władze gminy zaproponowały, aby w przypadku domów jednorodzinnych lub mieszkań opłata wyniosła 1 zł 6 groszy za metr kwadratowy, o 11 gr więcej niż w tym roku (maksymalna stawka, jaką można zastosować w 2024 r. to 1 zł 15 gr).

1 zł 6 groszy miałaby wynieść stawka za grunty pod działalność gospodarczą (wzrost z 95 gr, maksymalna stawka w 2023 r. to 1,34 zł). W przypadku budynków lub lokali przeznaczonych na działalność gospodarczą stawka za metr kwadratowy wyniosłaby w przyszłym roku 27,62 zł (wzrost z 24,66 zł, maksymalna stawka w 2024 roku to 33 zł 10 gr).

W tym ostatnim przypadku podwyżka wyniosłaby około 12 procent. Przedsiębiorcy wystosowali do Rady Miejskiej w Parczewie oraz burmistrza Pawła Kędrackiego wniosek o to, aby nie podnosić podatków.

Ocenili, że podwyżka oznaczałaby dla nich „brak rentowności w prowadzeniu działalności gospodarczej".

– Sytuacja na rynku przedsiębiorców uległa znacznemu pogorszeniu. Rok temu prognozy wskazywały na niebezpieczeństwo zamykania się przedsiębiorstw, co miało miejsce na płaszczyźnie zarówno regionalnej, jak i krajowej. Wiele firm zostało zamkniętych, co powoduje mniejsze wpływy z podatku od nieruchomości do budżetu miasta – czytamy w piśmie przedsiębiorców, choć nie poparli tego argumentu statystykami odnośnie zamykanych firm.

Radni jednomyślnie zgodzili się na zdjęcie punktu z porządku obrad

Rosnące koszty

Autorzy wniosku ocenili, że „koszty prowadzenia przedsiębiorstwa powodują czasami szybką perspektywę likwidacji wielu firm".

– Zmniejsza się wskaźnik rentowności firm, spadają przychody, a co za tym idzie - zysk netto. Jest wiele firm, które wykazują stratę i próbują jeszcze jakiś czas utrzymać się na rynku w nadziei na polepszenie się sytuacji ekonomicznej – zauważyli przedsiębiorcy i przypomnieli, że z ich punktu widzenia „ogromnym zagrożeniem będzie podniesienie minimalnego wynagrodzenia w 2024 roku oraz

Paweł Kędracki
burmistrz

Stawki zostaną na poziomie z 2023 roku

minimalnej stawki godzinowej".

Przypomnijmy, że od stycznia najniższa krajowa ma wynieść 4242 zł brutto (według internetowego kalkulatora płac daje to ok. 3,2 tys. zł netto). Oznacza to, że z punktu widzenia pracodawcy w 2024 r. koszt zatrudnienia na umowę o pracę osoby pobierającej najniższą krajową wyniesie ok. 5,1 tys. zł, podczas gdy obecnie przy kwocie 3600 zł brutto koszt wynosi nieco ponad 4,3 tys. zł.

Burmistrza Kędrackiego prawdopodobnie przekonały argumenty podnoszone przez przedsiębiorców i poprosił radnych o zdjęcie punktu dotyczącego podwyżek z porządku obrad niedawnej sesji Rady Miejskiej. Rajcy przychylili się do jego wniosku, co oznacza, że przynajmniej na razie nie będzie podwyżek nie tylko dla przedsiębiorców, ale też dla „zwykłych mieszkańców".

– Stawki zostaną na poziomie z 2023 roku – wyjaśnił Kędracki.

Dlaczego chcieli podnieść podatki?

W jaki sposób gmina Parczew argumentowała zasadność wprowadzenia niedoszłych podwyżek? Urzędnicy ocenili, że „ze względu na wysoką stopę inflacji oraz w celu zagwarantowania gminie Parczew dochodów na poziomie niezbędnym do pokrycia przyszłorocznych wydatków budżetowych, wskazane jest podwyższenie stawek podatku od nieruchomości na 2024 r.".

Jak czytamy w uzasadnieniu niedoszłej uchwały, przy ustalaniu stawek pod uwagę brana była m.in. średnioroczna inflacja za 2023 r., która ma wynieść ok. 12 proc. oraz inflacja za 2024 r., która ma się ukształtować na poziomie ok. 6,6 proc. Z kolei Produkt Krajowy Brutto Polski w 2024 roku ma wzrosnąć o ok. 3 proc.

– Podwyższenie stawek spowodowałoby zwiększenie dochodów gminy Parczew z tytułu podatku od nieruchomości o 910 tysięcy złotych w stosunku do wpływów z 2023 r. Wpływy wynosiłyby 9 mln 850 tys. zł – szacowali urzędnicy.

Grzegorz Rekiel

Koniec ważnej inwestycji drogowej w centrum Parczewa

Prace były prowadzone m.in. na ul. Nadwalnej

Odnowiona została także ul. Wyszyńskiego

Zakończyła się jedna z ważniejszych inwestycji drogowych w Parczewie na przestrzeni ostatnich lat, obejmująca m.in. przebudowę ul. Nadwalnej i ul. Wyszyńskiego. Pod koniec października zakład energetyczny wykonał jeszcze przyłącze do przepompowni wód deszczowych.

Chodzi o ważne zadanie, które dostało dofinansowanie z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. Prace były prowadzone m.in. na ulicy Nadwalnej – chodzi o odcinek o długości ponad 200 metrów, od skrzyżowania z ul. PCK w stronę ul. Kościelnej. Jezdnia miała tam około 6 metrów szerokości i nawierzchnię z betonu asfaltowego z licznymi nierównościami i zapadnięciami, w których tworzyły się kałuże.

Ulica Nadwalna została przebudowana, zakres inwestycji obejmował: rozbiórkę istniejących chodników, konstrukcję jezdni, ułożenie nawierzchni z betonu asfaltowego oraz wykonanie nowego chodnika z kostki betonowej bezfazowej o grubości 6 cm oraz szerokości 2 metrów.

Przebudowany został również m.in. ponad 200-metrowy fragment ulicy Wyszyńskiego od skrzyżowania z ul. Nadwalną do al. Jana Pawła II. Jezdnia również była w kiepskim stanie. Na ul. Wyszyńskiego istniejąca nawierzchnia jezdni oraz chodniki zostały zdemontowane, a kanalizacja deszczowa przebudowana. Pojawiły się nowe chodniki oraz nowa nawierzchnia. Przebudowany został także parking przy bazylice.

Prace w ramach inwestycji już się zakończyły.

– Pod koniec października zakład energetyczny wykonał przyłącze do przepompowni wód deszczowych. Prace umowne, czyli z wykonawcą zadania, zakończyły się pod koniec września – wylicza Grzegorz Kazanowski, kierownik referatu inwestycyjno-technicznego Urzędu Miejskiego w Parczewie.

Inwestycję zrealizował Zakład Usług Komunalnych w Parczewie, który jako jedyny stanął do przetargu. Opiewający na ok. 6 milionów złotych kontrakt podpisali wiosną sekretarz Agnieszka Hawryluk oraz Marek Perliński, prezes ZUK.

Miejska spółka zaproponowała dużo więcej od kwoty 5,1 mln zł, którą zarezerwowali urzędnicy. Gmina miała zatem dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie i ogłosić kolejny przetarg – burmistrz Paweł Kędracki wybrał pierwsze rozwiązanie.

Grzegorz Rekiel

PAR

eprasa.pl 4b6dd56d57

Produkty prosto z ula. Znamy najlepszy

Za nami VIII Jarmark Pszczelarski w Parczewie zorganizowany przez Lokalną Grupę Działania „Jagiellońska Przystań" przy wsparciu Pszczelarzy Ziemi Parczewskiej. Podczas imprezy można było spróbować wielu regionalnych wyrobów opartych na produktach z ula.

Miłym dla wszystkich akcentem były występy artystyczne dzieci z trzech parczewskich przedszkoli, a także występy Zespołu Pieśni i Tańca „Dąbrowica" i Zespołu Ludowego „Jabłoneczka"

Panie z Kół Gospodyń Wiejskich (KGW Działyń, KGW Gęś, KGW Bednarzówka) przygotowały pyszne słodkości, napój miodowo-miętowy oraz potrawy mięsne oczywiście z dodatkiem miodu

Panie z Kół Gospodyń Wiejskich (KGW Działyń, KGW Gęś, KGW Bednarzówka) przygotowały pyszne słodkości, napój miodowo-miętowy oraz potrawy mięsne oczywiście z dodatkiem miodu. Na stoiskach pszczelarzy dominowały zaś naturalne miody, napoje miodowe i inne pszczele wyroby.

Uczestnicy Jarmarku mogli skorzystać z zabiegów kosmetycznych przygotowanych przez panie z gabinetu kosmetycznego „Mirage". Bardzo dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród najmłodszych, cieszyło się stoisko przygotowane przez „Warsztaty terapii zajęciowej Caritas Diecezji Siedleckiej". Dla najmłodszych były różne animacje, warsztaty plastyczne, malowanie buziek oraz wiele innych atrakcji, a sporym powodzeniem dzieci, jak i dorosłych, cieszyła się możliwość zrobienia zdjęcia w stroju pszczelarza.

Miłym dla wszystkich akcentem były występy artystyczne dzieci z trzech parczewskich przedszkoli, a także występy Zespołu Pieśni i Tańca „Dąbrowica" i Zespołu Ludowego „Jabłoneczka".

Rozstrzygnięto też konkursy towarzyszące imprezie. W konkursie plastycznym skierowanym do dzieci: „Pszczoła naszym przyjacielem" wręczono 10 nagród. W konkursie na najlepszy naturalny miód pszczeli najwięcej głosów dostał wyrób Tomasza Greguły, na drugim miejscu uplasował się miód Stanisława Sapały, a trzecie miejsce zajął Eugeniusz Osek. W konkursie na najlepszy napój miodowy zwyciężył wyrób Stanisława Sapały, przed wyrobami Eugeniusza Oseka i Tomasza Greguły.

Zwycięzcy konkursu plastycznego „Pszczoła naszym przyjacielem":

Kategoria uczniów klas I – IV
I miejsce – Zuzanna Pyła
II miejsce – Piotr Tomaszewski
III miejsce – Oliwia Marciniak
Wyróżnienie – Dominika Szwaj, Weronika Szaniawska.

Kategoria uczniów klas V – VIII
I miejsce – Jan Bartnicki
II miejsce – Hanna Szczęśniak
III miejsce – Lena Dziwulska
Wyróżnienie – Wiktoria Syryjczyk, Lena Wawryszczuk.

Za najlepiej przygotowane i zaprezentowane, stoisko uczestnicy jarmarku uznali stoisko Koła Gospodyń Wiejskich w Działyniu. Rozlosowano dziewięć nagród wśród uczestników jarmarku. Głównym partnerem wydarzenia było Województwo Lubelskie z przewodnim logo - Lubelskie Smakuj Życie.

mp

Podziękowania

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania odwiedzającym nas gościom: senatorowi Grzegorzowi Biereckiemu, burmistrzowi Parczewa Pawłowi Kędrackiemu, przewodniczącemu Sejmiku Województwa Lubelskiego Jerzemu Szwajowi oraz członkowi Zarządu Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Lublinie Stanisławowi Próchniakowi.

Szczególne podziękowania należą się wystawcom, sponsorom oraz wszystkim, którzy pomagali w przygotowaniu i prowadzeniu imprezy, a (finansowo i rzeczowo) wsparcia udzielili: Województwo Lubelskie, Bank Spółdzielczy w Parczewie, Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Lublinie, Zakład Usług Komunalnych w Parczewie, BendReality Agency Marcin Murawski, Wrześniak Glassworks, Apitec Jerzy Rugała, Świat Pszczół Barbara Cyc, Parczewski Dom Kultury, Fuksja Day – Spa Iwona Sokołowska, Pasieka Akacjowy Gaik – Milanów, Koło Pszczelarzy w Siemieniu, Koło Pszczelarzy w Parczewie, Nadleśnictwo Radzyń Podlaski, Nadleśnictwo Parczew, Stowarzyszenie Pszczelarzy Zawodowych – Mirosław Kasperczuk, Mieczysław Filipek, Gabinet kosmetyczny „Mirage" Anna Niemiec, Warsztaty terapii zajęciowej Caritas Diecezji Siedleckiej, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły w Parczewie, Bayer – Przedstawiciel Józef Misiura.

R E K L A M A

Zostań częścią zespołu
Biedronka!
Biedronka
Codziennie niskie ceny

Nowopowstały market Biedronka w Wohyniu poszukuję osób chętnych do pracy na stanowisku:

SPRZEDAWCA/KASJER
Jakich osób szukamy:
- Otwartych na kontakt z klientami;
- Gotowych do pracy na 2 zmiany (poranna, popołudniowa) i weekendy;
- Gotowych do pracy fizycznej;
- Ceniących pracę w zespole.

Oferujemy:
- umowa o pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- pracę w miłej atmosferze

KIEROWNIK SKLEPU/ZASTĘPCA KIEROWNIKA
Jakich osób szukamy?
- Z doświadczeniem w zarządzaniu zespołem w branży handlowej, usługowej lub gastronomii
- Samodzielnych i proaktywnych w działaniu;
- Komunikatywnych;
- Nastawionych na realizację celów sprzedażowych i optymalizację strat;

Oferujemy:
- umowa o pracę
- możliwość rozwoju i zdobywania nowych doświadczeń
- atrakcyjne wynagrodzenia
- benefity

Osoby zainteresowane bardzo proszę o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres: **biedronkawohyn@gmail.com** z dopiskiem *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez firmę LEO21 spółka z o.o. w celu prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko.*
Telefon kontaktowy: +48 539 653 101

PRACA DLA NAUCZYCIELA

Niepubliczne Przedszkole Językowo – Integracyjne Mini Oxford w Radzyniu Podlaskim
Zatrudni pracownika na stanowisko:

NAUCZYCIEL WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO

Wymagane:
- wykształcenie kierunkowe
- umiejętność pracy w zespole
- bardzo dobry kontakt z dziećmi

Oferujemy:
- umowa o pracę
- dzienny tryb pracy 7 godzin jako cały etat
- atrakcyjne wynagrodzenie

Mini.oxford.radzyn@gmail.com Tel: 573 670 527

RAD

eprasa.pl 4b6dd56d57

Gasili pożar traw

Pożar traw wybuchł w miejscowości Władysławów (gmina Siemień).

Fot. OSP Siemień

Dla druhów z Siemienia była to 90. interwencja w tym roku

Wszystko rozegrało się w połowie października. Przed godziną 19 służby ratunkowe dostały zgłoszenie o pożarze traw we Władysławowie. Na miejscu interweniował zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu oraz Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew. Dla druhów z Siemienia była to 90. interwencja w tym roku.

Jednostka obchodziła niedawno 100. urodziny, a od 2001 roku działa w formule stowarzyszenia. Prezesem OSP Siemień jest Piotr Karusik.

GR

Druhowie z Koczerg kupią sprzęt

Fot. OSP Jasionka

Druhowie odebrali już promesę

10 tysięcy złotych dofinansowania z Fundacji KGHM dostanie Ochotnicza Straż Pożarna w Koczergach.

Wsparcie pozwoli przede wszystkim na zakup środków ochrony indywidualnej. Zakup sprzętu poprawi bezpieczeństwo ratowników podczas działań. Druhowie odebrali już promesę.

Dofinansowanie dostała też Ochotnicza Straż Pożarna w Laskach, OSP Jasionka oraz OSP Wierzchowiny Stare.

GR

Referendum 2023. W powiecie parczewskim wynik byłby wiążący

Mieszkańcy powiatu parczewskiego nie chcą wyprzedaży majątku państwowego, podniesienia wieku emerytalnego, likwidacji zapory na granicy z Białorusią, ani przymusowej relokacji migrantów. Mowa o niedawnym referendum, które na naszym terenie byłoby wiążące.

W poprzednich wydaniach „Wspólnoty" omówiliśmy szczegółowo wyniki wyborów parlamentarnych, a teraz wracamy do referendum, które przebiegało w cieniu wyborów do Sejmu i Senatu.

Organizacja referendum była pomysłem polityków Prawa i Sprawiedliwości. Głosowanie zostało przeprowadzone równolegle z wyborami parlamentarnymi, ale referendum nie będzie wiążące ze względu na zbyt niską frekwencję, która wyniosła 40,91 proc., podczas gdy „próg ważności" wynosił ponad 50 proc.

U nas ponad 50-procentowa frekwencja

Gdyby (czysto hipotetycznie) pod uwagę brano tylko frekwencję w powiecie parczewskim, referendum byłoby wiążące. Oddano 13 167 ważnych głosów na 25 977 uprawnionych osób, co oznacza, że frekwencja wyniosła ok. 50,7 proc.

Na pytanie, „czy popierasz wyprzedaż majątku państwowego podmiotom zagranicznym, prowadzącą do utraty kontroli Polek i Polaków nad strategicznymi sektorami gospodarki?" aż 97,01 proc. osób odpowiedziało „nie", a 2,99 proc. – „tak".

Podniesienie wieku emerytalnego, w tym przywrócenie podwyższonego do 67 lat wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn (został obniżony w trakcie pierwszej kadencji rządów PiS) popiera 3,99 proc. mieszkańców powiatu parczewskiego, którzy głosowali, a 96,01 proc. jest temu przeciwnych.

Na pytanie, „czy popierasz likwidację bariery na granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Białorusi?" aż 96,25 proc. odpowiedziało „nie", a 3,75 proc. „tak". Mieszkańcy powiatu parczewskiego nie chcą też „przyjąć tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucanym przez biurokrację europejską". 97,36 proc. głosujących odpowiedziało „nie", a 2,64 proc. – „tak".

Co ciekawe, w samej gm. Parczew, głosowanie byłoby nieważne, bo frekwencja wyniosłaby ok. 48 proc. Prawie 97 proc. głosujących nie chce wyprzedaży majątku narodowego, ponad 95 proc. jest przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego, niespełna 96 proc. jest przeciwko likwidacji zapory na granicy z Białorusią, a ok. 97 proc. jest przeciwna mechanizmowi relokacji migrantów.

Łukasz Gołąb, miejski radny w Parczewie ocenił, że frekwencja w referendum przekroczyła próg 50 proc. tylko w powiatach takich, jak parczewski, gdzie Prawo i Sprawiedliwość cieszy się wysokim poparciem.

– PiS wykorzystał referendum wyłącznie dla celów utrzymania poparcia i prowadzenia kampanii wyborczej opartej na negatywnych emocjach. Cyniczne działanie rządzących skutecznie ośmieszyło to ważne narzędzie demokracji bezpośredniej, które powinno dać obywatelom realną szansę rozstrzygnięcia spraw fundamentalnych. To postępowanie było główną przyczyną powszechnego „bojkotu obywatelskiego" na poziomie kraju – skomentował radny.

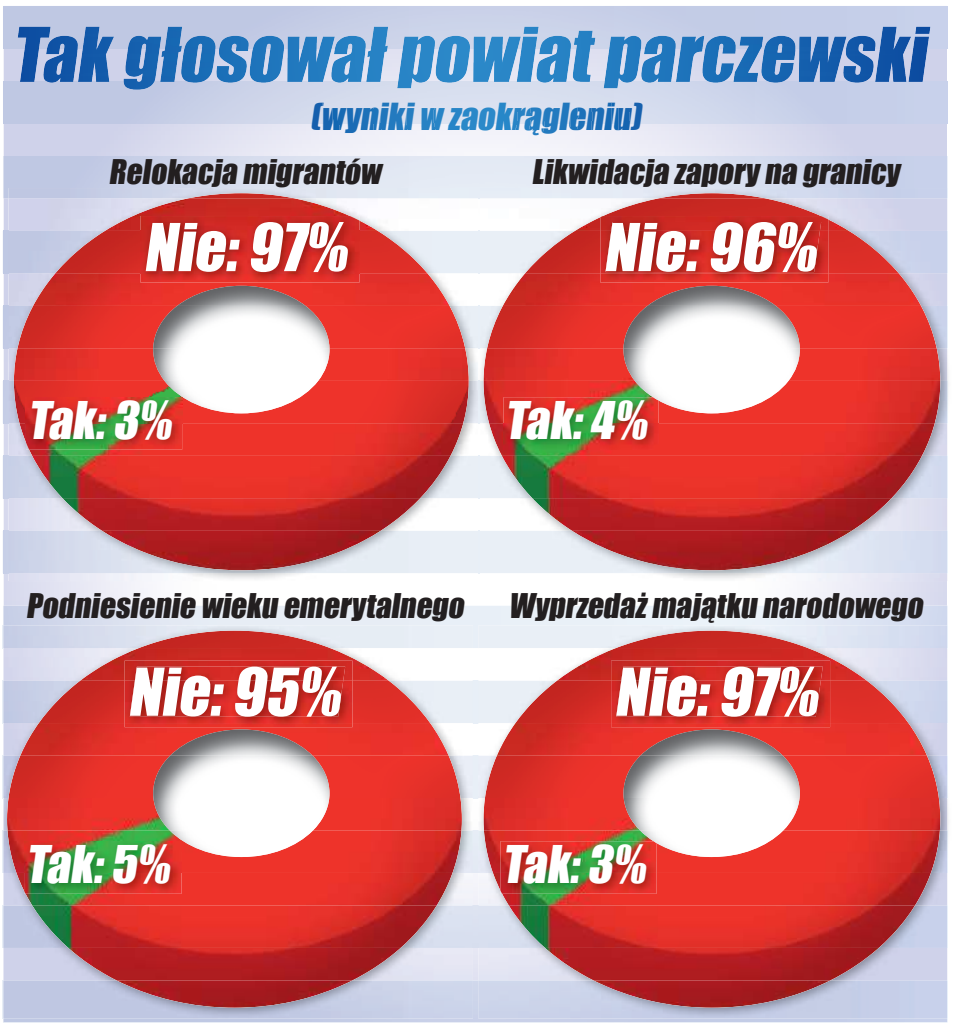

Tak było w wyborach do Sejmu

W skali całego kraju zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość, które zdobyło 35,4 proc. głosów, co przełoży się na 194 mandaty w Sejmie. Partia rządząca prawdopodobnie przejdzie jednak do opozycji, bo choć prezydent Andrzej Duda z pewnością powierzy PiS-owi misję tworzenia rządu, to partia nie ma szans na uzyskanie wotum zaufania.

30,7 proc. głosów w skali kraju zdobyła Koalicja Obywatelska, co przełoży się na 157 mandatów, 65 posłów wprowadzi do Sejmu Trzecia Droga, 26 – Nowa Lewica, a 18 – Konfederacja. 5-procentowego progu nie przekroczyli m.in. Bezpartyjni Samorządowcy.

W powiecie parczewskim, wchodzącym w skład okręgu numer 7, frekwencja wyniosła 68,5 proc., czyli mniej niż w skali kraju. W naszym powiecie oddano w sumie 17811 głosów, wyraźnie zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość z wynikiem 50,17 proc. (8719 głosów). 16,21 proc. wyborców zagłosowało na Trzecią Drogę (2817 głosów), 14,33 proc. – na Koalicję Obywatelską (2490 głosów), 7,95 proc. – na Konfederację (1382 głosy), a 5,33 proc. – na Nową Lewicę (926 głosów).

Grzegorz Rekiel

Tak było w kraju

Liczba kart wyjętych z urny wyniosła 12 mln 096 tys. 532, w tym liczba kart wyjętych z kopert na kartę do głosowania w głosowaniu korespondencyjnym wyniosła 10 tys. 074".„Liczba kart nieważnych wyniosła 13 tys. 944, a liczba kart ważnych, a tym samym liczba osób, które wzięły udział w referendum wyniosła 12 mln 082 tys. 588 – wyliczał Sylwester Marciniak, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej. Znaczna część wyborców odmówiła odebrania karty do głosowania referendalnego, bo frekwencja w wyborach do Sejmu wyniosła 74,38 proc.

Nocny pożar w gminie Milanów

Groźny pożar wybuchł w kotłowni jednego z domów w Kostrach (gmina Milanów).

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie po godzinie 23.

– Działania polegały na podaniu prądów wody na źródło ognia oraz w obronie na konstrukcję dachu i ściany budynku. Wykorzystaliśmy specjalne aparaty chroniące drogi oddechowe. Do zabezpieczenia wodnego wykorzystaliśmy samochody OSP oraz zasilanie z hydrantu. Pomieszczenia zostały oddymione, sprawdzone miernikiem wielogazowym oraz kamerą termowizyjną – relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, którzy pracowali na miejscu.

Ratownicy dodają, że spłonęły materiały znajdujące się wewnątrz budynku. Na szczęście domownicy bezpiecznie opuścili dom przed przyjazdem służb ratunkowych.

Działania trwały około 2 godzin, na miejscu interweniował również zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew oraz OSP Czeberaki.

GR

PAR

Co z członkiem komisji wyborczej, który kierował i pracował „po kielichu"?

Parczewska policja cały czas prowadzi czynności ws. członka obwodowej komisji wyborczej w Siemieniu, który miał kierować autem „po kielichu" i nie zatrzymać się do kontroli drogowej.

Wszystko rozegrało się w niedzielę, 15 października, czyli w dzień wyborów parlamentarnych. W południe policjanci otrzymali zgłoszenie, że w Koczergach kierujący osobowym suzuki, może znajdować się pod wpływem alkoholu.

– Mundurowi pojechali na miejsce, zauważyli opisywany pojazd i postanowili zatrzymać kierującego do kontroli. Pomimo włączonych sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierowca nie zatrzymał się i zaczął uciekać, dlatego funkcjonariusze ruszyli za nim w pościg. Mężczyzna został zatrzymany w swoim domu. 50-latek oświadczył, że jest członkiem komisji wyborczej w Siemieniu i przyjechał na przerwę – relacjonowała Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mężczyzna tłumaczył, że alkohol pił tego samego dnia, a badanie wykazało w jego organizmie 0,3 promila alkoholu, co oznacza, że był w tzw. stanie po użyciu alkoholu.

– Cały czas prowadzimy czynności w kierunku niedostosowania się do polecenia zatrzymania pojazdu, prowadzenia auta w stanie po użyciu alkoholu oraz wykonywania czynności przez osobę do tego niezdolną – informuje Borowik.

Za niezatrzymanie się do policyjnej kontroli grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia. Za kierowanie samochodem w stanie po użyciu alkoholem kodeks wykroczeń przewiduje co najmniej 2,5 tysiąca złotych grzywny, a za „wykonywanie czynności przez osobę do tego niezdolną" grozi kara grzywny lub aresztu.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl 4b6dd56d57

Quad uderzył w drzewo na leśnej drodze. Nie żyje 21-latek

Dwaj mężczyźni jadący quadem po leśnej drodze uderzyli w drzewo. Niestety zmarł 21-latek. 23-letni właściciel pojazdu z poważnym obrażeniami trafił do szpitala.

Quad, którym jechał dwóch mężczyzn, uderzył w drzewo

Do tragicznego zdarzenia doszło w poniedziałek, 30 listopada wieczorem na drodze letniej w pobliżu miejscowości Osiny.

- Ze zgłoszenia wynikało, że dwie osoby są ranne, że potrzebują natychmiastowej pomocy. Policjanci, którzy przyjechali we wskazane miejsce zastali już tam służby ratunkowe - informuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Z ustaleń mundurowych wynika, że jadący quadem 21- i 23-latek z gminy Wola Mysłowska uderzyli w drzewo. W wyniku wypadku pokrzywdzeni mężczyźni doznali obrażeń ciała.

- Niestety mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 21-latka nie udało się uratować. Natomiast pokrzywdzony 23-letni właściciel quada z poważnymi urazami został przewieziony do szpitala - relacjonuje rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Zbieracz pieczarek, Dubów		28 zł/ godz.	z
Operator walca, Szóstka/ ARBUD	1	4 000,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Międzyrzec	0,78	3 600,00 zł	u
Specjalista obsługi klienta ds. celnych, Horbów Kol. / Bunasta	1	4 000,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl./ Romaniuk	1	4 800,00 zł	u
Robotnik drogowy, Szóstka/ ARBUD	1	3 600,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl./ Studio Łazienek RED	0,5	1 800,00 zł	u
Sprzedawca – magazynier, Biała Podl./ Studio Łazienek RED	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Biała Podl./ Meleszko	1	4 500,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Międzyrzec	1	6 346,15 zł	u
Technik masażysta, Międzyrzec	1	4 040,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Terespol	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Leśna Podl.		3 760,00 zł	z
Spedytor, Biała Podl.	1	3 780,00 zł	u
Biochemik, Biała Podl.	1	4 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Asystent nauczyciela, Wisznice/ Szpilewicz	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę z - umowa zlecenie

Staranował policjanta i skoczył z balkonu

Podczas zatrzymywania przez policję 28-letni Michał K. uderzył barkiem funkcjonariusza i uciekł przez balkon. Został za samouwolnienie się skazany przez bialski Sąd Rejonowy na pracę społecznie użyteczną.

Do nietypowego zdarzenia doszło 31 marca 2022 r. Wtedy funkcjonariusze Zespołu Dzielnicowych Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej wyruszyli do domu 28-latka, aby zatrzymać go w miejscu zamieszkania na podstawie zarządzenia Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z 28 lutego 2022 r.

Młody człowiek prawdopodobnie nie zapłacił grzywny, toteż sąd postanowił, aby odbył za to zastępczą karę pozbawienia wolności w wymiarze 8. miesięcy.

28-latek został zatrzymany w mieszkaniu. Niespodziewanie jednak uwolnił się „naruszając nietykalność cielesną funkcjonariusza policji" - jak odnotowano później w akcie oskarżenia.

Ciężarem swego ciała odepchnął i uderzył barkiem dzielnicowego – asp. Daniela Z., aby następnie otworzyć drzwi balkonowe i wyskoczyć na zewnątrz.

Dopiero pod koniec września 2023 r. bialski Sąd Rejonowy wydał kolejny wyrok na Michała K. Uznał go za winnego dokonania samouwolnienia się jako pozbawiony wolności w związku z naruszeniem nietykalności policjanta.

Skazał go na karę 10 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Orzekł też podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie jego treści na stronie internetowej bialskiego Sądu Rejonowego. Wyrok jest prawomocny.

(Pim)

Jechał za szybko i z promilami. Samochód dachował

W niedzielę (29 października) w okolicach Teodorowa „dachowało" osobowe auto.

- Policjanci ustalili, że pojazdem biorącym udział w zdarzeniu był samochód marki Opel Meriva, którym kierował 43-latek z gminy Krzywda. Na szczęście kierujący autem oraz dwoje jego pasażerów nie doznali żadnych obrażeń ciała - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci z łukowskiej drogówki bardzo szybko ustalili przyczynę zdarzenia. Okazało się, że 43-latek, jadąc autem, poruszał się z nadmierną prędkością, a dodatkowo był pod działaniem alkoholu. Miał prawie 2,5 promila alkoholu w jego organizmie.

43-latek usłyszy zarzut. Mężczyźnie grozi zakaz kierowania pojazdami, grzywna i kilka lat pozbawienia wolności. Będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej po 5000 złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Joanna Niećko

Łowcy pedofili zatrzymali mieszkańca powiatu łukowskiego. Marcin K. usłyszał zarzuty i pozostaje na wolności

Marcin K., mieszkaniec powiatu łukowskiego, który został w zeszłym tygodniu zatrzymany przez łowców pedofili, usłyszał zarzuty. Prokurator zastosował wobec niego również środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

Marcin K. został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Łukowie. Mężczyźnie postawiono zarzut zgodnie z artykułem 200a Kodeksu Karnego, paragraf 2, który brzmi „Kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych, i zmierza do jej realizacji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch".

Prokurator zastosował wobec mieszkańca powiatu łukowskiego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego, z obowiązkiem stawiania się w łukowskiej komendzie cztery razy w tygodniu.

Mężczyzna ma również zakaz zbliżania się do osób poniżej 15. roku życia. Marcin K. pozostaje na wolności do czasu rozprawy sądowej.

Akcja łowców pedofili. Zatrzymali mieszkańca powiatu łukowskiego

Przypomnijmy, do zatrzymania mężczyzny doszło w piątek, 27 października. 38-letni Marcin ze Świdrów korespondował w internecie z „wirtualną dziewczynką" w wieku 12 lat. W rolę tzw. wabika wcielił się jeden z działaczy fundacji ECPU Polska „Łowcy Pedofili". „Dzieciom".

- Marzył o byciu chłopakiem 12-letniej dziewczynki. Nie przeszkadzała mu różnica wieku. Zapewniał, że wiek 10, 11, 12 lat jest wystarczający, by rozmawiać na tematy intymne - relacjonują łowcy pedofili z Fundacji ECPU Polska.

Marcin miał chętnie przesyłać swoje nagie zdjęcie i tego samego żądał od „dzieci". - Będąc pewnym, że rozmawia z dzieckiem, nalegał na spotkanie w hotelu, gdzie będą bawić się w rozbieranie i dotykanie - informują działacze ECPU. - Wyrachowany, nie liczył się z uczuciami dziecka. Dążył wyłącznie do zaspokojenia swoich chorych fantazji, również w realu - informują pracownicy fundacji.

Marcin K. pozostaje na wolności do czasu rozprawy sądowej

Działacze nazwali akcję zatrzymania Marcina priorytetową ze względu na okoliczności przedstawione przez samego mężczyznę. Przekazał on informację, że sobotę, 28 października wybiera się na spotkanie z inną 11-latką, wobec której zdaniem ECPU zamierza dopuścić się przestępstw o charakterze seksualnym.

- Istnieje również ryzyko krzywdzenia dzieci z bliskiego otoczenia - podkreślają.

Patryk Pytlak

BIA

eprasa.pl 4b6dd56d57

23-latek nie wyrobił się na zakręcie i uderzył w dom

23-latek za szybko wjechał w jeden z zakrętów w Trzebieszowie i uderzył w pobliski dom. Na szczęście w zdarzeniu nie ucierpieli domownicy. Kierowca już zapłacił mandat.

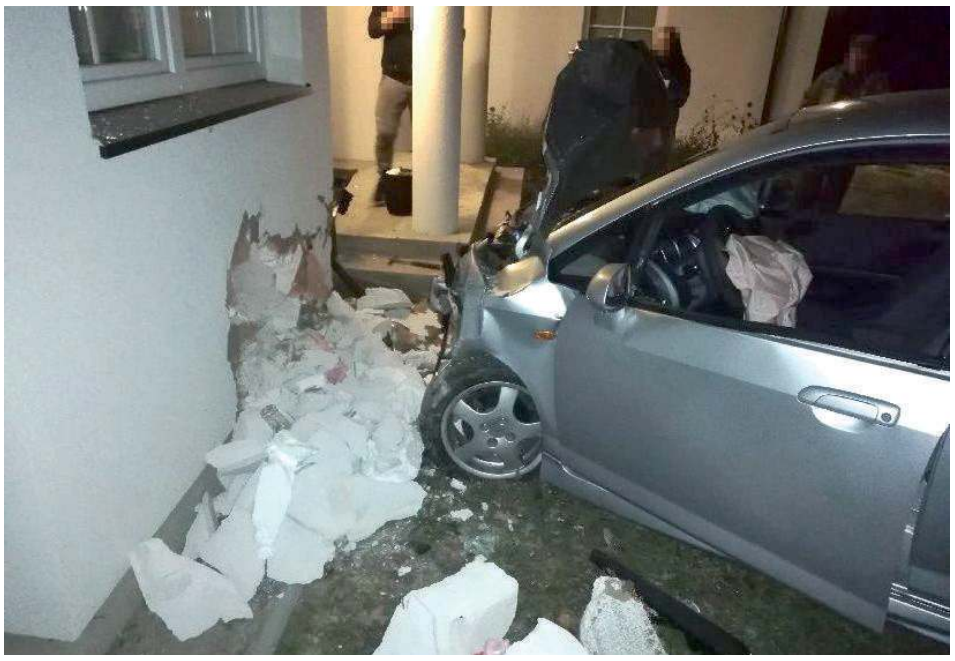

Na szczęście w kuchni nie było nikogo z domowników (fot. Policja Łuków)

Do zdarzenia doszło w czwartek, 2 listopada około godz. 19 w Trzebieszowie Pierwszym. Wówczas policjanci zostali poinformowani o tym, że jeden z samochodów uderzył w budynek i że jedna osoba jest ranna.

- Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że kierujący Hondą Jazz 23-letni łukowianin zjechał z jezdni i uderzył w ścianę stojącego w pobliżu domu. W wyniku tego zdarzenia młody mężczyzna doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznał młody mężczyzna, nie zagrażają jego życiu i zdrowiu - informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Jak ustalili policjanci, kierowca hondy jechał z nadmierną prędkością, na zakręcie i dlatego stracił panowanie nad pojazdem. - Po zjechaniu z jezdni auto uderzyło w ścianę budynku mieszkalnego, w miejsce, gdzie znajdowało się pomieszczenie kuchenne. Na szczęście w tym czasie nie było tam żadnych osób, wszyscy domownicy byli wówczas w pokoju po przeciwnej stronie domu - przekazał policjant

Patryk Pytlak

Spłonął drewniany dom. W zgliszczach znaleziono ciało

RADZYŃ PODLASKI: Policja ustala okoliczności pożaru, do którego doszło w piątek, 3 listopada nad ranem. W trakcie akcji gaśniczej znaleziono ciało mężczyzny, 66-letniego mieszkańca posesji.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Pożar drewnianego domu. W zgliszczach znaleziono ciało

- O pożarze drewnianego domu w miejscowości Bedlno, w gminie Radzyń Podlaski, służby ratunkowe zostały powiadomione około godziny 4.30. Wydobywający się z budynku dym zauważył mężczyzna jadący do pracy. Ze zgłoszenia wynikało, że wewnątrz objętego pożarem domu prawdopodobnie znajduje się dwóch braci. Jeden z nich opuścił dom jeszcze przed przyjazdem służb na miejsce zdarzenia - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

W trakcie akcji ratowniczo-gaśniczej strażacy odnaleźli ciało mężczyzny, 66-letniego mieszkańca posesji. Po zakończeniu działań strażaków pracę na miejscu pożaru rozpoczęły służby śledcze.

Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji zwłok. Prowadzone w tej sprawie postępowanie wyjaśni dokładne przyczyny i okoliczności tego zdarzenia.

Joanna Niećko

Pijany kierowca zaparkował na podjeździe do parkingu i zasnął

BIAŁA PODLASKA: Niemal 1,5 promila alkoholu miał w organizmie 31-letni kierowca, który wpadł po sygnale przekazanym przez świadka zdarzenia.

W czwartek, 2 listopada dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie o kierowcy mercedesa, który prawdopodobnie jest nietrzeźwy.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że mężczyzna wjechał na jeden z parkingów w miejscowości Leśna Podlaska. Jednak auto zaparkował na wjeździe, a kierowca zasnął za kierownicą samochodu z nadal pracującym silnikiem - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Patrol, który dotarł na miejsce, potwierdził zgłoszenie. Za kierownicą osobówki siedział 31-latek, od którego czuć było alkohol. Urządzenie wykazało niemal 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. Wykonane zostało też badanie retrospektywne, które pozwoli ustalić stan, w jakim znajdował się mężczyzna w chwili zdarzenia.

Joanna Niećko

BIA

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Piotr Czernik
83 lata, zm. 26 października, Bokinka Królewska

Władysław Matejuk
72 lata, zm. 26 października, Puchacze

Marek Rypina
64 lata, zm. 26 października, Warszawa

Ryszard Kornacki
83 lata, zm. 26 października, Międzyrzec

Zbysław Balcerzak
66 lata, zm. 27 października, Biała Podl.

Kazimierz Sworski
87 lata, zm. 27 października, Międzyrzec

Marzena Łozińska
60 lat, zm. 28 października, Biała Podl.

Janusz Rogalski
68 lat, zm. 29 października, Biała Podl.

Małgorzata Rogoźnicka
53 lata, zm. 30 października, Biała Podl.

Halina Romaniuk
69 lat, zm. 30 października, Biała Podl.

Helena Najdyhor
86 lat, zm. 31 października, Biała Podl.

Halina Wierzbicka
81 lat, Jelnica, zm. 31 października

Sabina Niedźwiedź
95 lat, zm. 31 października, Bokinka Królewska

Stanisława Starosielec
89 lat, zm. 31 października, Biała Podl.

Sławomir Mielnik
69 lat, zm. 2 listopada, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Anna Mućko
56 lat, zm. 17 października, Ulan

Julian Mikiciuk
69 lat , zm. 22 października, Radzyń

Sławomir Telej
61 lat, zm. 23 października, Radzyń

Jadwiga Łopacka
87 lat, zm. 25 października, Radzyń

Jadwiga Klimiuk
70 lat, zm. 25 października, Radzyń

Adam Popławski
50 lat, zm. 28 października, Turów

Bogumiła Kapitan
77 lat, zm. 30 października, Radzyń

Sławomir Czarnecki
61 lat, zm. 30 października, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Artur Hajner
56 lat, zm. 27 października, Łuków

Zdzisław Kopeć
93 lata, zm. 28 października, Szaniawy - Matysy

Edward Zdziechowski
96 lat, zm. 29 października, Radoryż Kościelny

Zofia Sobiech
67 lat, zm. 1 listopada, Łuków

Genowefa Borucz
97 lat, zm. 1 listopada, Łuków

Janina Juszczyńska
89 lat, zm. 2 listopada, Szaniawy - Matysy

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Regina Wilczyńska
90 lat, zm. 28 października, Jasionka

Stefan Stonoga
80 lat, zm. 28 października, Jezioro

Janina Koprukowniak
80 lat, zm. 29 października, Parczew

Zdzisław Turowski
98 lat, zm. 30 października, Parczew

Marian Sawicki
87 lat, zm. 31 października, Sosnowica

Elżbieta Teresa Hordejuk
60 lat, zm. 31 października, Dębowa Kłoda

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 4b6dd56d57

Medialny rozgłos nazwisko doktora Suleimana zyskało w czasie sprawy ciąży Pauliny Sikory

Po 30 latach ceniony ginekolog odchodzi ze szpitala. „Życie córki zawdzięczamy wyłącznie doktorowi Suleimanowi”

POWIAT LUBARTOWSKI: Doktor Mohammad Suleiman, wieloletni lekarz Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, odchodzi z lubartowskiego szpitala. - Przyjąłem jego rezygnację - przyznaje Artur Szczupakowski, szef SPZOZ-u. - Uratował Pan naszą córkę! - mówi Paulina Sikora, jedna z jego pacjentek.

Fot. Archiwum Pauliny i Tomasza Sikorów

„Doktorze, dziękuję za to, że jestem” - o taki podpis pod zdjęciem w naszej publikacji prosili rodzice Marysi, Paulina i Tomasz Sikorowie

Trzy dekady

O zdrowie mieszkanek powiatu lubartowskiego (i nie tylko) oraz ich jeszcze nienarodzonych dzieci dbał przez ponad trzy dekady. Doktor Mohammad Suleiman, lekarz specjalista z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego lubartowskiego szpitala, niemal całą swoją karierę zawodową związał z lubartowskim SPZOZ-em. Przez ten okres dzięki swojej fachowej wiedzy i rzetelnej pracy pomógł tysiącom rodzin. Niejednemu dziecku i niejednej matce uratował zdrowie, a nawet życie.

lek. med. Mohammad Suleiman
Nie chcę rozmawiać o powodach mojej decyzji

Dlatego tym bardziej mieszkańców powiatu zaniepokoiły pogłoski o odejściu tak cenionego lekarza z lubartowskiego szpitala.

- Potwierdzam, rezygnuję z pracy w SPZOZ-ie - przyznaje Mohammad Suleiman. - Nie chcę jednak rozmawiać o powodach mojej decyzji - zastrzega doświadczony lekarz. Mohammad Suleiman będzie pracował w lubartowskim szpitalu do końca listopada. - Wiem, że jest cenionym ginekologiem. Każdy ma swoje dobre lata, ale w końcu przychodzi czas na odpoczynek. Oczywiście, to jest decyzja wyłącznie pana doktora. Przyjąłem jego rezygnację. Dziękuję mu za wieloletnią dobrą pracę. Doktor jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę - mówi Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie. Z naszych informacji wynika, że po odejściu z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego doktor Muhammad Suleiman skupi się wyłącznie na pracy w swoim prywatnym gabinecie lekarskim w Lubartowie.

„To lekarz z powołania”

Medialny rozgłos nazwisko doktora Mohammada Suleimana zyskało w czasie sprawy dotyczącej ciąży Pauliny Sikory. Przypadek mieszkanki wsi Lipniak w gm. Kock „Wspólnota” opisała jako pierwsza. Po naszych publikacjach tematem zainteresowały się ogólnopolskie media, jak np. TVP, Polsat czy Super Expres. Jesienią ub.r. Paulina Sikora wraz z mężem, Tomaszem, udała się do prywatnego gabinetu ginekologicznego. Małżeństwo oczekiwało dziecka. W czasie badania lekarka (pracująca także w lubartowskim szpitalu) stwierdziła, że ciąża jest martwa. Postawiła diagnozę: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy i zaleciła stawienie się w szpitalu.

Już na Oddziale Ginekologicznym w lubartowskim SPZOZ-ie inną diagnozę postawił jednak dr Mohammad Suleiman. Stwierdził, że ciąża jest bardzo wczesna i najprawdopodobniej rozwija się prawidłowo. Według Sikorów na jednym z kolejnych dyżurów inny lekarz w szpitalu w Lubartowie znowu potwierdził diagnozę lekarki z gabinetu prywatnego i wraz z drugą lekarką zaproponowali Paulinie Sikorze przyjęcie tabletki wczesnoporonnej. Kobieta podkreśla, że stanowczo odmówiła, a następnie wypisała się ze szpitala. W dokumentacji medycznej napisano: poronienie chybione.

Artur Szczupakowski
p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie
Każdy ma swoje dobre lata, ale w końcu przychodzi czas na odpoczynek. Oczywiście, to jest decyzja wyłącznie pana doktora

Badania z kolejnych tygodni potwierdziły, że dr Suleiman miał rację. Paulina Sikora pozostała pod jego opieką. W czerwcu na świat przyszła Marysia. W pełni zdrowa.

Paulina Sikora
To lekarz z powołania, nigdy nie miałam kontaktu z tak wspaniałym człowiekiem. Oddział bez doktora i jego poczucia humoru to już nie będzie ten sam oddział

- Życie naszej córki zawdzięczamy wyłącznie doktorowi Suleimanowi. Mój mąż co kilka dni powtarza słowa, które mu przekazałam po cięciu cesarskim, kiedy doktor pokazał mi córkę po raz pierwszy i powiedział: „Widzi pani jaka ładna, trochę podobna do mnie jest!”. To lekarz z powołania, nigdy nie miałam kontaktu z tak wspaniałym człowiekiem. Oddział bez doktora i jego poczucia humoru to już nie będzie ten sam oddział. Uważam jednak, że przede wszystkim zabraknie tam najważniejszego lekarza, który jako jedyny potrafił mnie prawidłowo zbadać i określić wiek ciąży. Zabraknie osoby, która traktuje pacjentkę jak człowieka, a nie jak rzecz. Bez wątpienia, dla mnie, to najlepszy lekarz w lubartowskim szpitalu. Gdyby nie on, nigdy nie zdecydowałabym się na poród w szpitalu w Lubartowie. Panie doktorze, wraz z mężem i córką dziękujemy za to, co Pan dla nas uczynił. Uratował Pan naszą córkę! Nie chcę sobie nawet wyobrażać tego, jakby to wszystko wyglądało, gdybym trafiła na lekarza, który proponował mi wtedy tabletkę mającą wywołać poronienie. Doktorze, jeszcze raz dziękujemy! - mówi wzruszona Paulina Sikora. - Nie rozumiem tego, jako ojciec, że Starostwo Powiatowe i dyrekcja szpitala pozwalają na odejście takiego lekarza, a jednocześnie lekarze, którzy popełnili błędy mogące zaważyć na życiu naszego dziecka, nadal będą tam pracować... - dziwi się Tomasz Sikora, tata Marysi. Rzecznik Praw Pacjenta stwierdził, że szpital naruszył prawa Pauliny Sikory. Wydał w tej sprawie zalecenia do wprowadzenia w SPZOZ-ie. Kobieta złożyła także doniesienie do prokuratury, niedawno wszczęto w tej sprawie śledztwo. Sprawy nie rozstrzygnęła jeszcze Lubelska Izba Lekarska.

Ponad tysiąc porodów

Lubartowska porodówka ma dobrą renomę. Szpital prowadzi Koordynowaną Opiekę nad Kobietą Ciężarną, jest szkoła rodzenia, poradnia neonatologiczna. Fundacja Polsat w 2019 roku gruntownie wyremontowała Oddział Neonatologiczny. Do tego w SPZOZ-ie prężnie działa odtworzony w grudniu 2021 roku Oddział Pediatryczny. - Niech mieszkańcy się nie martwią, pacjentki są normalnie przyjmowane w naszej przychodni. Do tego pracujemy nad pozyskaniem nowego ginekologa, który będzie przyjmował w poradni. Prowadzimy w tej sprawie rozmowy. Poszukujemy nowych ginekologów, żeby nasza oferta była jak najszersza i pacjentki z powiatu lubartowskiego mogły liczyć na wysokiej jakości świadczenia. Mamy dużo porodów, z roku na rok jest ich u nas coraz więcej. Warunki na naszym oddziale są naprawdę bardzo dobre. Potwierdzeniem jest to, że pani Paulina Sikora zdecydowała się rodzić w Lubartowie, właśnie u doktora Suleimana. To świadczy o zaufaniu. Poród przebiegł bez problemu, dziecko urodziło się zdrowe. Wiem, że były perturbacje w czasie ciąży, ale ta trudna sytuacja wzmocniła zespół. Zostały z tego wyciągnięte wnioski. Sprawa ciąży pani Pauliny Sikory spowodowała podwyższenie standardów na lubartowskiej porodówce - podkreśla Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora szpitala. Co roku w lubartowskim SPZOZ-ie przyjmowanych jest ponad tysiąc porodów.

Dominik Smagała

Kobieta straciła przytomność: Pomoc pierwsza sprowadziła dwuletnia córeczka

Kobieta straciła przytomność. W mieszkaniu były tylko jej dzieci: 2-latka oraz jej 14-letni brat

Dziewczynka pierwsza zauważyła, że z mamą dzieje się coś złego, nie reaguje i nie ma z nią kontaktu. Pobiega do swojego brata, który w tym czasie przebywał w innej części domu.

- Zaalarmowany 14-latek poszedł zobaczyć, co się stało. Wówczas zobaczył nieprzytomną mamę leżącą na podłodze, która nie reagowała na próby kontaktu. Natychmiast zadzwonił pod numer alarmowy, podając wszystkie potrzebne informacje - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Pogotowie zabrało kobietę na obserwację do szpitala.

- Wezwani na miejsce mundurowi zatroszczyli się o opiekę nad dziećmi podczas nieobecności mamy - dodaje policjantka.

Jak wezwać pomoc, dzwoniąc pod numer alarmowy 112?

PODAJ MIEJSCE ZDARZENIA. Pierwsze pytanie dyspozytora będzie dotyczyło miejsca zdarzenia: może to być dokładny adres...

POWIEDZ, CO SIĘ DZIEJE...

WYWIAD MEDYCZNY...

DECYZJA DYSPOZYTORA...

POZOSTAŃMY Z CHORYM.

dj

Seniorka straciła duże pieniądze

Lublin: Przestępcy wmówili seniorce, że planowany jest atak na jej konto bankowe. Straciła ponad 280 tysięcy złotych.

W poniedziałek (30 października) do lubelskich policjantów zgłosiła się 71-letnia mieszkanka miasta. Kobieta opowiedziała o oszustwie i utracie wszystkich pieniędzy.

- Tak, jak to bywa zwykle, sprawa zaczęła się od telefonu od fałszywego policjanta i prokuratora. Mężczyzna poinformował kobietę, iż funkcjonariusze są na tropie przestępców, którzy zamierzają włamać się na konto 71-latki. Do rozmowy włączyła się równie osoba podająca się za prokuratora, która potwierdziła przedstawione okoliczności i pomogła namówić kobietę do przekazania oszczędności. Gotówka miała być złożona na bezpiecznym rachunku do czasu zakończenia akcji. Seniorka niestety uwierzyła w zmyśloną historię i wykonała wszystkie polecenia - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Łącznie na konto przestępców przelała ponad 280 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 4b6dd56d57

Do tej pory odbyło się dziesięć rozpraw. Kolejna zaplanowana jest na najbliższy czwartek

Oskarżony zarząd grupy producenckiej domaga się powołania komisji śledczej

POWIAT OPOLSKI: I apeluje do prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie o zabezpieczenie majątku upadłej spółki przed dalszą sprzedażą. – Istnieje uzasadnione podejrzenie, iż doszło do popełnienia przestępstwa – twierdzą członkowie zarządu spółki Fruvitaland.

Baner ustawiony został kilka kilometrów od Opola Lubelskiego, przy drodze wojewódzkiej 747. Stoi tam do dziś

Przed wyborami parlamentarnymi kilka kilometrów od Opola Lubelskiego, przy drodze wojewódzkiej 747, stanęła przyczepa z zawieszonym potężnym banerem. Ale nie był to baner wyborczy.

Z treści, jaka na nim widnieje, można wyczytać, że związek z jego ustawieniem mają członkowie zarządu istniejącej kilka lat temu w powiecie opolskim grupy producenckiej Fruvitaland. Grupa upadła, syndyk sprzedaje jej majątek, a członków zarządu prokuratura oskarżyła. Proces trwa. Przyczepa stoi do dziś.

Oskarżeni atakują

Zarząd spółki Fruvitaland, który figuruje w podpisie pod treścią, jaka znalazła się na banerze, o całe zło obwinia jedną osobę. Byłego już szefa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, którego działalność doprowadzić miała do upadku wielu grup producenckich w Polsce.

Zarzuty z baneru są mocne. Jest mowa o mafijnej działalności, fałszowaniu kosztorysów, składaniu fałszywych zawiadomień do prokuratury, blokowaniu rozmów i niszczeniu 200 grup producenckich. A na koniec apel o powołanie komisji śledczej.

To nie był jedyny krok, jaki wykonał w ostatnim czasie zarząd upadłej spółki Fruvitaland z Piotrawina.

Przed wyborami trzech członków zarządu upadłej spółki wystąpiło do prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie o zabezpieczenie majątku spółki i wycofanie ze sprzedaży przez syndyka. Argumentują to „uzasadnionym podejrzeniem, że doszło do popełnienia przestępstwa przez prezesa ARiMR i jego współpracowników".

„Pan Prezes organizował spotkania z naszymi wspólnikami, podczas których oczerniał zarząd i podburzał wspólników, składał do prokuratury fałszywe zawiadomienia o popełnieniu przez członków zarządu. Najgorszą rzeczą, jaką zrobił, to ustalał z kosztorysantem, wynajętym przez ARiMR do weryfikacji kosztorysów inwestycyjnych spółki, zaniżenie wartości budowy tylko po to, żeby móc złożyć zawiadomienie do prokuratury o próbę wyłudzenia dotacji przez spółkę" – czytamy w piśmie, jakie jeden z członków zarządu spółki Fruvitaland opublikował w mediach społecznościowych.

W ślad za tym poszły też dwa zawiadomienia do prokuratury w Lublinie.

Władze upadłej spółki mają również zastrzeżenia do działalności syndyka. Ich zdaniem majątek spółki jest sprzedawany po zaniżonej cenie. I tę kwestię powinien zbadać niezależny zespół ekspertów.

Z kolei od obecnego prezesa ARiMR oczekują interwencji mającej na celu naprawienie uchybień, jakich dopuścił miał się wcześniejszy prezes Agencji względem spółki Fruvitaland.

A proces trwa

Przypomnijmy. Przed Sądem Okręgowym w Lublinie od roku toczy się proces przeciwko zarządowi upadłej spółki Fruvtaland w Piotrawinie oskarżonemu o próbę wyłudzenia dotacji z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Zdaniem prokuratury Paweł G., Rafał Sz. i Sławomir Z. działali wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. W celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla Fruvitalandu próbowali doprowadzić Agencję do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, wprowadzając jej pracowników w błąd. Chodzi o ponad 4,5 mln zł na budowę budynku przechowalniczego i montaż urządzeń chłodniczych.

Przestępczy proceder miał trwać między marcem 2016 roku a styczniem 2017 r. i polegać na wystawianiu przez zarząd grupy nierzetelnych dokumentów, poświadczających nieprawdę co do terminowego zakończenia budowy budynku przechowalniczego w Piotrawinie. Żeby otrzymać dofinansowanie z Agencji, wszystkie prace musiały zostać zakończone do 31 grudnia 2015 r. To był główny warunek przyznania wsparcia. Tymczasem z ustaleń śledczych wynika, że inwestycja do tego czasu wykonana została częściowo, a jej zakończenie nastąpiło dopiero w marcu 2016 roku.

Na ławie oskarżonych zasiada w sumie 12 osób. Pozostałe dziewięć osób prokuratura oskarżyła o pomoc w wyłudzeniu.

Do tej pory odbyło się dziesięć rozpraw. Kolejna zaplanowana jest na najbliższy czwartek.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Na podwójnym gazie wiozła dzieci i spowodowała kolizję

Poniatowa: Prawie 2,5 promila alkoholu wydmuchała 38-latka z gminy Poniatowa, która, cofając na parkingu, uderzyła w inny samochód. Teraz będzie tłumaczyć się przed sądem, bo w aucie wiozła dwoje dzieci - 2-letnie i 2-miesięczne.

Kierująca audi 38-latka, cofając na parkingu, uderzyła w hyundaia. Kobieta jechała ze swoją 2-letnią córką, koleżanką i jej 2-miesięcznym dzieckiem

Do zdarzenia doszło w piątek, 27 października pod jednym z poniatowskich sklepów. Kierująca audi 38-latka, cofając na parkingu, uderzyła w hyundaia. Kobieta jechała ze swoją 2-letnią córką, koleżanką i jej 2-miesięcznym dzieckiem. Po zbadaniu trzeźwości mieszkanki gminy Poniatowa okazało się, że ma niemal 2,5 promila alkoholu w organizmie. Tłumaczyła, że razem z koleżanką jechały z dziećmi do... lekarza. Dziecko 38-latki trafiło pod opiekę ojca.

A tymczasem nieodpowiedzialna mama będzie odpowiadać za prowadzenie pojazdu na podwójnym gazie oraz za spowodowanie kolizji drogowej. Sytuację rodzinną jej dziecka zbada natomiast Sąd Rodzinny, a policjanci sprawdzają, czy 38-latka nie naraziła dzieci na niebezpieczeństwo.

AG

REG

Wiózł poszukiwanego pasażera, sam miał dwa sądowe zakazy

W niedzielę, 29 października po godzinie 2 w nocy w Opolu Lubelskim policjanci postanowili skontrolować 29-letniego kierowcę mercedesa z gminy Opole Lubelskie.

Od razu na jaw wyszły dwa aktywne sądowe zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych mężczyzny, a na dodatek brak prawa jazdy - jego uprawnienia zostały cofnięte. Szczęścia nie miał też 21-letni pasażer mieszkańca gminy Opole Lubelskie. Policjanci postanowili go wylegitymować. Okazało się, że ma do odbycia karę pobawienia wolności.

AG

eprasa.pl 4b6dd56d57

To efekt m.in. doniesień medialnych

NIK w lubartowskim szpitalu. Sprawę SPZOZ-u przejęła Prokuratura Okręgowa

Gospodarowanie sprzętem medycznym to temat kontroli, którą NIK przeprowadza w lubartowskim szpitalu. - Jest to kontrola doraźna, problemowa - wyjaśnia przedstawiciel instytucji. Tymczasem śledztwo w sprawie podejrzeń o niegospodarność w SPZOZ-ie od lubartowskich śledczych przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

Fot.Archiwum

Rafał Padrak,
p.o. wicedyrektora Delegatury NIK w Lublinie
- To kontrola doraźna, problemowa. Takie kontrole podejmujemy m.in. na podstawie doniesień prasowych czy analizy wyników innych kontroli

Fot.Archiwum

Krzysztof Sokół,
zastępca prokuratora rejonowego w Lubartowie
- Prokuratura Okręgowa w Lublinie przejęła sprawę do dalszego prowadzenia. Stało się tak ze względu na wagę i zawiłość sprawy

Kontrola problemowa, czyli po doniesieniach medialnych

Najwyższa Izba Kontroli prowadzi czynności w lubartowskim szpitalu - takie informacje pojawiały się od niedawna m.in. w komentarzach pod internetowymi artykułami na stronie „Wspólnoty Lubartowskiej".

- Potwierdzam, NIK jest w szpitalu w Lubartowie - przyznaje Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora SPZOZ-u. - Nie jest to jednak żadne nadzwyczajne działanie, a rutynowa kontrola dotycząca zakupów sprzętów i aparatury medycznej w latach 2021, 2022 i 2023. Wygląda to w praktyce tak, że otrzymujemy pismo od NIK dotyczące tego, jakie dokumenty przygotować, przyjeżdżają kontrolerzy i te dokumenty analizują. NIK kontroluje szereg szpitali, by sprawdzić, jak sytuacja wygląda w jednostkach medycznych. Zobaczymy, jak nasz szpital wypadnie na tle innych jednostek - zastrzega.

Temat kontroli to gospodarowanie sprzętem medycznym przez podmioty lecznicze w województwie lubelskim. Jak słyszymy w Delegaturze NIK w Lublinie, tego rodzaju kontrole instytucja podejmuje m.in. na podstawie informacji medialnych.

- Takie kontrole są prowadzone aktualnie w czterech jednostkach. Jest to kontrola doraźna, problemowa. Kontrole problemowe podejmujemy m.in. na podstawie doniesień prasowych czy analizy wyników innych kontroli. Nie jest to kontrola skargowa. Być może wciągniemy taką kontrolę do planu pracy na kolejne lata. To wszystko zależy od jej wyników. Kontrola jest w toku i zakończy się w tym roku. Wnioski po kontroli będą znane w przyszłym roku - mówi Rafał Padrak, p.o. wicedyrektora Delegatury NIK w Lublinie.

Szpitalne śledztwo szczebel wyżej

Jednocześnie śledztwo w sprawie podejrzeń o złe zarządzanie szpitalem prowadzi prokuratura. Z tym, że tym tematem zajmują się śledczy z jednostki wyższego szczebla - sprawę bada już nie Prokuratura Rejonowa w Lubartowie, a Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

- Prokuratura Okręgowa w Lublinie przejęła sprawę do dalszego prowadzenia 4 października. Stało się tak ze względu na wagę i zawiłość sprawy. Gdy sprawa była przekazywana, postępowanie było na etapie gromadzenia materiału dowodowego, zabezpieczania i analizy dokumentów, przesłuchiwania świadków. Czynności były prowadzone w sprawie, co oznacza, że nikomu nie były postawione zarzuty w związku z tą sprawą - wyjaśnia Krzysztof Sokół z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie.

Postępowanie jest prowadzone pod kątem artykułu 296, paragraf pierwszy kodeksu karnego. To niegospodarność, a konkretnie nadużywanie uprawnień oraz niedopełnianie obowiązków przez osoby związane ze sprawami majątkowymi SPZOZ-u w Lubartowie, co skutkować mogło wyrządzeniem znacznej szkody majątkowej. Chodzi o kwestie dotyczące przetargów. Za takie czyny kodeks przewiduje karę pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu.

- W postępowaniu nie przedstawiono zarzutów. Na razie trwa gromadzenie materiału dowodowego. Czasami tak jest, że prokuratura rejonowa składa wniosek o przekazanie jakiejś sprawy do prokuratury okręgowej, bo wydaje się jej przedstawicielom, że dana sprawa przekracza m.in. ich możliwości techniczne. Wtedy prokuratura okręgowa podejmuje decyzję o przejęciu danej sprawy. Nie jest to niecodzienna sytuacja - wyjaśnia prokurator Agnieszka Kępka, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Przesłuchiwali przewodniczącego

O śledztwie w tej sprawie przypominano podczas wrześniowej sesji Rady Powiatu. Z powiatowej mównicy Michał Rola, sekretarz Starostwa Powiatowego w Lubartowie, informował, że Wydział do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, jeszcze wówczas pod nadzorem lubartowskiej prokuratury, prowadzi śledztwo w sprawie nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez osoby zobowiązane do zajmowania się sprawami majątkowymi SPZOZ-u w Lubartowie.

Pismo z taką informacją trafiło do Starostwa Powiatowego, bo w związku ze śledztwem policjanci uznali, że zaszła konieczność przesłuchania w charakterze świadka przewodniczącego Rady Powiatu (powiat jest organem tworzącym i sprawującym kontrolę zarządczą nad szpitalem). Wezwanie otrzymał wówczas Jan Sławecki, który funkcję przewodniczącego pełni od 28 lipca br.

Dominik Smagała

Sprostowanie za słowa Kaczyńskiego. Były wicestarosta puławski nie odpuszcza

Pozwany w trybie wyborczym Komitet Wyborczy Prawa i Sprawiedliwości do tej pory nie wykonał wyroku sądu, który nakazał mu sprostowanie nieprawdziwych informacji, jakie padły z ust prezesa Jarosława Kaczyńskiego, w czasie kampanii.

Fot.Dominik Kęsik

Paweł Nakonieczny, były wicestarosta
- Najpierw wezwę PiS do wykonania wyroku, w razie zwłoki ponownie zwrócę się do sądu o upoważnienie do wykonania czynności na koszt dłużnika, czyli zlecę publikację sprostowania w Onecie z obowiązkiem zapłaty przez PiS

Prezes Kaczyński namieszał

Chodzi o wypowiedzi Kaczyńskiego z jednego ze spotkań przedwyborczych na Podkarpaciu. Prezes PiS wypowiedzi w swoim wystąpieniu nawiązał do ubóstwa polskich dzieci stwierdzając, że gdy kilka lat temu jego partia doszła do władzy w Polsce, w ubóstwie żyło aż 30 proc. polskich dzieci, a obecnie jest to ok. 3 proc.

Nieścisłości w słowach lidera partii rządzącej dopatrzył się Paweł Nakonieczny, kandydat do sejmu z listy KO PO .N IPL ZIELONI w okręgu nr 6. Były wicestarosta puławski zajrzał do danych z tego okresu, podawanych przez Eurostatu. Okazało się, że w 2015 roku, kiedy PiS wygrał wybory, ubóstwo wśród dzieci wynosiło 26,8 proc., w 2016 r. - 23,5 proc., w 2017 - 17,8 proc., a w 2022 r. - 16,7 proc. To oznacza, że prezes Kaczyński rozminął się z prawdą.

Paweł Nakonieczny złożył przeciwko komitetowi wyborczemu PiS pozew w trybie wyborczym.

- Do napisania wniosku do sądu skłoniły mnie powtarzające się kłamstwa przedstawicieli PiS w kampanii - tłumaczy.

Sąd: PiS ma prostować informacje

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał w tej sprawie wyrok tuż przed wyborami, w piątek 13 października. Zakazał Komitetowi Prawo i Sprawiedliwość rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o treści:"jak myśmy zaczynali rządzić, to 30% dzieci było zagrożone nędzą byliśmy na jednym z ostatnich miejsc w Europie, a w tej chwili jest niewielkie ponad 3, a być może już tylko 3". Dodatkowo nakazał komitetowi PiS sprostowanie powyższej wypowiedzi poprzez opublikowanie na stronach portalu Onet prawdziwych danych z Eurostatu w ciągu 48 godzin od uprawomocnienia się wyroku. Pełnomocnik PiS złożył zażalenie na postanowienie sądu. Jednak w powyborczy poniedziałek, 16 października, sąd je oddalił, uznając za złożone po terminie.

Sprostowania nie było?

Mimo wyroku sądu Paweł Nakonieczny nie dopatrzył się sprostowania.

- 2 listopada napisałem wniosek do SO Lublin o tytuł wykonawczy, bo KW PiS nie sprostował do dzisiaj nieprawdziwych informacji, a wyrok jest prawomocny. Sprostowanie powinno się ukazać na portalu Onet w ciągu 48h od prawomocnego wyroku - podnosi kandydat na posła z powiatu puławskiego.

My również skierowaliśmy do biura PiS wiadomość z prośbą o wyjaśnienie. Jednak do momentu zakończenia pracy na tym numerem naszego tygodnika.

Nakonieczny również nie ma zamiaru odpuszczać.

- Najpierw wezwę PiS do wykonania wyroku, w razie zwłoki ponownie zwrócę się do sądu o upoważnienie do wykonania czynności na koszt dłużnika (art. 480 k.c.), czyli zlecę publikację sprostowania w Onecie z obowiązkiem zapłaty przez PiS - tłumaczy Paweł Nakonieczny.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 4b6dd56d57

Rozwodzą Zamek w Janowcu z Kazimierzem. Stawiają na winnicę

Radni wojewódzcy są za. Uchwała intencyjna w sprawie wydzielenia odrębnego muzeum w Janowcu z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym została podjęta. Chociaż radni jednogłośni nie byli, to marszałek takim pomysłem jest zachwycony.

Fot. WA

Zamek w Janowcu już niedługo może stać się samodzielną instytucją kulturalną. Radni są za

Nowe Muzeum Zamek w Janowcu, ale po co ten podział?

I chociaż marszałek Województwa Lubelskiego nie kryje zachwytu, a Komisja Edukacji, Kultury i Sportu wydała na ten temat pozytywną opinię, to kilkoro radnych ma co do tego pomysłu sporo wątpliwości i zdanie zupełnie odmienne... - To jest kwintesencja tego, co w 2012 r. państwo planowaliście, a Zarząd w tej chwili chce to kontynuować. W tym jest przyszłość - mówił na obradach samorządu województwa marszałek Jarosław Stawiarski.

- Zasadzenie winorośli tu nie jest czymś nadzwyczajnym, tylko po prostu kontynuujemy tradycje - mówi Wojciech Włodarczyk, właściciel jednej z winnic w Janowcu.

Zaskoczenia z kolei nie kryła radna Bożena Lisowska, mówiąc, że jest to kolejny włączany do porządku obrad temat, którego Zarząd w żaden sposób nie skonsultował ani ze środowiskami kultury, ani z radnymi, ani z lokalnymi mieszkańcami... - Muzeum Zamek w Janowcu zostało powołane do życia w 75 r. jako część Muzeum Nadwiślańskiego (...), ale jest ruiną, która wymaga wielu nakładów, (...) i jest w stanie fatalnym - podkreśla Lisowska. - My, jako radni, jesteśmy zobowiązani przede wszystkim strzec dziedzictwa narodowego, a dziedzictwem narodowym wszystkich Polaków, także mieszkańców województwa lubelskiego, są ruiny zamku, który powstał w 1508 r. Jako radna odwiedzałam te ruiny i słyszałam te same słowa od wielu dyrektorów: „Pani radna, bardzo prosimy o to, aby Zarząd Województwa Lubelskiego docenił wartość historyczną tych ruin, zabezpieczył je przed dewastacją, zrobił odpowiednie ekspertyzy konserwatorskie i archeologiczne, abyśmy mogli dłużej cieszyć się tymi historycznymi murami, które zostały po tym renesansowym zamku" - dodaje. Lisowskiej w uzasadnieniu projektu uchwały zabrakło argumentów dotyczących przyszłości zabytku. Samo odtwarzanie dawnej winnicy w żaden sposób jej nie przekonuje. Obawia się ona również o to, że po zaplanowanym podziale ranga Janowca drastycznie spadnie, a to właśnie janowiecki zamek generuje obecnie większą część dochodów całego Muzeum Nadwiślańskiego. Czy pozostałe jego jednostki po wprowadzeniu takich zmian będą mogły same się finansować?- Czy koniecznie musimy dzielić tę instytucję i niszczyć dorobek wielu muzealników, dyrektorów, konserwatorów, którzy poświęcali swoje życie zawodowe, aby ruiny tego zamku zachować dla pokoleń? (...) Możemy coś tworzyć, niekoniecznie dzieląc i niszcząc - apelowała, prosząc jednocześnie o wycofanie projektu uchwały.

Fot. Paryk Pytlak

Jarosław Stawiarski
marszałek woj. lubelskiego
Nie będzie piękniejszego widoku niż winnica na wzgórzu zamkowym

Swoich wątpliwości nie krył także radny Adam Wasilewski, który - choć przeciwny winnicom nie jest - to uważa, że pomysł podziału do najlepszych nie należy. Jak przyznaje, bardziej przemawiają do niego argumenty, że wzmacnianie instytucji kultury to ich łączenie, a nie podział.- A tu słyszymy, że dwie nowe instytucje będą silniejsze, dlatego, że będą podzielone... (...) Żeby zdecydowanie opowiedzieć się i głosować za albo przeciw, powinniśmy mieć więcej informacji, również od pracowników Muzeum Nadwiślańskiego - mówi Wasilewski.

Radny: A wychowanie w trzeźwości?

Jak z kolei podkreśla Piotr Rzetelski, podział instytucji analizowany był od dawna, a środowisko mieszkańców i przedsiębiorców czeka na zajęcie się Zamkiem w Janowcu, bo dostrzega tam sporo zaniedbań.

Krzysztof Komorski
radny wojewódzki
Narażamy się na kłopoty w przyszłości. Czy nie stoi to w sprzeczności w wychowaniu w trzeźwości?

- (...) zawsze „oczkiem w głowie" był Kazimierz, pompowano w ten Kazimierz... - zaznacza Rzetelski, jednocześnie nie kryjąc obaw, czy bez Janowca Kazimierz poradzi sobie finansowo oraz czy nie będzie zwolnień pracowników. - Do radnych dochodzi za mało informacji, dlatego mamy obawy - dodaje, proponując organizację komisji wyjazdowej. Krzysztof Komorski uważa, że na którymś etapie doszło do „pomieszania systemów walutowych", bo przywołany pomysł (odtworzenia winnicy) nie jest obszarem działalności, na którym instytucja kulturalna powinna się skupiać. - Narażamy się na kłopoty w przyszłości. Czy nie stoi to w sprzeczności w wychowaniu w trzeźwości? - pyta.

„Nieprzekonanych nie przekonam"

O stworzeniu centrum życia kulturalnego, muzealnego, edukacyjnego i konferencyjnego wspomniał marszałek Zbigniew Wojciechowski, który jest również zwolennikiem odbudowy zamku.

- Ruinę trzeba naprawiać non-stop (...). W takim stanie zamek nie może na siebie zarobić - podkreśla. - To jest racjonalne, żeby ktoś konkretnie zajął się Janowcem. Nawet Wisła rozdziela te dwa muzea - dodaje.

Po wysłuchaniu wszystkich opinii radnych głos zabrał marszałek Stawiarski. - Nieprzekonanych nie przekonam - zaczął, podkreślając, że Janowiec jest samodzielnym bytem, a Muzeum Nadwiślańskie i tak ma się czym zajmować, chociaż nie wszystkie jego oddziały cieszą się jednakową popularnością.

- A Muzeum Zamek w Janowcu, osiągając suwerenność, może skupić się na dwóch rzeczach: na budowie centrum winnego, Polskiego Muzeum Wina i na odbudowie zamku. My chcemy zbudować markę, markę Janowca - zapewnia marszałek. - Enoturystyka to jest fakt i można to pogodzić z ustawą o wychowaniu w trzeźwości. Nie będzie piękniejszego widoku niż winnica na wzgórzu zamkowym - rozwiewa wątpliwości.**Winnica już jest faktem**Jarosław Stawiarski podczas sesji zaprezentował film, który - jego zdaniem - opowiada o dalszych planach Zamku. A skupiają się one wokół wiodącego pomysłu, jakim jest winnica.- Dzisiaj Muzeum Zamek w Janowcu sięga do pomysłów Leona Kozłowskiego i wierzymy w to, że Winnica Zamek w Janowcu w ciągu najbliższych lat stanie się dużą atrakcją nie tylko w skali makroregionu, ale myślimy, że też w skali Polski i może tej części Europy, bo zamek z tak piękną winnicą pod jego murami będzie na pewno przyciągał do nas turystów - słyszymy w filmie od Filipa Jaroszyńskiego, koordynatora projektu odnowy winnicy zamkowej.

Czym jest enoturystyka?

To nic innego jak turystyka winiarska, czyli nowa, ale szybko rozwijająca się gałąź turystyki. Polega ona na odwiedzaniu miejsc uprawy winorośli, poznawaniu regionów winiarskich i ich szeroko pojętej kultury. Daje ona możliwość także poznania procesu produkcji wina.

Winnica była już kiedyś na terenach otaczających zamek, była to winnica historyczna odtworzona przez Leona Kozłowskiego, który w latach 20. ubiegłego wieku stał się właścicielem zamku.Najpierw, na próbę, pracownicy zamku na próbę oczyścili z chwastów i zakrzaczeń 15-arowy kawałek ziemi na zamkowym wzgórzu, odnaleźli rosnące do dziś na wzgórzu winorośle. Wiele z krzewów winorośli przetrwało tych kilkadziesiąt lat w dobrej kondycji bez żadnej opieki. Wielka XVII-wieczna piwnica Zamku w Janowcu zamieniona ma zostać na piwnicę degustacyjną w przyszłym muzeum wina.

W ciągu ostatnich lat w okolicach Janowca i Kazimierza Dolnego powstało sporo winnic. Niektóre z nich już zasłynęły z bardzo dobrych win.

- Chcielibyśmy tutaj pokazywać publiczności wina pochodzące z winnicy z Zamku w Janowcu oraz magazynować najlepsze roczniki. Mamy ku temu specjalne miejsce, które znajduje się w małej piwniczce pod wieżą zachodnią, są tam wmurowane już w XVII w. specjalne półki, które będą miejscem leżakowania butelek z winem - opowiada Jaroszyński.

AG

REG

eprasa.pl 4b6dd56d57

70-latek walczy o zdrowie po udarze.

Trwa zbiórka pieniędzy na prywatną rehabilitację

– Nie pozwolę skreślić mojego taty, będziemy walczyć, jak tylko możemy – mówi młoda kobieta z Podedwórza w powiecie parczewskim, która zbiera pieniądze na prywatną rehabilitację swojego ojca, który przeszedł udar pnia mózgu.

Roman Juchno w listopadzie skończy 70 lat. Przez prawie 40 lat pracował w hucie w Stalowej woli na Podkarpaciu, skąd pochodzi. W okresie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej brał udział w strajkach pracowników.

Dramat w sobotni poranek

Na emeryturze zamieszkał w Podedwórzu ze swoją żoną, która była przedszkolanką w miejscowym przedszkolu.

– Od prawie 10 lat tata jest mieszkańcem Podedwórza. Hobbystycznie zajmuje się numizmatyką i tworzy własne nalewki lecznicze – mówi Agnieszka Juchno, córka pana Romana, na co dzień pracownica Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórzu.

Sobotni poranek, 30 września, kobieta zapamięta do końca życia.

– Wstałam, a mój tato leżał na łóżku, nie mogąc się poruszyć. Niewyraźna mowa, niedowład prawej części ciała i błędny wzrok. Szybki telefon na numer ratunkowy, transport helikopterem do szpitala i modlitwa, aby zdążyć na czas, gdyż przy udarze liczy się każda sekunda. Niestety było już za późno. Szkody zostały wyrządzone i nie dało się już ich odwrócić – czytamy w opisie zbiórki pieniędzy na portalu zrzutka.pl.

Lekarze stwierdzili u pana Romana udar niedokrwienny pnia mózgu, tzw. afazję motoryczną mowy oraz głęboki niedowład prawostronny. Kontakt z mężczyzną jest ograniczony, 70-latek cały czas przebywa w szpitalu.

Po kilku tygodniach na panią Agnieszkę spadł kolejny cios

– Lekarz stwierdził, że pacjent nie kwalifikuje się na rehabilitację na oddziale szpitalnym na Narodowy Fundusz Zdrowia. Jedyną drogą, jaką teraz widzimy, jest prywatny ośrodek rehabilitacyjny. Kwota, którą chcemy uzbierać, pokryje dwa miesiące pobytu taty w ośrodku „First Step". Nie pozwolę skreślić mojego taty, będziemy walczyć, jak tylko możemy – tłumaczy młoda kobieta i dodaje w rozmowie z nami, że ośrodek proponuje m.in. rehabilitację neurologiczną.

Pani Agnieszka założyła zbiórkę pieniędzy na portalu zrzutka.pl. Wymagana kwota została oszacowana na 26 tysięcy złotych, według stanu na czwartek, 2 listopada, udało się zgromadzić ponad 14 tysięcy złotych. Zbiórkę wsparły 123 osoby, a ponad 300 razy została ona udostępniona w mediach społecznościowych.

Aby wesprzeć rehabilitację pana Romana, trzeba wpisać na portalu zrzutka.pl „Nasza Nadzieja: zbiórka na Nową Szansę dla Taty po Udarze Mózgu".

Pani Agnieszka, nawiązując do dramatu, jaki ją spotkał, oceniła, że prawdziwe jest porzekadło „nieszczęścia chodzą parami". W maju tego roku jej mama dowiedziała się, że po 6 latach ma nawrót choroby nowotworowej. Kobieta zmarła w lipcu.

Grzegorz Rekiel

Lekarze stwierdzili u pana Romana udar niedokrwienny pnia mózgu, tzw. afazję motoryczną mowy oraz głęboki niedowład prawostronny...

Fot.Zrzutka.pl

Ania z Łęcznej pomagała innym. Teraz sama potrzebuje pomocy

Pani Ania Tryk potrzebuje pieniędzy na leczenie złośliwego nowotworu piersi. - Mam dla kogo żyć, czeka na mnie rodzina i moi podopieczni - mówi 39-letnia łęcznianka.

Ania Tryk jest mieszkanką Łęcznej, ma 39 lat. Zanim zachorowała, pracowała w ośrodku pomocy społecznej, ale oprócz tego pomagała także niezawodowo, tak z odruchu serca, m.in. jako wolontariuszka Lubelskiego Stowarzyszenia Samopomocy.

Jeździła do chorych z zakupami i opatrunkami, pomagała w domach dziecka. Udzielała się też w Lubelskim Stowarzyszeniu Amazonek, m.in. promując internetowe zbiórki pieniędzy na leczenie kobiet walczących z nowotworem piersi.

A teraz to pani Ania znalazła się w podobnej sytuacji i potrzebuje naszej pomocy.

Dostała najsilniejszą chemię

- Sama wyczułam guza, potem potwierdziła to mammografia. Niestety to już była 4-5 faza rozwoju. Lekarz mówił, że mogłam z tym guzem chodzić nawet dwa lata – mówi pani Ania, która z zawodu jest ratowniczką medyczną. Dlaczego więc nie poczuła guza wcześniej?

- Otyłość zrobiła swoje. Przez dwa lata walczyłam z nadwagą, bo ważyłam aż 120 kg. Ostatecznie w styczniu miałam operację usunięcia części żołądka, dzięki czemu schudłam 70 kg i wtedy właśnie wyczułam guza, co nie było możliwe przy mojej poprzedniej wadze – wyjaśnia pani Ania.

- Potem, w marcu usłyszałam straszną diagnozę - nowotwór złośliwy piersi, i wyrok, bo lekarz powiedział, że zostanie mi pół roku życia, chyba że przyjmę najsilniejszą czerwoną chemię - dodaje.

Łęcznianka walczy z nowotworem w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli. Leczenie jest długie, ciężkie i wykańczające, bo mocne dawki czerwonej chemii z każdym dniem zabierały jej siły, niszcząc cały organizm.

Pani Ania nie chce operacji oszczędzającej pierś, bo zna przypadek powrotu choroby po takim zabiegu, przy takim samym rodzaju nowotworu. Dlatego na 15 grudnia pani Ania ma zaplanowaną całkowitą amputację piersi. W jej przypadku zabieg ten nie będzie w pełni refundowany.

Jej organizm potrzebuje wzmocnienia

Do tego obecnie z powodu złych wyników odmówiono pani Ani podania chemii i konieczne było wdrożenie dodatkowych działań. Pani Ania przyjmuje wzmacniające wlewy dożylne, które pomagają zwalczyć skutki uboczne chemioterapii, a później pozwolą na kolejne cykle leczenia chemią, po której do tej pory guz zmniejszył się o osiem procent.

Jednak koszty wlewów przekraczają możliwości finansowe pani Ani, dlatego potrzebne jest wsparcie. Pomóc można, wpłacając pieniądze na internetowej zbiórce na stronie pomagam.pl. Na Facebooku są także Licytacje dla Ani

„Wierzymy, że czeka Anię jeszcze wiele pięknych lat"

Organizatorem zbiórki jest Lubelskie Stowarzyszenie Samopomocy.

„Jako Zarząd Stowarzyszenia szukamy każdej formy leczenia, która mogłaby pomóc walce z nowotworem. Terapia dodatkowa w Centrum Onkointegra [w Gołuchowicach pod Krakowem – dop. red.] to przede wszystkim ozonoterapia, onkotermia itp." - podkreśla Bożena Siuda, prezes stowarzyszenia, na stronie zbiórki.

„Takie terapie są jednak kosztowne i nierefundowane. Jeden cykl został wyceniony na kwotę ponad 8 tys. zł i to z zaznaczeniem, że ceny mogą ulec zmianie. Potrzeba dla pani Ani kilkanaście cykli" – dodaje Bożena Siuda, która zwraca się z prośbą o wsparcie dla młodej łęcznianki: „Wierzymy w siłę ludzi dobrej woli. Wierzymy, że czeka Anię jeszcze wiele pięknych lat, prosimy, byście pomogli jej ten plan zrealizować".

- Nigdy nie myślałam, że będę musiała prosić o pomoc dla siebie. Zawsze prosiłam o wsparcie dla innych, ale mam dla kogo żyć, czeka na mnie rodzina i moi podopieczni – dodaje pani Ania.

I apeluje do wszystkich pań: - Badajcie swoje piersi.

Kamil Kulig

JAK MOŻEMY POMÓC

1. Wpłacając pieniądze na konto zbiórki na stronie pomagam.pl (nazwa - „Pomagamy Ani z Sercem").

2. Licytując przedmioty na Facebooku - grupa „Licytacje dla Ani".

„Nigdy nie myślałam, że będę musiała prosić o pomoc dla siebie. Zawsze prosiłam o wsparcie dla innych"

REG

eprasa.pl 4b6dd56d57

Ambasador Japonii w Klementowicach. Przekazał autobus od Japończyków dla młodych Ukraińców

To prezent od narodu japońskiego dla Fundacji Związku Polaków m. Kijowa, mieszczącej się w Puławach i wspomagającej ukraińską młodzież mieszkającą i uczącą się w powiecie puławskim.

Dzięki pomocy Japonii udało się zakupić autokar, który będzie służył ukraińskiej młodzieży mieszkającej i uczącej się na terenie powiatu puławskiego

Fot.Fundacja Związku Polaków m. Kijowa

Niezwykłe spotkanie połączone z uroczystym przekazaniem autobusu zorganizowano w piątek 20 października w Zespole Szkół Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach w gminie Kurów. To właśnie tam uczy się większość niepełnoletnich podopiecznych Fundacji. To ukraińska młodzież, która zmuszona do ucieczki z objętej wojną ojczyzny, tu znalazła schronienie i w spokoju może kontynuować edukację. - O sytuacji związanej z opieką nad dziećmi ukraińskimi Fundacja poinformowała Ambasadę Japonii pod koniec 2022 roku, z całym sercem i chęcią pomocy odezwali się przedstawicieli placówki dyplomatycznej. Zimą 2023 r. gościliśmy w biurze Fundacji pana Kamio Nobumitsu, który również miał możliwość zapoznać się z naszymi podopiecznymi w ZSA w Klementowicach, porozmawiać z nimi o ich losach, potrzebach, problemach. 30 marca 2023 r. w KPRM z udziałem pani Minister Agnieszki Ścigaj zostało zawarte porozumienie pomiędzy Ambasadą Japonii a Fundacją przekazujące nam środki na zakup autokaru - opowiada Władysław Zwaricz, prezes Fundacji Związku Polaków m. Kijowa i dodaje: - Po długich poszukiwaniach, wyjazdach, kontaktach z pośrednikami i właścicielami transportu we wrześniu udało się nam znaleźć transport, który odpowiadał naszym zapotrzebowaniom. Dobrzy ludzie pomogli go sprowadzić i załatwić formalności związane z rejestracją W Klementowicach na zaproszenie kierownictwa Fundacji zjawił się Ambasador Japonii Akio Miyajima oraz pierwszy Sekretarz Ambasady Japonii Kamio Nobumitsu, który już drugi raz odwiedza młodzież.

Ambasador wraz z Pierwszym Sekretarzem mieli okazję porozmawiać z uczniami, wymienić doświadczenia. Następnie odbyło się symboliczne przekazanie pojazdu. - Obecnie autokar po załatwieniu niezbędnych formalności rejestrowych będzie wykorzystany dla celów statutowych Fundacji w tym i dla realizacji wspólnych projektów z zaprzyjaźnionymi organizacjami, placówkami oświatowymi - dodaje prezes Zwaricz.

Marta Pietroń

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie

Szpital w Radzyniu

Ksawery Hawryluk,
Wyryki, powiat włodawski
ur. 29 października, g. 13:40, 3450 g, 56 cm
Rodzice: Maria i Grzegorz

Kaja Łucka,
Serniki Kolonia, powiat lubartowski
ur. 3 listopada, g. 10:33, 3470 g, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Marek
Brat: Igor (4 lata)

Iga Mączka,
Ostrówek, powiat lubartowski
ur. 3 listopada, g. 7:19, 3030 g, 51 cm
Rodzice: Ilona i Marcin
Siostra: Olga (5 lat)

Robert Tur, Polskowola
2 listopada, g. 17:20
4120 g, 57 cm
Rodzice: Natalia, Marcin
Rodzeństwo: Liliana (6 l.), Jakub (1 rok)

REG

eprasa.pl 4b6dd56d57

Przedwojenne spory duchowieństwa z ludowcami, socjalistami, nauczycielami i innymi wywrotowcami (cz. II)

Co z ambony mógł usłyszeć łukowski parafianin

Wydawany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w latach trzydziestych XX wieku dwutygodnik „Podlasie" oraz wspomnienia zasłużonego nauczyciela dostarczają nam ciekawych opowieści m.in. o ówczesnych łukowskich księżach. Niektórzy kapłani bardziej niż sprawami wiary katolickiej zajmowali się m.in. walką z postępowymi ruchami społecznymi, ograniczaniem dostępu do kultury czy konfliktami z nauczycielami.

W części I: Hierarchia kościelna i duchowieństwo w Dwudziestoleciu domagała się wpływu nie tylko na treści przekazywane w szkole, ale też dobór i poglądy kadry nauczycielskiej, co prowadziło do konfliktu nie tylko z co aktywniejszymi i bardziej postępowymi nauczycielami, ale także z członkami Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zdarzało się, że poszczególni proboszczowie głośno wyrażali wrogość nie tylko wobec partii socjalistycznych, ale także rozmaitych gałęzi ruchu ludowego. Bywało za to, że na rekolekcjach promowano materiały propagandowe endecji.

Kto ma zapłacić księdzu za dojazd?

Gazeta podawała też inne punkty zapalne między szkołami a duchowieństwem. Jednym z nich było domaganie się przez księży wynagrodzenia za prowadzenie lekcji religii w szkołach, mimo otrzymywania nauczycielskiej pensji. I tak oto w Miastkowie (pow. garwoliński) „kierownik jednej ze szkół powszechnych prowadził listę osób dających podwodę (zapewniających dojazd – przyp. autora) dla księdza wykładającego naukę religii", a w Woli Osowińskiej proboszcz zwołał specjalne spotkanie, na którym domagał się dodatkowego wynagrodzenia, uzależniając od tego prowadzenie dalszych zajęć. Zebrani mieszkańcy odmówili, więc ksiądz stwierdził, że w takim razie lekcji prowadził nie będzie. Gazeta komentowała zachowanie duchownego i wskazywała na jego hipokryzję: „Jakżesz to? Padają z ambony piorunujące wykrzykniki: «niewolnicy pieniądza, bałwochwalcy złota» itp. Mówi się tyle o powołaniu kapłańskim, o poświęceniu i nagle – interes?... A potem, gdy ktoś krytykuje kler, to zaraz: «bezbożnicy, komuniści»".

Wróg trzeci: „niepokorni" parafianie

Zdarzało się, że o gorszącym zachowaniu księży pisali też do redakcji sami mieszkańcy. I tak oto w styczniu 1938 r. do „Podlasia" napisał Józef Kardas, sołtys Jeleńca, informując, że proboszcz tamtejszej parafii, ks. Barański, „w sposób natarczywy żądał [...], abym mu wysłał furmanki po kolędzie". Po dwukrotnej odmowie sołtysa („nie jestem uprawniony do wysyłania furmanek bez ograniczenia") ksiądz miał mu wypomnieć, że „3-krotnie wydawał opinię" (w domyśle – zapewne pozytywną) do starosty powiatowego, sugerując swoje wpływy i grożąc możliwością zmiany takiej opinii. Niezrażony sołtys postanowił skonfrontować te informacje i udał się do starosty. Okazało się, że ten „zaprzeczył kategorycznie i oświadczył, że z ks. Barańskim nie rozmawiał dwa lata i o żadną opinię dla sołtysa do ks. Barańskiego nie zwracałby się, a tylko do wójta lub komendy policji".

Ile można wziąć pieniędzy za ślub

Co ciekawe, proboszcz z Jeleńca pojawia się w „Podlasiu" jeszcze w innym kontekście. Gdy w maju 1934 r. Bolesław Kisiel udał się do księdza, chcąc załatwić formalności i opłaty związane ze swoim ślubem, ks. Barański zażądał od niego 200 zł. Kisiel poprosił o zmniejszenie tej kwoty, jako że nie planował wystawnego wesela, a i panujący kryzys sprawiał, że opłata była dla niego dość wysoka. Nie ma się co dziwić, skoro 200 zł było w latach 30. całkiem niezłym, przeciętnym wynagrodzeniem w administracji i oświacie, na które rolnik z Jeleńca raczej nie mógł liczyć. Ostatecznie ksiądz zgodził się udzielić ślubu za 100 zł (plus koszt organisty i kościelnego). W dniu ceremonii, jak informował Kisiel, „zaczęły się szykany". Ksiądz zlecił zapalenie tylko dwóch świec w kościele („jak ostatniemu nędzarzowi"), jednak nie to było według relacjonującego najgorsze. Podczas przysięgi ksiądz aż trzy razy pomylił imię panny młodej i zamiast „Józefo", zwracał się do niej – mimo zwrócenia uwagi – „Zofko". Zaraz potem miał specjalnie upuścić obrączkę na ziemię i „kiedy kościelny przez kilkanaście minut poszukiwał obrączki, ksiądz z drwiącym uśmiechem, z zimną krwią oczekiwał na nią". Wszystkie te zajścia miały sprawić, że po mszy uczestnicy „opuścili kościół z ogólnym przygnębieniem". Żeby tego było mało, gdy kilka miesięcy później podawano do chrztu dziecko Kisiela, ks. Barański, „kiedy dowiedział się, czyje jest dziecko, odmówił w tym dniu chrztu, wyszedł z kościoła, rzucając przy odejściu, że dziecka «tego łobuza» nie ochrzci i że chrzestny może się zwrócić po pomoc religijną do rabina". Po interwencji siedleckiej kurii i dziekana łukowskiego dziecko zostało ochrzczone kilka dni później.

Autor wspomnień z przedwojennego Łukowa Stanisław Kruczek-Wirski (1893-1962) był osobą wielce zasłużoną dla łukowskiej oświaty. Wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 zaczynał swoją karierę, współorganizując łukowskie szkolnictwo w trudnym okresie odzyskiwania niepodległości. Razem z innymi młodymi nauczycielami-ideowcami współtworzył m.in. szkoły początkowe w naszym regionie i organizował bibliotekę. Za swoje zasługi był wielokrotnie odznaczany, został też patronem jednej z łukowskich ulic. Warto jednak wspomnieć, że mógł w ogóle nie zostać dopuszczony do pracy w łukowskiej oświacie, ponieważ w 1915 r. przeciwko zatrudnieniu Kruczka-Wirskiego protestowali łukowscy księża – ks. Stanisław Joszt oraz ks. proboszcz Kurkowski, którzy próbowali blokować jego kandydaturę w działającym wtedy Komitecie Obywatelskim Miasta Łukowa. Za nauczycielem wstawił się jednak m.in. dr Bronisław Chąciński.

Zdarzali się księża, którzy jeszcze latem 1918 r. zabraniali patriotycznie nastawionej młodzieży śpiewać po mszy patriotycznych pieśni

Jeden z mieszkańców, którego nie stać było na zapłacenie wysokiej ofiary, usłyszał, że ma udać się po pociechę duchową do rabina. Skuteczna okazała się dopiero interwencja biskupa

Księżom zdarzało się domagać wygórowanych opłat za posługi religijne

Należność poczt. uiszczona ryczałtem. Cena numeru 15 gr.
Rok I. (VI.) 10 września 1933 r. № 1 (76)
PODLASIE
PISMO SPOŁECZNO-GOSPODARCZO-OŚWIATOWE.
WYDAWNICTWO ODDZ. POWIATOWEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W ŁUKOWIE.
WYCHODZI 10-go i 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

„Od autora"

Przedwojenna prasa barwnie opisywała lokalną rzeczywistość, jednak nie stanowi ona mocnego „materiału źródłowego" i należy ją traktować z dystansem, mając na względzie profil danego pisma. I mimo że łukowskie „Podlasie" było nazywane przez jednego z proboszczów „najgorszą szmatą", którą „czytają komuniści", a w której „piszą szaleńcy", to jednak dorobek redakcji – jak widać – daje nam ciekawy wgląd w życie codzienne naszego miasta i regionu.
Tak jak w „Podlasiu" czy „Robotniku" można natknąć się na relacje o złośliwych księżach, czy wyzyskujących ludność „obszarnikach", tak w pismach katolicko-prawicowo-endeckich spotkamy podobne przykłady dotyczące rzekomych przewinień ruchów lewicowych i Żydów. Niestety te drugie w końcowych latach II RP stawały się coraz częściej miejscem siejącym nienawiść i antysemityzm pod płaszczykiem haseł patriotyczno-narodowych.

Podatek parafialny

W innym artykule redakcja wspominała także o proboszczu z Okrzei, który w 1937 r. nałożył na swoich parafian podatek (1,5 zł z morgi), a uzyskane w ten sposób wpływy miały zostać przeznaczone na wykonanie malowideł w kościele przez artystów związanych z ASP. Redakcja kwestionowała, czy proboszcz w ogóle miał prawo ustanawiać taki podatek, a co ważniejsze, „czy proboszcz zna warunki bytowania swoich parafian, z których znaczna część już od kilku miesięcy nie ma w domu chleba?".

Wróg czwarty : patriotyczna młodzież

Stanisław Kruczek-Wirski, wybitny łukowski nauczyciel, opisuje swoje doświadczenia z połowy 1918 r. i sytuację z „księżmi, którzy patrzyli krzywym okiem na śpiewanie przez wiernych w kościele pieśni patriotycznych".

Jak wynika z jego wspomnień publikowanych w latach 50., śpiewanie takich pieśni „nie podobało się ks. Tuzowi, rektorowi kościoła pobernardyńskiego. Zwykle co niedzielę zbierała się tam młodzież szkoły realnej i dziatwa mojej początkowej szkoły. Po mszy śpiewano «Boże coś Polskę». Ksiądz natomiast nakazał dewotkom, aby śpiewały godzinki i przeszkadzały tym młodzieży w wyrażaniu uczuć patriotycznych. W ten sposób wytworzyła się gorsząca, wręcz skandaliczna sytuacja".

Co ciekawe, zachowanie księdza spotkało się ze stanowczym sprzeciwem ważnych łukowskich postaci i „ostatecznie zwycięstwo przechyliło się na korzyść około 300 młodzieży, której dewotki nie mogły przekrzyczeć. Sprawa znalazła finał na plebanii, gdzie obywatele Stanisław Lewicki, sędzia Lewoncewicz, dyrektor Przedpełski zrobili księdzu ogromną awanturę".

Niestety w drugiej łukowskiej świątyni sytuacja wyglądała taka samo, ponieważ „podobnie przeciwdziałał rozwojowi uczuć patriotycznych ks. dziekan Majewski, który w kościele popijarskim zabraniał śpiewać «Boże coś Polskę» i «Z dymem pożarów». W takiej atmosferze niełatwo było pracować na polu kulturalno-oświatowym". To o tyle smutne, że takie sytuacji miały miejsce w mieście, w którym kilkadziesiąt lat wcześniej działał ks. Stanisław Brzóska.

Paweł Jezierski

REG

eprasa.pl 4b6dd56d57

Ze wspomnień Motla Siemiatyckiego. Kock w czasie I wojny światowej (cz. III)

Pamięć o żydowskim Kocku przechowana na wygnaniu

Motl Siemiatycki cudem przeżył Holocaust, ukrywając się w Warszawie. Po zakończeniu wojny, mieszkając w Kanadzie, spisał swoje wspomnienia. Są one bezcennym opisem miasteczka, którego już nie ma. W pamięci dziecka zapisało się za to wiele ciepłych scen i wydarzeń oraz osób zaludniających niegdyś ulice żydowskiego sztetla.

W poprzednich częściach: jak wyglądał kocki rynek i co można było na nim kupić; czego i kto uczył w miejscowej szkole żydowskiej, jak modlono się w synagodze; jak wielka polityka trafiła do Kocka; życie w Kocku i Siedlcach w czasie I wojny światowej; nowoczesność puka do Kocka: oto mamy elektryczność!

Kto to widział: szkoła dla dziewczyn i chłopców!

Utworzono dzienną szkołę dla dzieci, w której nauczano po hebrajsku. To był punkt zwrotny: szkoła hebrajska dla chłopców i dziewcząt! Początkowo mieściła się ona w pomieszczeniach organizacji syjonistycznej – w dwóch dużych izbach na drugim piętrze naszego domu. Klasy szybko okazały się za małe, ze względu na dużą liczbę rodziców chcących zapisać swoje dzieci. Szkoła została przeniesiona do większej lokalizacji w podwórku Mordechaja Josefa Zusmana. Nauczycielami byli: Jakow Hertz, który uczył gramatyki i śpiewu hebrajskiego. Obecnie mieszka w Izraelu, był motorem syjonistycznej pracy kulturalnej i poświęcił jej całą swoją młodzieńczą energię. Historii Żydów uczył Icchok Elje Cukierman, arytmetyki ijdysz i innych przedmiotów Jojne Zygielman. W następnym roku sprowadzono zawodowych nauczycieli, którzy nauczali języka hebrajskiego i nauk świeckich. Szkoła stale się rozwijała i odniosła ogromny sukces.

Marzenie o Izraelu

Trudno opisać załamanie, jakie miało miejsce w życiu Żydów w latach 1917-1918. Po wielu latach carskich represji i chaosu ludność żydowska przyjęła falę wolności, która zmieniła, a czasem nawet zniszczyła stary, utrwalony sposób życia. Był to okres wielkich przemian w żydowskim życiu kulturalnym w miastach i miasteczkach Polski. Ludzie zatęsknili za kulturą i wiedzą. Powstanie organizacji syjonistycznej, szkoły hebrajskiej, zbiórki uliczne na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego prowadzone przez dziewczęta noszące biało-niebieskie wstążki (Frimet Zakalik, Dwojra Libfraind, Riwa Rotbonm, Fejga Zaltzman, Chawa Goldfinger i inne), działanie stowarzyszenia kulturalnego, koncerty i recytacje – tylko ktoś, kto to przeżył, jest w stanie wyobrazić sobie ogromne zmiany, jakie miało miejsce na ulicach i w zaułkach Kocka. Powstał nawet niewielki syjonistyczny dom modlitw chasydzkich, w którym modlono się w szabaty i święta. Kantor Jakow Hertz pochodził z religijnej rodziny chasydzkiej i w młodości uczył się w jesziwie. Był znakomitym śpiewakiem o donośnym głosie i był szczególnie znany z recytowania modlitwy *slikhes*. Do syjonistycznego domu modlitw przyciągał ludzi z innych synagog i domów modlitwy. Ten potężny ruch kulturalny i polityczny osiągnął swój szczyt pod koniec 1917 roku, kiedy do Kocka dotarła wieść o Deklaracji Balfoura (wystąpienie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych dotyczące wsparcia dla idei powołania państwa żydowskiego w Palestynie - przyp. ZS).

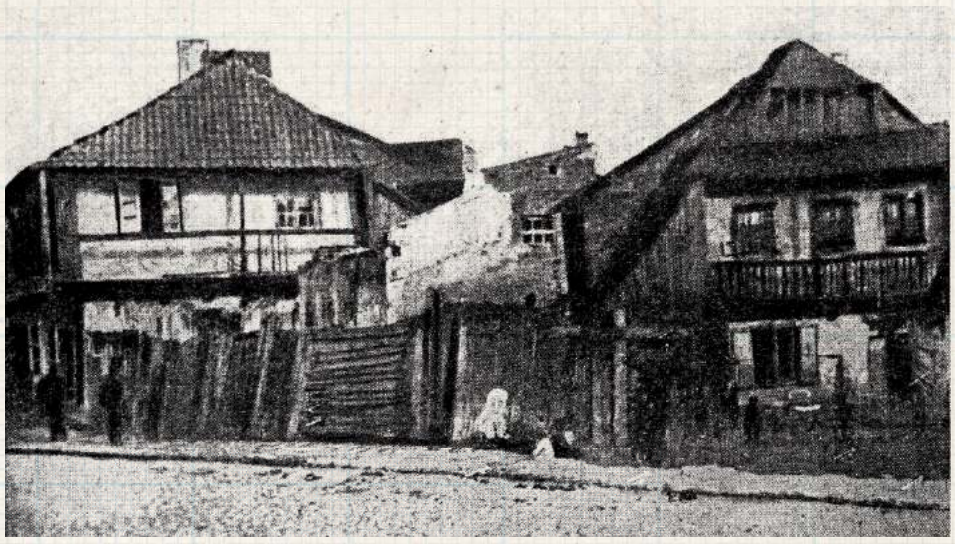

Zabudowania przedwojennego Kocka. Przeważnie niezamożni Żydzi dobudowywali kolejne części do starych, drewnianych domostw. Zdjęcie z Sefer Kotsk

Wspomnienie Motla Siemiatyckiego opublikowano w Sefer Kock - czyli Księdze Kocka, jest jedną z wielu ksiąg pamięci, w których po wojnie Żydzi, którzy albo wyjechali z Polski przed wojną, albo udało im się ją przeżyć, spisywali wspomnienia związane ze swoimi rodzinnymi miejscowościami. Sefer Kotsk ukazała się w 1961 roku w Tel Avivie. Jej niektóre fragmenty tłumaczone na angielski dostępne są na stronie www.jewishgen.org/yizkor/Kock

Fot. Z Sefer Kotsk

Przedwojenne zdjęcie grobu Berka Joselewicza, żydowskiego oficera wojska Księstwa Warszawskiego, poległego pod Kockiem w walce z Austriakami

A potem przyszła Polska

Ludzie byli zachwyceni. Skomplikowane i burzliwe spotkania odbywały się w siedzibie syjonistów i w większych synagogach. Wszyscy byli zachwyceni tą radosną nowiną – nie tylko syjoniści, ale też zwykli robotnicy. Radość nie trwała jednak długo. Po podpisaniu rozejmu armia niemiecka wycofała się, a władzę przejęli Polacy. Na gruzach Rosji, Niemiec i Austrii powstała niepodległa Polska. Aspiracje narodowe narodu polskiego zostały zatrute hasłami antysemickimi.Żydzi, kiedy próbowali gdzieś pojechać, byli natychmiast atakowani. W Oszczepalinie niedaleko Kocka Polacy zabili właściciela młyna Dowida Oszczepelinera. I tak zginęły kolejne marzenia...

Zbigniew Smółko

Polecamy: „Tajemniczy Lublin. Imaginarium" - po Lublinie z Pietrasiewiczem, Czechowiczem i wieloma innymi mądrymi ludźmi

Tomasza Pietrasiewicza lubelska Summa

„Imaginarium" to „w pierwszym czytaniu" erudycyjna, głęboko źródłowa, wielowątkowa, pełna wrażliwości historia Lublina.

A może nawet kilku współistniejących miast zakodowanych pod jedną nazwą. Polskiego, żydowskiego, rusińskiego, dawnego, obecnego, stałego i zmiennego, zagubionego i zapamiętanego. Pełna wiedzy i inspirująca wyprawa w dobrym towarzystwie. Bardzo warto.

Tomasz Pietrasiewicz jest dla kultury Lubelszczyzny postacią więcej niż znaczącą. Założony, wymyślony, wymyślany i prowadzony przez niego Ośrodek „Brama Grodzka"- Teatr NN jest jedną z najciekawszych placówek kulturalnych, naukowych i edukacyjnych nie tylko regionu. Najpowszechniej kojarzony jest z pionierskich niekiedy prób opowiedzenia pomijanych czasami wątków historii Lublina i przyległości, zwłaszcza w kontekście wielokulturowości.

Czym jest i nie jest „Imaginarium"

Czym jest książka Pietrasiewicza, określić trudno, ale nie ma też chyba palącej potrzeby, by układać ją na konkretnej półce. Na żadną zresztą nie będzie do końca pasować. Podręcznik dziejów Lublina to nie jest, przewodnik też nie. Historia jest pretekstem do opowiadania historyjek, z tych wynika poezja, czasem zaś nawet jej ekscentryczna sąsiadka metafizyka. Pomysł goni pomysł, skojarzenie za skojarzeniem, wszystko z wielką porcją erudycji - pewnie z połowa tekstu to cytaty z dzieł niesłusznie zapomnianych. Więc naszymi Cicerone są profesorowie, poeci, wielebny dominikanin ojciec Kuszel, żydowscy mędrcy, Klonowic, a na ich czele Józef Czechowicz i jeden z „duchowych ojców" Bramy Grodzkiej, śp. prof. Władysław Panas.

Nie do końca identyfikując, „co", nie mamy kłopotów ze stwierdzeniem, „po co". Całość jest bowiem konsekwentnie przeprowadzonym procesem poszukiwania tego, co w dziejach miasta i regionu jest najbardziej istotne, esencjonalne, co stanowi o jego wyjątkowości i specyfice. Co jest - jeśli jest - *genius loci* Lublina i jak się lubelska dusza kształtowała. Na szczęście próba ta nie kończy się udzieleniem jakiejś nachalnej odpowiedzi, choć pewnie Pietrasiewicz jest jednym z nielicznych, którzy ją znają. Albo co najmniej szukają w dobrej okolicy.

Pewnie ktoś tam wynajdzie jakieś drobne pomyłki, a wielu będzie narzekać na rozmiar i jasność czcionki - ale chcę wierzyć, że to nie skąpstwo, a celowy zabieg, żeby nikt książki nie przeczytał za szybko i trawił ją powoli. Bo tak chyba trzeba.

Czytelnicza jazda obowiązkowa

Książka dostępna jest tylko w punkcie informacyjnym Teatru NN Brama Grodzka w Lublinie i żeby ją kupić (80 zł), trzeba się osobiście tam udać. Jest to pewna uciążliwość, ale to rozwiązanie ma też wyraźną zaletę w postaci pretekstu do odwiedzenia samej Bramy Grodzkiej i skorzystania z jej edukacyjnych, kulturalnych i towarzyskich dobrodziejstw. Niezależnie, czy czynimy to pierwszy, czy trzydziesty raz.

Przy okazji pozwolę sobie też wyrazić oczekiwanie wobec Wszystkich Możnych Tego Świata, że ktoś „Imaginarium" wyda w bardziej okazałej formie zewnętrznej, nawet gdyby się okazało, że ważyć wtedy będzie cztery kilogramy i kosztować kilka razy więcej. Nie wyobrażam sobie bowiem lepszego prezentu i pamiątki z Koziego Grodu. Bo nikt do tej pory lepszej, mądrzejszej i bardziej inspirującej próby opowiedzenia, o co z tym Lublinem chodzi, nie podjął.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 4b6dd56d57

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Ależ pierwsza połowa, Górnik bezlitosny dla lidera!

Piłkarzom pierwszoligowego Górnika wystarczyła w sobotę pierwsza połowa meczu, by rozstrzygnąć losy rywalizacji z liderem tabeli. Zielono-czarni wygrali z Odrą Opole 3:0.

Fot.Górnik Łęczna

Egzon Kryeziu strzelił w Opolu swojego piątego gola w tym sezonie. Słoweniec jest zdecydowanie najskuteczniejszym graczem Górnika

Sobotnie spotkanie w Opolu było starciem dwóch rewelacji początku sezonu w Fortuna 1. Lidze. Odra to lider tabeli, Górnik to ekipa z czołówki, która najdłużej pozostawała niepokonana.

Łęcznianie zagrali koncertową pierwszą połowę - schodząc na przerwę prowadzili 3:0. W 12. minucie Piotr Starzyński otworzył wynik mocnym strzałem zza pola karnego. Dwa kolejne uderzenia goście wyprowadzili pod koniec pierwszej połowy. Najpierw piłkę do własnej bramki skierował Tomas Mikinić, który niefortunnie główkował w swoim polu karnym po dośrodkowaniu Damiana Gąski. Za chwilę Egzon Kryeziu skutecznie strzelił z pola karnego po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

W drugiej połowie częściej przy piłce byli opolanie, ale nie przełożyło się to na odrobienie strat. Z kolei zielono-czarni mogli jeszcze podwyższyć swoje prowadzenie, jednak brakowało im skuteczności - do bramki rywali w dogodnych sytuacjach nie trafili m.in. Adam Deja czy Karol Podliński. Ostatecznie łęcznianie wygrali na boisku lidera 3:0.

Po pierwszej porażce w sezonie - w poprzedniej kolejce na wyjeździe z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza - Górnik wrócił na właściwe tory. To szóste zwycięstwo podopiecznych trenera Ireneusza Mamrota w tych rozgrywkach.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Nic tak nie cieszy trenera, jak bramki po ładnych akcjach

Nie ma co ukrywać, że jestem bardzo zadowolony nie tylko z wyniku, ale i gry zespołu. Jakieś zastrzeżenia mogę mieć do pierwszych pięciu, siedmiu minut, gdzie Odra miała kilka stałych fragmentów gry. Po jednym czy dwóch było bardzo groźnie. Mimo że byliśmy mocno skoncentrowani na tym elemencie, bo wiemy, że to bardzo silna strona Odry, to nie ustrzegliśmy się błędów. Później cieszą te bramki w pierwszej połowie. Bo nic tak nie cieszy trenera, jak bramki po ładnych akcjach. Dwa gole strzeliliśmy po ataku pozycyjnym, trzeci po stałym fragmencie, też fajnie wypracowany. Szkoda, że Adam Deja nie trafił w drugiej połowie. Pomimo prowadzenia 3:0 czuliśmy zagrożenie, bo Odra napierała i w końcówce kilka razy było groźnie. Nie będę jednak narzekał. Strzeliliśmy trzy gole zespołowi, który do tego momentu miał najmniej straconych bramek w lidze.

Odra Opole - Górnik Łęczna
0:3 (0:3)

Bramki: Starzyński 12`, Mikinić 38` (s), Kryeziu 40`.
Odra: Haluch – Żemło, Piroch (69` Hebel), Niziołek, Mikinić, Czapliński, Purzycki (46` W. Kamiński), Szrek, Antczak (59` Surzyn), M. Kamiński, Galan.
Górnik: Gostomski – Grabowski (46` Dziwniel), De Amo, Cisse, Zbozień, Deja, Gąska (76` Bednarczyk), Żyra (76` Pawlik), Kryeziu, Starzyński (76` Janaszek), Podliński (83` Roginić).
Żółte kartki: Żemło, Mikinić - Grabowski, Deja, Bednarczyk.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).
Widzów: 2860.

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 14. kolejki:
Odra - Górnik 0:3
Polonia - Termalica 1:1
Stal - Katowice 2:2
Tychy - Lechia 1:3
Wisła - Zagłębie 0:0
Arka - Podbeskidzie 1:0
Miedź - Resovia 1:2
Chrobry - Znicz (po zamknięciu wydania)
Motor - Płock 2:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	14	27	18-12
2	Arka Gdynia	14	26	22-16
3	Lechia Gdańsk	14	25	23-15
4	Górnik Łęczna	14	25	18-11
5	GKS Tychy	14	25	19-17
6	Miedź Legnica	14	23	24-15
7	Motor Lublin	14	23	18-19
8	Wisła Kraków	14	21	28-17
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	14	20	24-17
10	Wisła Płock	14	20	19-20
11	Polonia Warszawa	14	17	21-20
12	GKS Katowice	14	17	18-17
13	Stal Rzeszów	14	15	18-23
14	Resovia	14	14	13-26
15	Podbeskidzie Bielsko-Biała	14	12	11-20
16	Zagłębie Sosnowiec	14	11	12-17
17	Znicz Pruszków	13	11	10-19
18	Chrobry Głogów	13	9	11-26

Następna kolejka (10-12.11.): Płock - Odra, Znicz - Motor, Resovia - Chrobry, Podbeskidzie - Miedź, Zagłębie - Arka, Lechia - Wisła, Katowice - Tychy, Termalica - Stal, Górnik - Polonia (11.11., g. 15)

dsm

Wisła dogoniła jastrzębian. Czas na Widzew

Ostatni mecz ligowy w tym roku w wykonaniu Wisły Grupa Azoty Puławy zakończył się remisem. Podopieczni Michała Pirosa zdołali odrobić dwubramkową stratę. W środę na obiekt przyjedzie Widzew Łódź.

Karol Noiszewski zapewnił Wiśle punkt w starciu z GKS-em Jastrzębie

Sporo zmian

Po ostatnim remisie 3:3 z Zagłębiem II Lubin szkoleniowiec zdecydował się na kilka zmian. W bramce okazję do gry otrzymał Paweł Łakota, co spowodowało kolejne zmiany na pozycji młodzieżowca. Z tego powodu w parze z Karolem Noiszewskim wystąpił Radosław Seweryś, a na skrzydle okazję do gry otrzymał drugi gracz poniżej 21. roku życia - Janusz Nojszewski. Do jedenastki wrócili po kilku meczach pauzy Danian Pavlas, który zastąpił Kacpra Kaczorowskiego oraz Robert Janicki, który zagrał w zastępstwie kontuzjowanego Krystiana Putona.

0:1

Pierwsze minuty spotkania to wiele walki. Po zachowaniu obu ekip widać było, że zarówno Wisła Grupa Azoty, jak i GKS nie chcą pierwsi stracić gola. W 6. minucie znakomitą okazję na otwarcie wyniku zmarnował Robert Janicki, jednak uderzenie byłego gracza Chojniczanki czy poznańskiej Warty z kłopotami na rzut rożny odbił Jakub Trojanowski. Kilka minut później okazję na wyjście na prowadzenie mieli goście. Dobrym strzałem popisał się Szymon Gołuch, jednak Łakota w dobrym stylu przerzucił futbolówkę na rzut rożny. Niestety, minutę później były bramkarz Resovii okazał się bezradny. Po niezłej centrze z rzutu rożnego i po sporym zamieszaniu w polu karnym Wisły Sebastian Rogala głową wepchnął piłkę do siatki.

0:2

W 25. minucie przyjezdni mogli prowadzić 0:2, jednak doświadczony Szymon Matuszek uderzył minimalnie obok puławskiej bramki. W odpowiedzi chwilę później nieznacznie z dystansu pomylił się Mateusz Klichowicz i kibice na trybunach mogli jedynie ukryć twarze w dłoniach. W 31. minucie gry spory błąd popełniła obrona jastrzębian, piłka trafiła do Janusza Nojszewskiego, ale młodzieżowiec wypożyczony z Korony Kielce przegrał rywalizację z Trojanowskim. Chwilę później przy Hauke-Bosaka panowała grobowa atmosfera, bowiem po kolejnym rzucie rożnym błąd popełniła obrona Dumy Powiśla, a najskuteczniejszy strzelec GKS-u, Michał Bednarski, sprytnym strzałem pokonał Łakotę.

1:2

Dwie minuty później mogło być już 0:3, ale Karol Fietz przegrał rywalizację z bramkarzem Wisły i przyjezdni mieli kolejny rzut rożny. Podopieczni Piotra Dziewickiego przyzwyczaili, że stałe fragmenty są ich mocną bronią i kilka sekund później piłka wylądowała trzeci raz w bramce ekipy z Puław. Na szczęście dla podopiecznych trenera Pirosa po chwili wahania Filip Kaliszewski gola nie uznał, dopatrując się faulu Yevgeniya Zakharchenki na Łakocie. Chwilę później szalonym rajdem popisał się Klichowicz, ale i kapitan Dumy Powiśla musiał uznać wyższość rozgrywającego bardzo dobry mecz Jakuba Trojanowskiego. Na szczęście dla puławian były bramkarz warszawskiej Legii skapitulował w 40. minucie, kiedy to centrę Daniana Pavlasa na gola strzałem głową zamienił Robert Janicki.

2:2

Trener Michał Piros bardzo dobrze wykorzystał 15 minut przerwy, bowiem już trzy minuty po wznowieniu gry idealną okazję na wyrównanie miał Janusz Nojszewski. Młodzieżowiec wypożyczony z Korony Kielce uderzył z 17. metra, ale kapitalnie piłkę na rzut rożny odbił Trojanowski. Kolejne minuty to spora przewaga Wisły Grupa Azoty. Aktywny był Nojszewski, któremu w zdobyciu gola przeszkodził w kolejnej akcji słupek. Mimo sporej nieskuteczności w 63 minucie kibice przy Hauke-Bosaka mogli cieszyć się z wyrównania stanu meczu. Po centrze Kamila Kumocha z rzutu rożnego najlepiej w polu karnym gości odnalazł się Karol Noiszewski i głową pokonał Trojanowskiego.

Były szanse

Kolejne minuty to okazja w 66. minucie Janickiego oraz w 74. Przemysława Skałeckiego. Goście odpowiedzieli niecelnym uderzeniem Fietza i mimo ogromnych nerwów w końcówce spotkanie zakończyło się podziałem punktów, z którego nie byli zadowoleni zarówno trener Wisły Grupa Azoty, Michał Piros, jak i szkoleniowiec gości, Piotr Dziewicki.

Wisła Grupa Azoty Puławy - GKS Jastrzębie
2:2 (1:2)

Bramki: Janicki 41`, Noiszewski 64` - Rogala 20`, Bednarski 36`.
Wisła: Łakota - Flak, Noiszewski, Seweryś, Pavlas, Nojszewski (83` Szymanek), Kumoch (83` Kargulewicz), Skałecki. Janicki, Klichowicz, Retlewski.
GKS Jastrzębie: Trojanowski - Boruń, Rogala, Zacharczenko, Fietz, Guilherme, Matuszek, Maszkowski, Jadach (53` Togitani), Gołuch (65` Kargul - Grobla, 86` Alit), Bednarski (65` Zych).
Żółte kartki: Janicki, Retlewski - Togitani, João Guilherme.
Sędziował: Kaliszewski (Gdańsk).
Widzów: 200.

Kup bilet na mecz z Widzewem

Można już nabywać wejściówki na spotkanie 1/16 Fortuna Pucharu Polski, w którym Wisła Grupa Azoty Puławy zagra na swoim stadionie z Widzewem Łódź.

Spotkanie odbędzie się 8 listopada o godz. 21. Mecz będzie można obejrzeć również na antenach Polsatu.

Bilety można kupować stacjonarnie w siedzibie klubu od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. Koszt? 35 zł bilet normalny oraz 20 zł bilet ulgowy (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniające).

Karnety na rundę jesienną obejmują mecze Pucharu Polski, tak więc ich posiadacze nie muszą kupować biletów.

mp

II LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Wisła - GKS Jastrzębie 2:2
Chojnicz. - Pogoń 1:2
Stal - Radunia 1:2
Stomil - Skra 2:1
KKS Kalisz - Olimpia G. 2:2
Hutnik - Kotwica 3:5
Sandecja - Lech II 0:0
Polonia - Olimpia E. 2:1
ŁKS II - Zagłębie II - po zamk. nr

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	16	30	33:22
2	Pogoń Siedlce	16	29	27:17
3	KKS Kalisz	16	28	20:11
4	Radunia Stężyca	16	28	22:15
5	Chojniczanka Chojnice	16	23	22:19
6	Skra Częstochowa	16	23	18:15
7	Olimpia Elbląg	16	23	19:17
8	ŁKS II Łódź	15	22	23:20
9	Hutnik Kraków	16	21	23:24
10	Stal Stalowa Wola	16	21	17:18
11	Wisła Puławy	16	20	24:25
12	Stomil Olsztyn	15	20	17:22
13	Zagłębie II Lubin	15	19	21:22
14	GKS Jastrzębie	16	18	17:21
15	Polonia Bytom	16	17	16:22
16	Olimpia Grudziądz	17	16	20:27
17	Lech II Poznań	15	16	18:29
18	Sandecja Nowy Sącz	16	13	13:24

NASTĘPNA KOLEJKA (12.11., godz. 20:00): Pogoń - Wisła, Olimpia E. - Chojniczanka, Lech II - Polonia, Kotwica - Sandecja, Olimpia G. - Hutnik, Skra - KKS Kalisz, Radunia - Stomil, Zagłębie - Stal, GKS Jastrzębie - ŁKS II Łódź.

mp

REG

eprasa.pl 4b6dd56d57

Lepsi od obrońców tytułu

W meczu 7. kolejki sezonu 2023/24 koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin pokonali na wyjeździe mistrzów kraju - King Szczecin. Dla czerwono-czarnych była to szósta wygrana w obecnych rozgrywkach. Co ciekawe, podopieczni trenera Artura Gronka mają już na rozkładzie zarówno złotego, jak i srebrnego medalistę poprzedniej kampanii. Pod koniec października zwyciężyli bowiem WKS Śląsk Wrocław.

Koszykarze czerwono-czarnych mają bardzo dobry początek sezonu

Od początku spotkania „Startowcy" prezentowali bardzo dobrą energię oraz skuteczność. Dzięki temu w trakcie otwierającej mecz kwarty wypracowali sobie przewagę. I choć gospodarze byli w stanie odrobić część strat, to po 10 minutach czerwono-czarni prowadzili różnicą dwóch punktów.

W następnej odsłonie lublinianie mieli trochę problemów ze złapaniem właściwego rytmu w ofensywie. King to wykorzystał i w pewnym momencie „odskoczył" na plus siedem oczek. Zespół trenera Gronka „dogonił" jednak rywali przed dużą przerwą i na półmetku spotkania tablica wyników wskazywała remis 40:40.

Po zmianie stron Jabril Durham i spółka nadal prezentowali bardzo dobrą koszykówkę i toczyli zacięty bój z miejscowymi. Do czwartej partii czerwono-czarni przystępowali, prowadząc 67:62.

Ostatecznie wygrali czterema punktami, a konfrontacja trzymała w napięciu do ostatnich sekund, bowiem finalny rezultat do końca pozostawał sprawą otwartą. Polski Cukier Start potrafił zachować więcej zimnej krwi, a także częściej trafiał do kosza w kluczowych momentach. Stanowił także zwarty kolektyw, zarówno w ataku, jak i defensywie. Najlepiej świadczy o tym fakt, że aż pięciu graczy zakończyło zmagania z dwucyfrową liczbą punktów na koncie.

Dla koszykarzy lubelskiego klubu to kolejny udany występ w sezonie. Po siedmiu seriach gier na ich ligowy bilans składa się sześć zwycięstw i tylko jedna porażka. Dzięki temu dość nieoczekiwanie zajmują pozycję lidera tabeli Orlen Basket Ligi.

Kolejne spotkanie czeka „Startowców" w środę, 8 listopada. Lublinianie zagrają wówczas w międzynarodowych rozgrywkach European North Basketball League w Danii z drużyną Svendborg Rabbits. Natomiast w najbliższą niedzielę czerwono-czarnych czeka wyjazdowa potyczka z niepokonanym jak dotąd Anwilem Włocławek, który rozegrał dotychczas jedno spotkanie mniej.

Fot. Polski Cukier Start Lublin

TRENER ARTUR GRONEK:
Zdobyliśmy spod kosza 48 punktów, na dodatek mieliśmy o 12 zbiórek więcej od mistrza Polski. Uważam, że moi podopieczni wykonali super pracę. Zawodnicy chcą ze sobą współpracować, mamy bardzo dobrą chemię w zespole. Oczywiście zwycięstwa zawsze budują taką atmosferę, ale widać, że ci gracze są w stanie dużo zrobić dla siebie nawzajem.

King Szczecin - Polski Cukier Start Lublin
81:85
(23:25, 17:15, 22:27, 19:18)

Lublin: O`Reilly 21, Durham 18, Benson 13, Gabrić 12, Karolak 11, Wade 6, Krasuski 2, Szymański 2, Put, Pelczar

Karol Kurzępa

Mistrz świata na dłużej w Lublinie

Świetne wieści dla wszystkich sympatyków Platinum Motoru Lublin niedługo po zakończeniu sezonu 2023. Nową, dwuletnią umowę z lubelskim klubem podpisał Bartosz Zmarzlik.

Czterokrotny Indywidualny Mistrz Świata przeszedł do „Koziołków" przed rokiem, po 12 latach spędzonych w gorzowskiej Stali, której jest wychowankiem. 2023 rok był dla Zmarzlika niezwykle udany. 28-latek wywalczył z Platinum Motorem Drużynowe Mistrzostwo Polski, będąc najskuteczniejszym zawodnikiem PGE Ekstraligi, a także kolejny raz triumfował w prestiżowym cyklu Speedway Grand Prix.

Ponadto wygrał Indywidualne Mistrzostwo Polski, PGE Indywidualne Międzynarodowe Mistrzostwo Ekstraligi, Złoty Kask, Mistrzostwo Polski Par Klubowych. Natomiast występując w barwach reprezentacji Polski, sięgnął po Drużynowy Puchar Świata oraz Mistrzostwo Europy.

Karol Kurzępa

Zakończyli rok wysoką porażką

Edach Budowlani Lublin musieli przełknąć gorycz pierwszej domowej przegranej w obecnym sezonie. Niebiesko-biało-czerwoni ulegli MKS Pogoni Awenta Siedlce.

W spotkanie zdecydowanie lepiej weszli przyjezdni, którzy już w piątej minucie objęli prowadzenie za sprawą przyłożenia, a następnie podwyższyli na 7:0. Na przerwę siedlczanie schodzili z podwojonym dorobkiem punktowym, przy zerowej zdobyczy gospodarzy.

Po zmianie stron nadzieje sympatyków lubelskiego zespołu na korzystny wynik odżyły, bowiem niebiesko-biało-czerwoni w niespełna osiem minut odrobili połowę strat. Jak się jednak okazało, miejscowych nie było stać tego dnia na więcej. Natomiast rywale przypieczętowali wysokie zwycięstwo.

– *Niestety, dały znać o sobie nasze braki kadrowe* – stwierdził gracz drużyny z Lublina, Maciej Grabowski. – *Z powodu kontuzji nie mamy w składzie czterech podstawowych zawodników. Zebraliśmy oczywiście najmocniejszy możliwy skład, ale na pewno nie pokazaliśmy w pełni, na co nas stać. Mecz był bardzo twardy, fajny dla oka i takie spotkania trzeba grać, bo przecież występujemy dla naszych kibiców* – dodał. Następny ligowe starcie czeka podopiecznych trenera Stanisława Powała-Niedźwieckiego dopiero w drugiej połowie marca 2024 roku. Pierwszą część sezonu lublinianie zakończyli z dorobkiem sześciu zwycięstw oraz czterech porażek, na czwartym miejscu w tabeli Ekstraligi rugby.

Edach Budowlani Lublin – MKS Pogoń Awenta Siedlce
7:38 (0:14)

Punkty: Panashe Dube 5 (P), Ian Trollip 2 (pd) – Nkululeko Ndlovu 16 (P, K, 4pd), Giorgi Maisuradze 10 (2P), Grzegorz Muszyński 5 (P), Kacper Skup 5 (P), Paul Walters 2 (pd)

Karol Kurzępa

Cenna wygrana siatkarzy

Bogdanka LUK Lublin odniosła trzecie zwycięstwo w obecnym sezonie PlusLigi. W czwartej kolejce rozgrywek żółto-czarni pokonali na wyjeździe PGE GiEK Skrę Bełchatów.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego zaczęli spotkanie od świetnego pierwszego seta, w którym wygrali 25:16. W drugiej odsłonie lublinianie podwyższyli prowadzenie w meczu, triumfując 25:22. I choć gospodarze byli lepsi w trzeciej partii, to ostatecznie Bogdanka LUK sięgnęła po trzy punkty, zwyciężając 25:19 w czwartym secie. Lubelski zespół był dużo lepiej zorganizowany, pewniejszy w boiskowych poczynaniach i prezentował większą siatkarską jakość. Triumf był więc jak najbardziej zasłużony.Najlepszym zawodnikiem konfrontacji wybrano rozgrywającego Jakuba Nowosielskiego. Dla 30-letniego zawodnika było to pierwsze tego typu indywidualne wyróżnienie w bieżącej kampanii. Co ciekawe, gdyby nie kontuzja kapitana drużyny Marcina Komendy, Nowosielski raczej nie mógłby liczyć na zbyt wiele szans na grę.

Następne starcie czeka zespół z Lublina 10 listopada. Wówczas do hali Globus przyjedzie Trefl Gdańsk. Póki co żółto-czarni mają na swoim koncie trzy wygrane i jedną porażkę. Taki bilans plasuje ich na piątej pozycji w tabeli krajowej elity. Ekipa z Gdańska zajmuje natomiast lokatę lidera i ma na swoim koncie komplet zwycięstw. Nadchodząca rywalizacja zapowiada się więc elektryzująco.

PGE GiEK Skra Bełchatów - Bogdanka LUK Lublin
1:3
(16:25, 22:25, 26:24, 19:25)

Lublin: Nowakowski 3, Kania 14, Malinowski 14, Ferreira 2, Brand 16, Nowosielski 1, Hoss (libero) oraz Hudzik 2, Schulz 1 i Kędzierski (libero)

Karol Kurzępa

Remis po emocjonującym boju

Cztery gole, czerwona kartka, wiele emocji i podział punktów. Piłkarze Motoru Lublin po raz pierwszy od dekady zagrali w lidze z Wisłą Płock. Spotkanie zakończyło się wynikiem 2:2.

Lublinianie świetnie rozpoczęli mecz. Już po 120 sekundach gry na listę strzelców wpisał się Piotr Ceglarz, który po świetnym zagraniu od Krystiana Palacza posłał piłkę do siatki „centrostrzałem", zaskakującym bramkarza przyjezdnych.

Płocczanie nie załamali się szybko straconym golem, przejęli inicjatywę i w 17. minucie doprowadzili do wyrównania. Rzut karny podyktowany za zagranie ręką Filipa Wójcika zamienił na bramkę Łukasz Sekulski, ustalając wynik pierwszej połowy.

Po zmianie stron gospodarze pojawili się na murawie osłabieni, bowiem tuż przed zejściem na przerwę dwie żółte kartki wykluczyły z dalszej rywalizacji doświadczonego obrońcę Sebastiana Rudola. Pomimo gry w dziesiątkę, „Motorowcy" znów objęli prowadzenie. W 63. minucie miejscowi przeprowadzili znakomity kontratak, który zakończył się golem Przemysława Szarka. Środkowy obrońca wykorzystał bardzo dobre podanie od Ceglarza i po lekkim rykoszecie umieścił piłkę w siatce.

Gdy wydawało się, że Motor zdoła utrzymać korzystny rezultat do ostatniego gwizdka, w doliczonym czasie gry gola na wagę remisu zdobył Krzysztof Janus. Duży błąd przy tym trafieniu popełnił bramkarz Łukasz Budziłek, który nie przypilnował bliższego słupka i dał się zaskoczyć pozornie niegroźnym uderzeniem.

W następnej kolejce „Motorowcy" zagrają na wyjeździe ze Zniczem Pruszków. Początek tej rywalizacji zaplanowano w niedzielę, 10 listopada o godzinie 18:00.

Motor Lublin - Wisła Płock
2:2 (1:1)

Bramki: Ceglarz 2, Szarek 63 - Sekulski 17 (z rzutu karnego), Janus 90+1

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 4b6dd56d57

Na Podlasie nie można się spóźniać. Strzelali ci ze stycznia

Piłkarze z Białej Podlaskiej wygrali siódmy mecz w sezonie, a czwarty u siebie. Podopieczni Artura Renkowskiego awansowali na trzecie miejsce w tabeli.

W styczniu urodzeni

Co ciekawe, wszyscy autorzy goli dla biało-zielonych urodzili się w pierwszym miesiącu roku. Kacper Jakóbczyk 17 stycznia 2004 roku, Mateusz Wyjadłowski 4 stycznia 2000 roku, zaś Szymon Kamiński 30 stycznia 1998 roku.

Szybki „gong"

Kto spóźnił się chociaż kilka minut, może żałować. Już pierwsza akcja gospodarzy przyniosła prowadzenie. Jakóbczyk skorzystał z błędu stopera, który nie popisał się przy podaniu i znalazł się w sytuacji sam na sam z Piotrem Zagórowskim. Asystę zaliczył Mateusz Wyjadłowski. 19-latek zdobył swojego trzeciego gola w sezonie, strzelając pod poprzeczkę. Co ciekawe, miało to miejsce w 37. sekundzie spotkania. Co więcej, mecz rozpoczął się chwilę przed godz. 16:00.

50. gol Mateusza

Niedługo później podwyższył Wyjadłowski, dla którego było to drugie trafienie w rozgrywkach. 23-latek ściął do środka i uderzył po krótkim słupku. Kropkę nad „i" postawił „Kamyk", który najlepiej zachował się po stałym fragmencie gry i po raz trzeci w zmaganiach cieszył się z gola. Był to 50. gol zdobyty przez Podlasie na przebudowanym obiekcie. Do teraz bialczanie zanotowali 10 zwycięstw, 10 remisów i cztery porażki. Bilans bramkowy to 51:29. Tutaj wielkie podziękowania dla Romana Laszuka - żywej legendy dziennikarstwa, który przekazał statystyki.

Żelazna obrona i ten 39-latek

Przy prowadzeniu 2:0 spadkowicz z II ligi osiągnął przewagę. Miał częściej piłkę przy nodze. Krakowianie próbowali, ale obrona Podlasia stanęła na wysokości zadania. A nawet jeśli nasi byli oszukiwani przez rywali, między słupkami jest Rafał Misztal. 39-latek udowadnia, że zna się na swoim fachu. Co ciekawe, w dziewiątym spotkaniu na czternaście rozegranych zachował czyste konto. Biało-zieloni są najlepiej broniącym zespołem w kraju na tym poziomie rozgrywkowym. Nas stracili zaledwie dziewięć goli. Warto pamiętać, że za zespołami aż 15 kolejek.

Bialczanie ograli 3:0 krakowian i są coraz bliżej tego, by zakończyć rundę jesienną na podium (fot. Gerard Maksymiuk)

Ciężko nam strzelić bramkę

- Mierzyliśmy się z przeciwnikiem, który postawił bardzo ciężkie warunki i w wielu momentach spotkania zepchnął nas do obrony niskiej. Dla nas nie jest to problemem, o ile rywal nie tworzy sytuacji bramkowych. Dobrze bronimy pole karne i jak pozwalamy na uderzenia, to głównie sprzed szesnastego metra, dlatego tak ciężko zdobyć przeciwko nam bramkę. Ważny był początek spotkania, który dał pewność na dalszą część spotkania i trudnych momentów, kiedy mieliśmy rzadziej piłkę. Po raz kolejny drużyna pokazuje, że przy dobrej dyscyplinie, konsekwencji i realizowaniu zadań jest w stanie sporo osiągnąć w tej lidze. To jest baza, którą mamy już zbudowaną, a dalszy kierunek rozwoju drużyny jest znany i są to zachowania w posiadaniu piłki. W tym obszarze będziemy mieli najwięcej do nadrobienia w zimowym okresie przygotowawczym - mówi Artur Renkowski, opiekun Podlasia.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - GARBARNIA KRAKÓW 3:0 (2:0)

Bramki: Jakóbczyk 1`, Wyjadłowski 6`, Kamiński 64`.
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Salak (86` Majbański), Orzechowski (71` Kobyliński), Kamiński, Pigiel, Jakóbczyk, Lepiarz (71` Andrzejuk), Wyjadłowski (76` Pacek).
Garbarnia: Zagórowski - Morys, Kajpust, Czekaj, Moskiewicz (77` Sutor), Żurek (64` Opalski), Duda (65` Durda), Dziedzic, Nowak (77` Cukrowski), Grzybowski (86` Wątroba), Klec.
Żółte kartki: Misztal, Podstolak, Kamiński, Pigiel - Żurek
Sędziował: Godek (Rzeszów).
Widzów: 900.

Będzie ciekawie. 50. mecz „Renia"

Przed zespołem trudne zadanie.

Podlasie już w niedzielę zagrają na wyjeździe z Chełmianką Chełm, która ma o punkt mniej. Będzie to 50. spotkanie Artura Renkowskiego w roli trenera bialczan.

Podopieczni byłego reprezentanta Polski Grzegorza Bonina mają w szeregach Bartłomieja Korbeckiego, który zdobył już 12 goli w tym sezonie. Trzy mniej ma Krystian Mroczek. Obaj wpisali się na listę strzelców w ostatnim wygranym 4:0 meczu z KS-em Wiązownica na wyjeździe. Dwukrotnie do siatki trafił również Jakub Knap.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wiślanie Jaśkowice 0:1 (0:1) Kolejna zmarnowana okazja

Może tu bardziej egzorcysta potrzebny

Nikt już nie wie, co musi się stać, żeby Orlęta wygrały na Warszawskiej. Stadion jak zaczarowany. W sobotę pomagał im nawet bramkarz przeciwnika, a i tak mecz skończył się kolejną porażką. W drugiej połowie przewaga gospodarzy była ogromna, ale punktów za to nie przyznają. Sytuacja w tabeli jest gorzej niż zła.

Wygrana w Krośnie dawała nadzieję na kolejne punkty i marsz w górę tabeli. Trener Tomasz Złomańczuk musiał zmagać się jednak z trudnościami kadrowymi. Za żółte kartki pauzować przyszło Przemysławowi Koszelowi, kontuzja wyeliminowała zaś Patryka Szymalę. Na bok obrony przesunięty więc został Adrian Duchnowski, na skrzydle zaś wystąpił Dominik Rycaj.

Pierwsza połowa toczyła się pod dyktando gości. Sprawnie operowali piłką, grając tzw. „krakowski futbol", oparty o nienaganną technikę i wymianę mnóstwa podań. Orlęta kilka razy próbowały kontrataków, jednak żadna drużyna długo nie stworzyła sobie dogodnej sytuacji. Dopiero w 35. minucie Wiślanie rozegrali koronkową akcję. Na niewielkiej przestrzeni wymienili kilka podań, obrońcy wyraźnie nie nadążyli za szybko krążącą piłką i Błażej Radwanek trafił do bramki.

Zmarnowane szanse

W drugiej połowie goście już wyłącznie się bronili, jedyna ich ofensywna akcja zakończyła się strzałem, który nie zmieścił się między chorągiewki. Orlęta oblegały bramkę rywala, jednak długo nie przekładało się to na dogodne sytuacje. Dopiero wtedy widowisko postanowił zdynamizować bramkarz gości. Najpierw w zupełnie niegroźnej sytuacji zgubił piłkę, do której dopadł Denis Ostrovskiy i golkiper musiał ratować się faulem w polu karnym. Sprawiedliwość próbował wymierzyć sam poszkodowany, ale strzał był gorzej niż kiepski, zwykle takie widuje się we wstępnej fazie bramkarskiej rozgrzewki: lekko, blisko środka... Chwilę potem Ostrovskiy znowu miał okazję, ale z najbliższej odległości trafił w leżącego na linii bramkowej bramkarza. W 84. minucie Orlęta dostały od Sebastiana Ropka kolejne koło ratunkowe: bramkarz, mimo ostrzeżeń sędziego, niemiłosiernie przeciągał wznowienie piłki i arbiter upomniał go drugą tego dnia żółtą kartką. Do końca meczu przyjezdni grali w dziesięciu, ale miejscowi, mimo naporu, nie zdołali rozerwać ciasno ustawionych szańców przeciwnika i wyrównać.

Nadzieja umiera ostatnia. I jakoś się słabo czuje

- Skoro nie wygrywamy takiego meczu, to być może rzeczywiście nie zasługujemy na obecność w III lidze - usłyszałem od jednego z wychodzących kibiców. Tej jesieni biało-zieloni jeszcze u siebie nie wygrali, mimo że kilka razy wynik był wyraźnie gorszy niż gra. Podobnie było w sobotę. Stara piłkarska prawda mówi, że awanse zdobywa się na wyjeździe, z ligi spada się u siebie. Jeżeli nie ogrywa się przeciętniutkich Wiślan, to już nie wiadomo na co liczyć.

Kolejnym rywalem będzie w wyjazdowym meczu Garbarnia. Drużyna z Krakowa przegrała ostatnio trzy mecze z rzędu, będzie więc niesłychanie zmotywowana. Do gry powróci Koszel, natomiast mocno wątpliwy jest udział Szymali.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – WIŚLANIE JAŚKOWICE 0:1 (0:1)

Bramka: Radwanek (36).
Orlęta: Bartnik – Krashnevski, Cassio, Kotko, Duchnowski, Piotrowski (68 Korolczuk), Szczypek, Szczygieł (80 Malec), K. Rycaj, D. Rycaj (46 Ostrovski), Balicki.
Wiślanie: Ropek - Bociek, Lewiński, Nowakowski, Wiśniewski (65 Jaklik), Rakowski, Dynarek, Krasuski (77 Tetych), Marszalik (77 Kuczak), Radwanek (89 Leszczyński), Cholewa (65 Adisa)
żółte kartki: Kotko, Krashnevskyi, Szczygieł - Ropek (2), Dynarek, Tetych
Czerwona kartka: Ropek za drugą żółtą.
sędziował: Bińkowski
widzów 200

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Podlasie - Garbarnia 3:0
Bramki: Jakóbczyk 1`, Wyjadłowski 6`, Kamiński 64`.
Orlęta - Wiślanie 0:1
Bramka: Radwanek 36`.
Avia - Sokół 3:0
Bramki: Małecki 10`, Białek 55` (k), 70`.
KS Wiązownica - Chełmianka 0:4
Bramki: Mroczek 59`, Korbecki 67`, Knap 83`, 89`.
Unia - Star 2:3
Bramki: Łazarz 45` (k), Bator 58` - Stanisławski 5`, 44`, Palonek 85`.
Wisłoka - Czarni 1:1
Bramki: Grasza 90` - Gębalski 45`.
Wieczysta - Siarka 3:0
Bramki: Jankowski 39`, Łysiak 59`, Faworow 83` (k).
Podhale - Świdniczanka 0:2
Bramki: Zuber 68` (k), Kompanicki 90`.
KSZO - Karpaty 5:1
Bramki: Nawrot 70`, Mazurek II 80`, 90+1`, Brągiel 85`, Kołoczek 90+4` - Radulj 57` (k).

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wieczysta Kraków	15	32	42:19
2	Avia Świdnik	15	29	35:18
3	KSZO Ostrowiec Św.	15	28	27:15
4	Podlasie	15	27	23:9
5	Siarka Tarnobrzeg	15	26	25:14
6	Chełmianka Chełm	15	26	29:28
7	Star Starachowice	15	25	24:12
8	Czarni Połaniec	15	22	31:27
9	Garbarnia Kraków	15	21	23:24
10	Unia Tarnów	15	21	25:27
11	Wiślanie Jaśkowice	15	20	27:21
12	Świdniczanka	15	20	25:28
13	KS Wiązownica	15	19	20:34
14	Wisłoka Dębica	15	17	16:25
15	Podhale Nowy Targ	15	12	16:23
16	Orlęta Radzyń	15	11	14:28
17	Sokół Sieniawa	15	11	15:41
18	Karpaty Krosno	15	8	12:36

NASTĘPNA KOLEJKA (10/12.11): Chełmianka - Podlasie (niedz., godz. 13:00), Garbarnia - Orlęta (niedz., godz. 13:00), Sokół - Świdniczanka, Siarka - Podhale, Czarni - Wieczysta, Star - Wisłoka, Karpaty - Unia, Wiślanie - KSZO, Avia - KS Wiązownica.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

BIA

eprasa.pl 4b6dd56d57

IV LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Motor - Górnik II 0:0
Gryf - Lewart 1:2
Huragan - Stal K. 1:4
Grom - Cisowianka 0:3
Opolanin - Tomasovia 1:3
Janowianka - Stal P. 2:0
Granit - Ogniwo 4:1
Lublinianka - Start 1:2
Łada - Kryształ 2:1

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Janowianka Jan. Lub.	15	36	40:12
2.	Stal Kraśnik	15	34	40:18
3.	Cisowianka Drzewce	15	34	37:16
4.	Start Krasnystaw	15	34	30:17
5.	Lewart Lubartów	15	33	30:12
6.	Łada Biłgoraj	15	28	31:22
7.	Tomasovia Tom. L.	15	23	25:20
8.	Opolanin Opole Lub.	15	23	33:33
9.	Motor II Lublin	15	21	23:26
10	Kryształ Werbkowice	15	19	20:27
11	Gryf Gm. Zamość	15	18	23:20
12	Górnik II Łęczna	15	16	21:26
13	Stal Poniatowa	15	14	18:29
14	Ogniwo Wierzbica	15	11	15:35
15	Lublinianka Lublin	15	11	15:26
16	Huragan Międzyrzec	15	11	17:28
17	Granit Bychawa	15	10	15:32
18	Grom Kąkolewnica	15	7	12:46

NASTĘPNA KOLEJKA
(11/12.11): Motor II - Gryf (sob., 11:00), Ogniwo - Grom, Lewart - Huragan (sob., 12:00), Stal P. - Lublinianka, Tomasovia - Granit, Kryształ - Janowianka, Stal K. - Opolanin (sob.,13:00) Górnik II - Start (sob., 18:00), Cisowianka - Łada (niedz., 13:00).

KLASA A GR. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Dwernicki - AR-TIG 1:4
Polesie - Bizon 3:5
Armaty - Orkan 9:0
Orlęta II - Absolwent 1:2
Bór - Start 4:2
Olimpia - Orlęta 5:1
MECZ ZALEGŁY (12.11.,

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Absolwent	11	29	32:12
2.	Olimpia Okrzeja	10	24	33:12
3.	AR-TIG	11	24	35:22
4.	Bór Dąbie	11	19	29:22
5.	Bizon Jeleniec	11	16	31:28
6.	Polesie Serokomla	11	16	38:19
7.	Orlęta Gołaszyn	11	13	24:37
8.	Start Gózd	11	13	17:26
9.	Dwernicki	10	12	32:28
10	Armaty Stoczek Łuk.	11	10	25:29
11	Orlęta II Łuków	11	10	24:36
12	Orkan Wojcieszków	11	1	12:61

godz. 12:00): Dwernicki - Olimpia.
Pozostałe ekipy zakończyły zmagania w rundzie jesiennej.

BIA

Czołówka nie drgnęła. „Jawor" jest niesamowity

Podlasie II ograło Unię Krzywda. Orlęta Łuków rozbiły Orła Czemierniki, a Orlęta II Radzyń Podlaski pokonały Lutnię Piszczac. Aż pięć goli dla łukowian zdobył Rafał Jaworski. Po 14 kolejkach ma na koncie aż 27 trafień!

VICTORIA PARCZEW - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 6:1 (3:0)
Bramki: K. Waniowski 14`, 44`, 50`, Chomiuk 19`, B. Gryczuk 72`, M. Gryczuk 75` - Lecyk 60`.
Victoria: Krzewski - Osieleniec (78` Semeniuk), Chilimoniuk, Pietruszewski (78` Sapała), Bancerz, Jemioł, Syryjczyk (65` Kozłowski), Chomiuk (57` M. Gryczuk), B. Gryczuk (78` Niziołek), Karwacki (75` Domański), K. Waniowski.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Kobojek, K. Drygiel, Burda (65` Zieliński), Mitura (65` Dymek), M. Koczkodaj (46` K. Koczkodaj), Sidor (46` B. Drygiel), Muszyński (75` Ślusarczyk), Samociuk (65` Reszka), M. Łukaszuk (46` Wierzbicki), Lecyk.

ORLĘTA II - LUTNIA PISZCZAC 2:0 (2:0)
Bramki: Siwek 28`, Korolczuk 42` (k).
Orlęta II: Rutkowski - Zieliński, Siudaj, Grochowski, Matejek (87` Kowalski), J. Rycaj (85` Mitura), Bożym (87` Koprianiuk), D. Rycaj (85` Białek), Wołek (60` Wardziak), Siwek (72` Aleksandrowicz).
Lutnia: Kaczmarek - Szabat, Stankiewicz, Opolski, Kuczyński, Hołownia, Całka (67` Dobosz), Giś, Hawryluk, P. Lipiński (75` J. Lipiński), Tuttas.

AGROTEX MILANÓW - UNIA ŻABIKÓW 2:2 (1:1)
Bramki: Jaroszyński 32` (s), Daszczyk 86` - Garbarcik 43`, Kozłowski 77`.
Agrotex: Sidor - S. Magier, Kolęda, Pawlak, Samorański, Witkowski, Daszczyk, Kowalski, Pawlina, Podgajny (66` Pieńkus), Ostapiuk.
Unia: Stężała - Golec (83` Palica), Pliszka, Bednarczyk, Jaroszyński, Garbacik, Kozłowski, Semeniuk, Pawelec, Wachnik, Prusak (70` Arent).

ŁKS ŁAZY - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 2:2 (0:1)
Bramki: Soćko 72`, Mac. Ebert 85`
ŁKS Łazy: Krasuski - Ostojski, Goławski, Ł. Ebert, Klębowski, Zarzycki, Janaszek, Kierych, Mac. Ebert, Gałach, Zdanikowski (70` Soćko).
Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Praszczak-Tracz, Kania, Derlukiewicz, Korol, Paczuski (84` Snochowski), Barańczuk, Bogucki (74` K. Zieniuk), Borkowski (83` Domański), Mróz. (74` M. Klimiuk).
Czerwona kartka: Klębowski 70`, za dwie żółte kartki.

PODLASIE II - UNIA KRZYWDA 3:0 (1:0)
Bramki: Karpiszuk 23`, Bartnikowski 52`, Majbański 74`.
Podlasie II: Nos (46` Napiórkowski) - M. Chazan, P. Chazan, Sawczuk, Stalewski, Andrzejuk (75` Gryciuk), Sikora, Majbański (75` Patejuk), Karpiszuk (85` Hawryluk), Bartnikowski (55` Lewczuk), Pacek (70` Misiejuk).
Unia: M. Piszcz - Łukasik, Strzyżewski (72` Sobczak), P. Bober, Kamiński, Rosłoń, Cieślak, Chmiel (65` Filip), Kryczka, A. Białach (83` M. Kot), Dudziński.

ORLĘTA ŁUKÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 10:3 (5:0)
Bramki: Kłoda 2`, Jaworski 27`, 36`, 40`, 70`, 71`, Siemieniuk 32`, Sowisz 50`, Mazurek 80`, 88` - Orzechowski 72`, Kaliński 75`, Pliszka 80`.
Orlęta: Żmuda (60` Kuczyński) - Czerski, Rybka, Kłosowski, Jaworski, Siemieniuk, Sowisz, Kłoda (60` Grzelak), Mazurek, Chojniak, Bas (62` Mirga).
Orzeł: R. Nowacki - M. Nowacki, Fijałek, Pa. Cholewa, Mańko (74` Sosnowski), Delążek, Baryła, Pliszka, Orzechowski (78` Ko. Dobosz), Kaliński, K. Krzeczkowski (60` G. Krzeczkowski).

TYTAN WISZNICE - KUJAWIAK STANIN 1:3 (0:0)
Bramki: Kisiel 80` -Osiak, Bednarczyk, Zabłocki.
Tytan: Haponiuk - Bancarzewski, Brzodzki (75` Żelazowski), Oniszczuk, J. Bujnik, Szyszłow, Kisiel, Tarasiuk, Jakubiuk, Wtykło, P. Bujnik (75` Kalinowski).
Kujawiak: Kęnder - Zabłocki, Gajownik, Kąkol, Michał Skwarek, Abramek, Adamiak, Chromiński, Szewczak, Bednarczyk, Osiak.

SOKÓŁ ADAMÓW - BAD BOYS ZASTAWIE 3:2
Bramki: Baran 12`, Miszta 20`, J. Nowicki 90` (k) - Sokołowski 50` (s), Świętochowski 70`.
Sokół: M. Dzido - Miazek, Wrzosek (60` Walo), Skórka, Wierzbicki, Sokołowski, J. Nowicki, Miszta, Pracz, Domański (80` Piotrowski), Baran.
Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Świętochowski, Marcin Cizio, A. Wołoszka (70` Kajda), Kępka, Jalowski, Kiryło, Stosio, Czerniewicz (72` Mróz), Śledź.
Czerwona kartka: Kępka 82`, za faul.

mp

W Międzyrzecu bez niespodzianki. Cztery bramki do przerwy załatwiły sprawę

Huragan Międzyrzec Podlaski poniósł w sobotnie popołudnie porażkę z dużo wyżej notowaną Stalą Kraśnik. Goście do przerwy prowadzili już czterema bramkami, a w drugiej połowie Norbert Ramotowski ustrzelił trafienie honorowe.

Nie da się ukryć, że Stal to jeden z głównych kandydatów do awansu. Po drugiej stronie barykady jest natomiast Huragan, który pod wodzą nowego trenera stara się wyjść ze strefy spadkowej. Ta sztuka nie udała się w sobotnim meczu, gdzie Huragan przegrał aż 1:4.

Pierwsza połowa pokazała, że między zespołami istnieje bardzo duża przepaść. Huragan pierwszą bramkę stracił już w czwartej minucie, po indywidualnej akcji Ernesta Skrzyńskiego. Później hattricka ustrzelił Paweł Zięba i losy tego spotkania były rozstrzygnięte już po 41 minutach.

W drugiej części spotkania Huragan miał znacznie więcej okazji do zdobycia bramki, jednak to goście byli w bardziej komfortowej sytuacji i kontrolowali przebieg spotkania. Swoje okazje miał Bartłomiej Semeniuk, bramkę mógł zdobyć także Bartłomiej Tkaczuk. Ta sztuka udała się natomiast Norbertowi Ramotowskiemu, jednak jego bramka okazała się jedynie trafieniem na otarcie łez, przez co Huragan został rozgromiony przez wicelidera lubelskiej czwartej ligi aż 1:4.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI – STAL KRAŚNIK 1:4 (0:4)
Bramki: Ramotowski 60` – Skrzyński 4`, Zięba 15`, 35`, 41`.
Huragan: Krasowski – Panasiuk (85` Czumer), Warda (70` Ochnik), Konaszewski, Łukanowski (46` Koryciński), Storto (46` Bujalski), Łęcki (65` B. Tkaczuk), Radziszewski, Sychev (46` Filonov), Śledź (46` Ramotowski), Semeniuk.

rg

Cisowianka górą. Dublet Kality. Premierowy gol tego od fortepianów

Nie było niespodzianki w meczu beniaminków. Rewelacja IV ligi - Cisowianka ograła outsidera - Grom Kąkolewnica.

Ważnym momentem spotkania był gol Adriana Dudkowskiego. 25-latek strzelił swoją pierwszą bramkę w sezonie. Widocznie podziałał na niego przedmeczowy wywiad, kiedy to mówił, że jedni są od grania na fortepianie, a inni od jego noszenia. Tak podsumował swój zerowy dorobek. Teraz „Dudi" strzelił na 3:0 po zagraniu w uliczkę od Jana Wankiewicza. Pomocnik Cisowianki trafił w krótki róg. - Cieszy bramka, ale przede wszystkim wygrana. W drugiej połowie długo nie mogliśmy zamknąć meczu, aż wreszcie się udało - mówi.

Pierwsze dwie bramki zdobył najskuteczniejszy strzelec zespołu Karol Kalita. W końcówce pierwszej połowy 28-latek skończył kontrę i podanie Michała Rucińskiego, a w 84. minucie podwyższył głową, strzelając w okienko po centrze Konrada Szczotki.

- W tym spotkaniu zabrakło nam lepszych decyzji w końcowej fazie budowania akcji. Goście wykorzystali kontry. My niestety nie. Pierwsza bramka dla gości padła w ostatniej akcji pierwszej połowy po naszej stracie pod polem karnym przeciwnika. Po raz kolejny straciliśmy dwie bramki w końcówce spotkania. Nawet jeden z liderów Cisowianki po meczu był zaskoczony, że wygrali różnicą aż trzech goli - mówi Dawid Kanatek, zawodnik Gromu.

GROM KĄKOLEWNICA - CISOWIANKA DRZEWCE 0:3 (0:1)
Bramki: Kalita 45`, 84`, Dudkowski 85`.
Grom: Łęczycki - Kudlai, Kocyła (59` Mitrzak), Tomasiak, Jakimiński, Obroślak, Mielnik (90` Szeląg), Adenekan (52` Krasnodębski), Grochowski (90+2` Płudowski), Kuźma, Kanatek (90+2` Sowisz).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Agrotex - Unia Ż. 2:2
Podlasie II - Unia K. 3:0
Orlęta II - Lutnia 2:0
Orlęta - Orzeł 10:3
Tytan - Kujawiak 1:3
Victoria - Młodzieżówka 6;1
Sokół - Bad Boys 3:2
ŁKS Łazy - Az-Bud 2:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II	13	36	64:7
2.	Orlęta Łuków	14	36	68:23
3.	Orlęta II	13	33	52:8
4.	Lutnia Piszczac	14	33	42:15
5.	Unia Żabików	14	26	30:23
6.	Az-Bud	14	25	27:19
7.	Młodzieżówka	14	24	31:33
8.	Victoria Parczew	13	19	31:27
9.	Kujawiak Stanin	14	18	21:41
10	Sokół Adamów	14	17	23:29
11	ŁKS Łazy	14	16	27:38
12	Unia Krzywda	14	14	23:29
13	Agrotex Milanów	14	12	16:36
14	Bad Boys	14	10	20:46
15	Orzeł Czemierniki	13	3	16:50
16	Tytan Wisznice	14	0	12:79

KLASA A GR. I

WYNIKI 11. KOLEJKI
Krzna - Twierdza 2:2
Olimpia - Niwa 1:3
Dąb - Huragan II 5:0
LZS Dobryń - Rokitno 4:3
Granica - Orzeł II 8:1
Agrosport - Red Sielczyk 1:7

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Niwa Łomazy	11	27	44:17
2.	Granica Terespol	10	26	36:9
3.	Red Sielczyk	11	24	33:14`
4.	Olimpia Jabłoń	11	20	34:21
5.	Twierdza Kobylany	11	17	21:16
6.	Krzna Rzeczyca	11	16	25:12
7.	Dąb Dębowa Kłoda	11	13	24:23
8.	Huragan II	10	13	18:25
9.	LZS Dobryń	10	10	13:23
10	GLKS Rokitno	11	10	15:30
11	Agrosport	11	4	12:48
12	Orzeł II Czemierniki	10	2	8:45

MECZE ZALEGŁE (11.11., godz. 13:00): Granica - Huragan II, (12.11., godz. 11:00): Orzeł II - LZS Dobryń.
Pozostałe ekipy zakończyły zmagania w rundzie jesiennej.

KLASA B

MECZ ZALEGŁY
Tur - KS Drelów 2:5

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Drelów	8	24	47:3
2.	Grężovia Grężówka	8	21	45:13
3.	Lutnia II Piszczac	8	16	28:34
4.	Tur Turze Rogi	8	13	25:29
5.	Wenus Oszczepalin	8	12	23:23
6.	Unia II Żabików	8	10	16:26
7.	Bystrzyca Borki	8	4	8:24
8.	Az-Bud II	8	3	11:28
9.	Wóldom	7	1	7:29

Piłkarze Klasy B zakończyli rozgrywki w rundzie jesiennej.

eprasa.pl 4b6dd56d57

Ekipa Adama Krzewskiego ze złotem. Zespół Cholewy ze srebrem

Bartłomiej Bielecki, Mateusz Łukaszek, Igor Szypulski pod wodzą Adama Krzewskiego zostali mistrzami powiatu parczewskiego

Aleksander Dzyr, Maciej Jakubiuk pod wodzą Cezarego Cholewy zajęli drugie miejsce w powiecie

Z udziałem siedmiu zespołów odbył się finał powiatu parczewskiego w drużynowym tenisie stołowym. Zmagania odbyły się w Szkole Podstawowej w Podedwórzu.

Impreza została zorganizowana przy wsparciu Powiatu Parczewskiego. Ekipy zmierzyły się systemem „radzieckim" do dwóch przegranych. Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie nagrodził: drużyny z miejsc na podium pucharami. Wszystkie szkoły otrzymały pamiątkowe dyplomy. Awans do następnego etapy rozgrywek wywalczyły reprezentacje z Przewłoki oraz Jabłonia.

WYNIKI SPOTKAŃ

Gęś – Siemień 3:0
Sosnowica – Podedwórze 3:2
Dębowa Kłoda – Jabłoń 1:3
Sosnowica – Siemień 0:3
Podedwórze – Dębowa Kłoda 0:3
Przewłoka – Sosnowica 3:0
Jabłoń – Siemień 3:2
Dębowa Kłoda – Gęś 3:0
Siemień – Jabłoń 0:3
Siemień – Dębowa Kłoda 3:0
Jabłoń – Przewłoka 0:3

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP Przewłoka
2. SP Jabłoń
3. SP Siemień
4. SP Dębowa Kłoda
5-6. SP Sosnowica
5-6. SP Podedwórze
7. SP Gęś

SKŁADY ZESPOŁÓW

SP Przewłoka: Bartłomiej Bielecki, Mateusz Łukaszek, Igor Szypulski. Opiekun: Adam Krzewski
SP Jabłoń: Aleksander Dzyr, Maciej Jakubiuk. Opiekun: Cezary Cholewa
SP Siemień: Maciej Guz, Szymon Świć. Opiekun: Daniel Korniluk
SP Dębowa Kłoda: Bartosz Stadnik, Tomasz Sutryk, Cezary Walenciuk. Opiekun: Andrzej Kopiński
SP Sosnowica: Adam Bielecki, Adam Brzezicki, Radosław Małek. Opiekun: Wojciech Cieśliński
SP Podedwórze: Michał Żukowski, Rafał Kopaczewski. Opiekun: Bożena Wołos
SP Gęś: Dominik Gazda, Filip Stadnik, Maciej Stadnik, Kacper Szypulski Opiekun: Wioletta Tarasiuk

mp

Bieg Niepodległości. Weźmiesz udział?

Już 12 listopada odbędzie się Bieg dla Niepodległej. Na wydarzenie zaprasza wójt gminy Milanów oraz Gminny Ośrodek Kultury w Milanowie.

11 listopada już po raz 105. będziemy obchodzić rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. To wyjątkowy czas dla nas wszystkich Polaków, którzy po latach niewoli mogli poczuć się wolni i tworzyć swoją nową historię. Święto Niepodległości rodzi wiele inicjatyw społecznych, których celem jest zaangażowanie Polek i Polaków do wspólnego działania, mającego na celu pokazanie naszej Polskości, dumy z naszej wspólnej ojczyzny.

- Już dzisiaj zapraszamy mieszkańców naszej gminy Milanów, jak i innych chętnych do udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu, jakim będzie to event sportowy „Pobiegnijmy dla Niepodległej". Do udziału w biegu zapraszamy: dzieci i młodzież, dorosłych, jak i seniorów, a tych, co nie mogą pobiec w tym dniu - do wyjścia na ulice i wspólnego kibicowania. Zabierzmy ze sobą biało-czerwone flagi, pokażmy swoją Polskość - przekazują organizatorzy.

Wydarzenie rozpocznie o godz. 10:00 wspólnym odśpiewaniem hymnu, a następnie start do poszczególnych dystansów według określonego harmonogramu.

PROGRAM ZAWODÓW
(12.11., niedziela)
godz. 9:00 Otwarcie biura zapisów
godz. 10:00 Zawody dla dzieci
- 100 m Bieg Malucha (przedszkole)
- 300 m Bieg dla Dzieci (klasy 1-3)
- 500 m Bieg dla Dzieci (klasy 4-8)
- 1 km Mila (młodzież 15-18 lat)

godz. 10:20 Zawody dla dorosłych
- 10 km (kobiety i mężczyźni)
- półmaraton (kobiety i mężczyźni)
- 24 wyścig kolarski (seniorzy 60+)

godz. 13:00 wręczenie pucharów dla dorosłych

mp

Upadła twierdza Jabłoń

Zespół Olimpii zakończył tegoroczne zmagania. Podopieczni Bartłomieja Jaszczuka przegrali 1:3 z Niwą Łomazy.

- Upadła nasza twierdza. Notowaliśmy znakomitą passę siedmiu meczów bez porażki na własnym boisku. Kiedyś musiało się to skończyć. Przegraliśmy zasłużenie. To był przeciętny mecz w naszym wykonaniu. Niwa postawiła nam ciężkie warunki. Nie bez powodu zespół z Łomaz plasuje się na wysokim miejscu i walczy o awans - mówi Kamil Jaszczuk, zawodnik Olimpii.

Jabłonianie byli w stanie wyrównać stan spotkania. Po zamieszaniu podbramkowym po rzucie rożnym Marcin Trubaj zagrał do Patryka Zarczuka, który z bliska dopełnił formalności. Co ciekawe, obaj zawodnicy nie wytrwali do końca starcia. Obaj obejrzeli po dwie żółte kartki i przedwcześnie mogli udać się nowych, pięknych szatni na obiekcie w Jabłoniu.

- Porażka boli, ale i tak zanotowaliśmy rekordową rundę. Skończyliśmy ją z 20 punktami na koncie, na co złożyło się sześć wygranych, dwa remisy i trzy porażki - dodaje Jaszczuk.

OLIMPIA JABŁOŃ - NIWA ŁOMAZY 1:3 (0:1)

Bramki: Zarczuk 53` - Tokarski 25`, Rycerski 67`, T. Lewkowicz 78`.
Olimpia: Pajdosz - M. Jaszczuk (60` W. Milaniuk), M. Trubaj, B. Jaszczuk, C. Cholewa (67` P. Burzec), Sałuch, K. Jaszczuk, K. Romaniuk, Gazda (74` Wasilewski), Klimkowicz (80` K. Burzec), Zarczuk.
Czerwone kartki: Zarczuk 57`, za dwie żółte kartki, M. Trubaj 78`, za dwie żółte kartki.

mp

Zagraj w siatkówkę w Victorii

Victoria Parczew ogłasza nabór do sekcji siatkówki.

Trenerem zespołu został Tomasz Świć. Ogłoszenie skierowane jest do młodzieży w wieku szkoły średniej. Zajęcia będą odbywać się w hali Szkoły Podstawowej nr 2 w Parczewie.

Treningi będą odbywać się w środy o godz. 20:00 oraz piątki o godz. 19:00. Więcej informacji można uzyskać pod numerem tel. 609 402 600.

mp

Drużyna Dębu przez duże „D"

Czwarte zwycięstwo zespołu z Dębowej Kłody i drugie przed własną publicznością.

Ekipa Zbigniewa Smolińskiego zakończyła rundę triumfem 5:0 z Huragan II. - Wyglądaliśmy jak drużyna. Aż chciało się patrzeć. Chłopcy ambitnie podeszli do tematu. Cieszymy się, bo będziemy zimować na niezłej pozycji - mówi Andrzej Daszczyk, prezes Dębu.

Prowadzenie dał Radosław Daszczyk, który uderzył w krótki róg po prostopadłej piłce od Filipa Wieczki. Ta sama dwójka ustaliła wynik zawodów, ale wcześniej dwukrotnie na listę wpisał się Grzegorz Tabeński. Raz skończył zagranie Szymona Majewskiego i huknął z lewej nogi, a później asystował Dawid Wawryszczuk, a „Taben" trafił prawą nogą. Swoją chwilę radości miał również Arkadiusz Gajos, który kropnął zza pola karnego po piłce od Tabeńskiego.

DĄB DĘBOWA KŁODA - HURAGAN II MIĘDZYRZEC PODLASKI 5:0 (3:0)

Bramki: Daszczyk 17`, Tabeński 28`, 54`, A. Gajos 32`, Wieliczko 77`.
Dąb: K. Kanon - Rudnik, Ziółkowski, Smoliński (82` Końko), Wawryszczuk, A. Gajos (75` Sysiak), Stadnik (80` Bielecki), Daszczyk (86` Dębowczyk), Tabeński (72` Kozłowski), Sz. Majewski (70` D. Kanon), Wieliczko.

mp

Dwa turnieje, wiele emocji

13 listopada dziewczęta, a tydzień później chłopcy wezmą udział w turnieju piłki nożnej o puchar Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie.

Do rywalizacji przystąpią ekipy złożone z zawodników i zawodniczek urodzonych w 2009 roku i młodsi. Zapisy przyjmowane są poprzez platformę SRS. Zmagania odbędą się na obiekcie Szkoły Podstawowej w Milanowie. Celem imprezy jest: popularyzacja piłki nożnej, integracja środowiska, aktywny wypoczynek i współzawodnictwo sportowe oraz promocja systemu imprez sportowych.

W turnieju mogą wziąć udział uczniowie szkół podstawowych z terenu powiatu parczewskiego wraz z opiekunem. Zawodnicy zgłoszeni do zespołu na początku rozgrywek, nie mają prawa przechodzić do innej drużyny w trakcie trwania turnieju. Opiekun drużyny powinien przed pierwszym spotkaniem przedstawić organizatorowi wygenerowaną z platformy SRS listę zawodników, podpisaną przez opiekuna i delegowanego.

W zmaganiach może wziąć udział maksymalnie po dziesięć drużyn dziewcząt oraz chłopców. System rozgrywania turnieju uzależniony będzie od ilości chętnych. Koszty organizacyjne pokrywa organizator, zaś przejazdu - ekipy we własnym zakresie.

Trzy najlepsze drużyny otrzymają medale oraz puchary. Pozostałe ekipy otrzymają pamiątkowe dyplomy. Przewidziana jest również nagroda dla najlepszego strzelca oraz strzelczyni.

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
516 019 184

PAR

eprasa.pl 4b6dd56d57

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Dom Ludowy w Świerżach na 35. urodziny „na nowo” otwarty

Gm. Wohyń: W Świerżach odbył się jubileusz 35-lecia Domu Ludowego wraz z przekazaniem kluczy po remoncie. Remont był spektakularny. Gminie udało się zdobyć 1,5 mln zł na remont pięciu domów ludowych.

Dom Ludowy w Świerżach zyskał docieplenie stropów i ścian, chodnik z kostki brukowej, podjazd i toaletę dla niepełnosprawnych, zostały wymienione drzwi, zamontowano ogrzewanie i klimatyzację, położono na budynku nową elewację oraz m.in. instalacje fotowoltaiczne. Zostały także kupione sprzęty multimedialne do użytkowania.

Uroczyste otwarcie tego obiektu z 35-letnm stażem przebiegło pod hasłem „Wspólny Dom, Wspólna praca”. Decyzja o jego budowie, jak przypominają organizatorzy otwarcia, zapadła 10 października 1985 roku, a postawiono go w „czynie społecznym” dużej grupy mieszkańców.

Dom Ludowy w Świerżach przez wiele lat cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem, to tu odbywały się zabawy taneczne, to tu przyjeżdżali ludzie z różnych okolic powiatu, tu odbywały się wesela i inne imprezy rodzinne.

Nie obyło się bez podziękowań dla byłych i obecnych sołtysów oraz radnych za ich działania dla rozwoju miejscowości. Jak na jubileusz przystało – nie zabrakło tortu okolicznościowego

- Każdy z nas może opowiedzieć wiele historii, choćby takich, że tu poznało się swojego męża lub żonę na zabawie. To tutaj przez wiele lat tworzyła się historia - opowiada Magdalena Pomorska, radna tej miejscowości i rdzenna mieszkanka.

mm

„Wspólny Dom Wspólna praca” - pod takim hasłem 35 lat temu uroczyście otwarto Dom Ludowy w Świerżach. W sobotnie popołudnie, 28 października 2023 roku, obiekt po raz kolejny został oddany do użytku, już wyremontowany

Dziedzictwo kulturowe

Dofinansowanie zdobyto w ramach projektu „Dziedzictwo kulturowe gminy Wohyń – przebudowa domów ludowych”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WOHYŃ

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wohyń

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r., poz. 977) oraz art. 39 w związku z art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008r o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r., poz. 1094)

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wohyń wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

w dniach od 15 listopada 2023 roku do 6 grudnia 2023 roku w Urzędzie Gminy w Wohyniu, ul. Radzyńska 4, 21-310 Wohyń w godzinach od 9^{00} - 15^{00} oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wohyń pod adresem internetowym ugwohyn.bip.lubelskie.pl

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie studium rozwiązaniami odbędzie się 29 listopada 2023 roku w budynku Urzędu Gminy o godz. 11^{00}.

Każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie studium może wnieść uwagi.

Powyższe uwagi oraz uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać do Wójta Gminy Wohyń z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, w nieprzekraczalnym terminie do 27 grudnia 2023 roku, na piśmie w formie papierowej, osobiście lub pocztą na adres: ul. Radzyńska 4, 21-310 Wohyń lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: wohyn@home.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Wohyń.

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U.UE.L. z 2016r. Nr 119, s.1 ze zm.) - dalej: „RODO” informuję, że:

1) Administratorem Państwa danych jest **Wójt Gminy Wohyń z siedzibą w Urzędzie Gminy Wohyń (ul. Radzyńska 4, 21- 310 Wohyń tel. 83 353 00 03).**
2) Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu email: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane w celu rozpatrzenia składanych wniosków do studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy lub rozpatrzenia uwag dotyczących projektu tego studium (art. 11 pkt. 1 lub 8 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2020 r., poz. 293 – zwanej dalej „Ustawą”) tj. w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z art. 11a pkt. 2 Ustawy;
4) Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych t.j wieczyście
5) Państwa dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany, w tym nie będą podlegać profilowaniu.
6) Państwa dane osobowych nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
7) W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych, przysługują Państwu następujące prawa:

a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii – z tym że w przypadku gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano;
b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;
c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
d) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO);

8) Podanie przez Państwa danych osobowych jest obowiązkowe. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.
9) Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych- Pracownia Zagospodarowania Przestrzennego Jolanta Branowska, z siedzibą w Siedlcach, 08-110 Siedlce ul. Kilińskiego 37 m. 21., a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.

W Lichtach folklorowo

Nowo założony zespół Słoneczna Dolina z Licht wraz z innymi zespołami będzie można usłyszeć 11 listopada na VII Koncercie Pieśni Patriotycznej i Żołnierskiej z okazji 105. Rocznicy Odzyskania Niepodległości w klasztorze OO. Franciszkanów w Stoczku

GM. CZEMIERNIKI Sołtys Licht Bartosz Luty i mieszkanki tej miejscowości w jeden dzień założyli zespół śpiewaczy „Słoneczna Dolina” i debiut mają już za sobą.

- Nieustannie się rozwijamy, mamy w głowach masę pomysłów na działalność w naszej wiosce i jednym z nich było założenie zespołu śpiewaczego. Jesteśmy dopiero raczkujący w tej dziedzinie, zagłębiamy się w tajniki śpiewania i grania. Czerpiemy z tego ogromną radość i wiele satysfakcji. Zapraszam wszystkie chętne osoby z naszej miejscowości, które są zdecydowane wstąpić do zespołu - mówi z energią sołtys Bartosz Luty.

mm

Czemierniki świętują i planują

Pod koniec października zorganizowano uroczyste odebranie i poświęcenie dróg wybudowanych lub wyremontowanych dzięki wsparciu z II edycji Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.

- Łącznie powstało 8 km dróg w sześciu sołectwach (Czemierniki, Czemierniki II, Wyganów, Stoczek, Stójka, Bełcząc) za łączną kwotę 5,1 mln złotych, z dofinansowaniem aż 4,75 mln zł - informuje Arkadiusz Filipek, wójt gm. Czemierniki.

W uroczystościach uczestniczył wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk, na którego ręce przekazano podziękowania za wsparcie inwestycji z rządowego programu.

- A już niedługo kolejny przetarg na następne 14 odcinków dróg na kwotę 7 mln zł - planuje wójt.

mm

RAD

eprasa.pl 4b6dd56d57

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Duży sukces biblioteki w Podedwórzu

Grantem w wysokości 15 tysięcy złotych na realizację projektu „Rozgrywka bez granic - świat jako nasze pole gry" została uhonorowana Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu.

Przedstawiciele placówki uczestniczyli w niedawnej gali Orlenu.

– Ten grant to nie tylko wsparcie finansowe, ale także dowód na to, że nasze wysiłki i pasja są dostrzegane i doceniane. Dziękujemy naszym Czytelnikom za wsparcie i zaangażowanie. Będziemy pracować jeszcze ciężej, aby dostarczyć jeszcze więcej ciekawych i wartościowych inicjatyw – zapowiada Diana Hetman z GBP w Podedwórzu.

Grantem uhonorowana została również Gminna Biblioteka Publiczna w Milanowie, Ochotnicza Straż Pożarna w Rudnie oraz OSP Jasionka.

GR

Fot.GBP w Podedwórzu

Przedstawicielki biblioteki uczestniczyły w niedawnej gali Orlenu

Wyjaśnienie

W nawiązaniu do tekstu nt. oświadczeń majątkowych radnych gminy Sosnowica, radna Mariola Muzyka tłumaczy, że znaczny wzrost jej dochodów z umowy o pracę za 2022 rok, był spowodowany przejściem na emeryturę. Z tego tytułu otrzymała odprawę emerytalną i nagrodę jubileuszową. Informacja ta nie została umieszczona w oświadczeniu opublikowanym przez radną, dlatego redakcja przy publikacji tekstu nie brała jej pod uwagę.

GR

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Dębowa Kłoda informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda oraz na stronach internetowych: www.debowakloda.pl i www.ugdebowakloda.bip.lubelskie.pl (w zakładce: mienie gminy/wykazy nieruchomości) został zamieszczony w dniu 06 listopada 2023 r. na okres 21 dni, wykaz nieruchomości położonych na terenie gminy Dębowa Kłoda, przeznaczonych do sprzedaży. Dodatkowe informacje – tel. (83) 355-75-90 lub (83) 355-70-08.

Nikt nie chciał objąć mandatu po tragicznie zmarłym radnym. „Ładna postawa"

W pomniejszonym składzie będzie obradować do końca kadencji Rada Gminy Dębowa Kłoda. W miejsce tragicznie zmarłego Bogdana Zenowicza, do rady nie wejdzie nowa osoba.

Fot.Policja Parczew

Dramat rozegrał się w lipcu. 51-latek na skutek poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu

Dramat rozegrał się w lipcu.

– Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 51-letni właściciel gospodarstwa, wykonywał prace polowe na swojej łące polegające na belowaniu siana. W pewnym momencie został wciągnięty do pracującej maszyny. 51-latek na skutek poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Niebawem okazało się, że zmarłym jest Bogdan Zenowicz, radny gminy Dębowa Kłoda.

– Wszyscy znaliśmy śp. Bogdana. Był radnym z miejscowości Korona i Bednarzówka. Trudno uwierzyć, że już go nie ma – wspominała zmarłego Grażyna Lamczyk, wójt gm. Dębowa Kłoda. – Piękny, niepowtarzalny człowiek. Kochający mąż, ojciec, dziadek, dla którego rodzina była najważniejsza. To dla niej pracował i o niej ciągle mówił. Człowiek o pięknym sercu, zawsze otwarty na drugiego człowieka. Każdemu okazujący szacunek i ofiarujący pomoc. Był dumny, że ma dużą rodzinę i z tego, że sam umie o nią zadbać – dodała Lamczyk.

W przypadku wygaśnięcia mandatu radnego gminy zwykle zarządzane są wybory uzupełniające. W przypadku gmin liczących do 20 tysięcy mieszkańców ustawowy skład wynosi bowiem 15 rajców.

Jak poinformowała nas pani wójt, do rady nie weszła jednak nowa osoba.

– Zostały zarządzone wybory uzupełniające, lecz żaden komitet nie zgłosił osoby chcącej kandydować do Rady Gminy. Ze względu na tak tragiczne odejście radnego Zenowicza, brak było zainteresowania tą funkcją. Ze względu na szacunek do zmarłego to była ładna postawa mieszkańców – oceniła pani wójt i dodała, że do końca kadencji rada będzie obradować w pomniejszonym, 14-osobowym składzie.

– Wyborów nie powtarzano, ponieważ zgodnie z kodeksem wyborczym, jeżeli do końca kadencji pozostało między 6 a 9 miesięcy, nie przeprowadza się ponownie wyborów – wytłumaczyła Grażyna Lamczyk, nawiązując do tego, że wiosną 2024 r. czekają nas wybory samorządowe (pierwotnie miały się odbyć jesienią tego roku, ale zostały przełożone, aby nie kolidowały z niedawnymi wyborami parlamentarnymi).

Grzegorz Rekiel

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Dębowa Kłoda ogłasza (I) pierwsze publiczne nieograniczone przetargi ustne na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Dębowa Kłoda położonych na terenie obrębów (wsi):

I. Obręb **K O D E N I E C**

➢ **Działka nr 370 o pow. 0,2500 ha** - (KW Nr LU1R/00060344/7). Nieruchomość zabudowana murowanym parterowym domem (budynek jednorodzinny) w połowie podpiwniczonym, krytym blachą (użytkowany ostatnio jako biblioteka) od lat nieużytkowany. Powierzchnia użytkowa 77,50 m². Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego – wg studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Dębowa Kłoda – tereny przeznaczone dla zabudowy zagrodowej z zabudową mieszkaniową jednorodzinną

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i zobowiązań.

Cena wywoławcza – 75.500,00 Wadium 9.000,00 zł.

Sprzedaż nieruchomości zwolniona z podatku od towarów i usług (VAT).

Przetarg odbędzie się w dniu 08 grudnia 2023 r. o godz. 11⁰⁰ w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Dębowej Kłodzie (Dębowa Kłoda 116A).

II. **Obręb W Y H A L E W**

➢ **Działka nr 185/3 o pow. 0,0600 ha** - (KW Nr LU1R/00030597/6). Nieruchomość zabudowana parterowym budynkiem murowano-drewnianym z dobudowanym murowanym garażem, krytym eternitem (dawna remiza strażacka). Powierzchnia zabudowy 119,74 m². Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego – wg studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Dębowa Kłoda – tereny przeznaczone dla zabudowy usługowej.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i zobowiązań.

Cena wywoławcza – 31.500,00 Wadium 4.000,00 zł.

Sprzedaż nieruchomości zwolniona z podatku od towarów i usług (VAT).

Przetarg odbędzie się w dniu 08 grudnia 2023 r. o godz. 12⁰⁰ w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Dębowej Kłodzie (Dębowa Kłoda 116A).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu do dnia 04.12.2023 r. oraz złożenie (bezpośrednio przed przetargiem) oświadczenia o akceptacji warunków przetargu i o zapoznaniu się z klauzulą informacyjną dla osób uczestniczących w przetargach na sprzedaż nieruchomości zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO).

Wadium należy wpłacić na konto: **Urząd Gminy Dębowa Kłoda,** Bank Spółdzielczy Parczew **nr 86 8042 0006 0260 1658 2000 0060 (**w tytule przelewu należy wpisać: **wadium obręb ..... działka nr ....., imię i nazwisko uczestnika przetargu**). Datą wniesienia wadium jest data wpływu środków pieniężnych na rachunek urzędu.

Uczestnicy przetargu winni przedłożyć komisji przetargowej:

– dokument (dowód osobisty lub paszport) potwierdzający tożsamość;
– pełnomocnictwo notarialne w przypadku reprezentowania innej osoby;
– w przypadku osób prawnych – aktualny wypis z właściwego rejestru, stosowne pełnomocnictwa i upoważnienia do reprezentowania podmiotu oraz dokumenty potwierdzające tożsamość osoby reprezentującej podmiot (osobę prawną).

Cena osiągnięta w przetargu stanowi cenę nabycia nieruchomości. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone niezwłocznie. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej. Koszty notarialne oraz opłaty sądowe (wieczysto-księgowe) związane z nabyciem nieruchomości w całości ponosi Nabywca.

Ogłoszenie o przetargach wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, tablicach ogłoszeń w sołectwach, w których położone są nieruchomości oraz zamieszczono na stronach internetowych urzędu: www.debowakloda.pl i www.ugdebowakloda.bip.lubelskie.pl (w zakładce mienie gminy / ogłoszenia o przetargach).

Szczegóły dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda (pokój nr 20) – tel. (83) 355-75-90 lub (83) 355-70-08, e-mail: sekretariat@debowakloda.pl

PAR

eprasa.pl 4b6dd56d57

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

INFORMACJA

Zagospodarowanie terenu i zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej w msc. Kalinka

Zakończono inwestycję pn.***„Zagospodarowanie terenu i zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej w miejscowości Kalinka”,*** w ramach której przeprowadzono roboty budowlane w zakresie utwardzenia części działki z kostki betonowej pod altanę, a także dostawę i montaż małej architektury. Zagospodarowano teren w altanę rekreacyjną, grill, kosze na śmieci, ławki z oparciem, huśtawki wahadłowe, huśtawki typu „ważka”, zestaw zabawowy, sprężynowce, stół do ping-ponga, lampy oświetleniowe solarne, tablicę ogłoszeniową oraz stojaki na rowery. W celu zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom korzystającym z placu zabaw wykonano monitoring, ogrodzenie terenu oraz parking. Wzbogacono warunki lokalowe świetlicy wiejskiej poprzez wyposażenie jej w nowe elektryczne grzejniki z nawiewem oraz sprzęt komputerowy.

„Z początku nasi mieszkańcy średnio byli zadowoleni. Teraz gdy inwestycja dobiegła końca, cieszymy się, że powstało nowe bardzo dobrze wyposażone miejsce dostosowane do potrzeb naszej małej społeczności.” - Józef Klimejko sołtys wsi Kalinka

Całkowita wartość inwestycji: 211.000,00 zł

Dofinansowania: 199.920,00 zł

POLSKI ŁAD

Inwestycje pn. „Zagospodarowanie terenu i zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej w msc. Kalinka” dofinansowano ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych-edycja trzecia-PGR

„Dostosowanie budynku Szkoły Podstawowej w Dawidach do norm niskoemisyjności”

Wyłoniono wykonawcę na realizację nowej inwestycji w Szkole Podstawowej w Dawidach. Zakres przedsięwzięcia obejmuje montaż pompy ciepła wraz z całym zakresem prac niezbędnych do prawidłowego podłączenia instalacji do istniejącego centralnego ogrzewania, a także montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy 16,66 kWp wraz z montażem przeciwpożarowego wyłącznika.

Wartość dofinansowania: 750.000,00 zł

Wartość robót budowlanych: 985.000,00 zł

-„ W związku z podjętą decyzją Zarządu Stowarzyszenia zabezpieczającą przyszłości naszej placówki, zdecydowaliśmy się wystąpić do Ministra Edukacji i Nauki z prośbą o dofinansowanie inwestycji celem dostosowania naszej szkoły do norm niskoemisyjności. Przedsięwzięcie to znacznie obniży koszty funkcjonowania szkoły. Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować całemu Zarządowi za odwagę w podjęciu decyzji a Wójtowi Gminy *Jabłoń za pomoc w przygotowaniu dokumentacji technicznej. Mam nadzieję ze podjęta* decyzja, *a także realizowana inwestycja przyniesie pozytywne efekty dla naszej szkoły”- Marek Kozak Prezes Stowarzyszenia „Szkoła Marzeń” w Dawidach.*

-„Gratuluję uzyskania dotacji w wysokości 750 tysięcy złotych. Chciałbym podziękować Radzie Gminy Jabłoń za jednogłośne zabezpieczenie większości wkładu własnego w budżecie Gminy oraz Zarządowi Stowarzyszenia *za finansowy wkład własny w wysokości 30 tys. zł pomimo skromnego budżetu” - Dariusz Łobejko Wójt Gminy Jabłoń*

*Projekt **pn. Dostosowanie budynku Szkoły Podstawowej w Dawidach do norm niskoemisyjności** dofinansowano w ramach programu „Inwestycje w oświacie” ze środków Ministra Edukacji i Nauki.*

W NASZ PORTAL parczew.24wspolnota.pl

PAR

Dwudniowa kwesta na jabłońskim cmentarzu

Na podsumowanie tegorocznej zbiórki trzeba będzie poczekać, ale chętnych do wrzucenia datku do puszki nie brakowało.

Prawie trzydziestoosobowa grupa wolontariuszy ze Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Jabłońskiej oraz dzieci i młodzież szkolna 1 i 2 listopada po raz kolejny kwestowała na cmentarzu parafialnym w Jabłoniu.

Dotychczas dzięki zebranym pieniądzom udało się odnowić między innymi pomnik żołnierzy SGO Polesie.

ema

Tradycyjnie w Dniu Wszystkich Świętych i w Zaduszki odbyła się na cmentarzu parafialnym w Jabłoniu kwesta. Zebrane pieniądze są przeznaczane na ratowanie najstarszych nagrobków

Część z prawie trzydziestu wolontariuszy

INFORMACJA

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MILANÓW

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w obrębach ewidencyjnych Kolonia Milanów i Kostry

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, z późn. zm.), zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.), w związku z uchwałą Nr XXXIX/292/2023 Rady Gminy Milanów z dnia 3 marca 2023 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w obrębach ewidencyjnych Kolonia Milanów i Kostry, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w obrębach ewidencyjnych Kolonia Milanów i Kostry wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 15 listopada do 6 grudnia 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów, w godzinach pracy urzędu oraz na stronach internetowych www.milanow.pl oraz BIP.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 4 grudnia 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Milanów, o godz. 9:00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu może wnieść uwagi. Uwagi mogą być wnoszone do Wójta Gminy Milanów w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów, oraz elektronicznie, w tym za pomocą dostępnych środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej: gmina@milanow.pl, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 grudnia 2023 r. Wnoszący uwagi powinien podać imię i nazwisko lub nazwę oraz adres zamieszkania lub siedziby, a także w zależności od przedmiotu uwagi oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Milanów.

Wójt Gminy Milanów
/-/ Paweł Krępski

Klauzula informacyjna w związku z 13 ust.1 i 2 rozporządzenia PE i Rady (UE) 2016/67 (RODO)

Administratorem zbieranych i przetwarzanych danych osobowych jest Wójt Gminy Milanów reprezentujący Urząd Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów. W celu uzyskania informacji dotyczących przetwarzanych danych osobowych można kontaktować się listownie, telefonicznie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej z Urzędem Gminy Milanów. Zbierane dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji zadania publicznego tj. dokumentu planistycznego na podstawie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. W uzasadnionych przypadkach dane osobowe mogą być udostępnione, na podstawie umów gwarantujących bezpieczeństwo danych osobowych podmiotom trzecim, wyłącznie na okres realizacji zadania publicznego. Dane osobowe będą przetwarzane do czasu realizacji określonego dokumentu planistycznego oraz przechowywane w celach archiwalnych, zgodnie z obowiązującymi przepisami o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Każdy ma prawo dostępu do swoich danych osobowych, prawo sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych. Każdy ma prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna, iż przetwarzanie danych osobowych jego dotyczących narusza przepisy rozporządzenia RODO.
W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Milanów danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art.15 ust.1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

eprasa.pl 4b6dd56d57

Wystrzeliła pensja radnego Kwiatka. Investmil płaci przyzwoicie

Stopniały oszczędności przewodniczącego Melnika, a Tomasz Kwiatek zarobił o prawie 40 tysięcy złotych więcej niż w 2021 roku. Oto oświadczenia majątkowe radnych gminy Milanów.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2021 roku
Fot.Tomasz Dominik **Jerzy Melnik,** 64 lata, rolnik	dochód z roli – **12 tys. zł** (39 tys. zł przychodu); inkaso sołtysa – **4,1 tys. zł**; dieta przewodniczącego Rady i sołtysa – **23,8 tys. zł**	**Oszczędności:** 154 tys. zł **Zobowiązania:** nie dotyczy	dom 80 mkw (100 tys. zł); gospodarstwo rolne 14,6 ha z oborami, stodołą, domem, garażem (230 tys. zł); udział w innych nieruchomościach	**Ford S-Max** 2015 r.; **ciągnik Ursus** 1985 r.	o 40 tys. zł mniejsze oszczędności
Fot.Andrzej Dejneka **Bogdan Nowak,** 66 lat, emeryt, wiceprzewodniczący Rady Gminy	emerytura – **27,3 tys. zł**; dieta radnego – **15,9 tys. zł**; inkaso sołtysa i umowa zlecenie – **22,7 tys. zł**	**Oszczędności:** 5 tys. zł **Zobowiązania:** nie dotyczy	dom 110 mkw (100 tys. zł); dom 300 mkw w budowie (150 tys. zł); gospodarstwo rolne 5,7 ha ze stodołą, oborą, wiatami (271 tys. zł)	**ciągnik Renault** 1987 r.; **Citroen Picasso** 2008 r.; **Ford Kuga** 2016 r.	o 25 tys. zł mniejsze oszczędności
Fot.Tomasz Dominik **Czesław Adamowicz,** 84 lata, emeryt	emerytura – **27,9 tys. zł**; dieta radnego – **10,2 tys. zł**	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	o 0,8 tys. zł mniejsza emerytura
Fot.Zbigniew Smółko **Janusz Kalisz,** 60 lat, rolnik	dochód z roli – **15 tys. zł** (40 tys. zł przychodu); dieta radnego – **9,2 tys. zł**; umowa zlecenie – **4,9 tys. zł**	**Oszczędności:** 1,8 tys. zł **Zobowiązania:** nie dotyczy	dom 144 mkw (120 tys. zł); gospodarstwo rolne (produkcja roślinno-zwierzęca) 11,89 ha z oborą, stodołą, domem (250 tys. zł)	**Ford C-Max** 2007 r.; **ciągnik Ursus** 1993 r.; **ciągnik** 1988 r.; **kombajn Class** 1970 r.	o 2 tys. zł mniejszy dochód z roli
Fot.mp **Tomasz Kwiatek,** 42 lata, specjalista ds. sprzedaży w Investmil	umowa o pracę – **96,9 tys. zł**; dieta radnego – **10,8 tys. zł**; inne – **2,1 tys. zł**	**Oszczędności:** nie dotyczy **Zobowiązania:** kredyt konsumencki w Alior Bank (współkredytobiorca) – 116,4 tys. zł (tyle zostało do spłaty); kredyt konsumencki w BS Radzyń Podlaski – 104,7 tys. zł (poręczyciel)	nie dotyczy	**Toyota RAV 4** z 2003 r. (15 tys. zł)	o 36,7 tys. zł większe zarobki na etacie

Druhowie z Koczerg od roku mają nowszy wóz. Co dalej?

– Jest lepiej, ale mamy nadzieję, że kiedyś będziemy mieli do dyspozycji nowszy wóz – mówią druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Koczergach, którzy niemal równo rok temu „przejęli" starego Marcedesa używanego wcześniej przez OSP Jasionka.

W 2022 roku do Ochotniczej Straży Pożarnej w Jasionce, dzięki dofinansowaniu z rządowych pieniędzy, trafiło nowe volvo. Na zmianie skorzystali też druhowie z OSP Koczergi, którzy po 13 latach „rozstali się" z mocno wyeksploatowanym i awaryjnym Starem 200, który czasem nie był w stanie wyjechać do akcji z przyczyn technicznych.

Fot.OSP Koczergi

Nowszy pojazd już od roku jest na wyposażeniu OSP Koczergi

Mercedes pozwolił druhom z Koczerg na włączenie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, o co zabiegali od wielu lat

Mercedes zamienił stara

Niemal równo rok temu do Koczerg trafił wóz, z którego do tej pory korzystała jednostka z Jasionki, czyli Mercedes Benz 814D. Auto wyprodukowane zostało w 1994 r. i zabudowane w polskiej firmie – Osiny, a w Jasionce służyło od 2007 roku. Samochód ma napęd 4x4, silnik o pojemności 4 tysiące centymetrów sześciennych i mocy 140 koni mechanicznych, jednomodułową 7-osobową kabinę, zbiornik wody o pojemności 2 tysiące litrów, maszt oświetleniowy oraz ogrzewanie, którego brakowało w Starze. Utrudniało to pracę druhom w okresie jesienno-zimowym.

Druhowie z Koczerg podsumowują dla nas rok, odkąd dysponują nowym pojazdem.

– Z naszego punktu widzenia sytuacja nieco się poprawiła, choć problem odwlekł się w czasie, ponieważ w OSP Jasionka mercedes też nie został wymieniony bez powodu. Pojazd oczywiście jest lepszy od poprzedniego stara, ale swoje najlepsze lata ma dawno za sobą. Przede wszystkim jest przeważony, przez co wymaga dobrych umiejętności od kierowców, najtrudniej prowadzi się go zimą – mówi Rafał Zarczuk, sekretarz OSP Koczergi.

Mankamenty mercedesa

W Mercedesie przecieka zbiornik, brakuje mu też podstawowych elementów wyposażenia będących obecnie standardem, np. mocowań na aparaty ochrony dróg oddechowych w kabinie, autopompy, linii szybkiego natarcia, wyciągarki, zraszaczy czy zbiornika ze środkiem pianotwórczym.

Mercedes pozwolił jednak druhom z Koczerg na włączenie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, o co zabiegali od wielu lat, a blokował ich brak sprawnego auta.

– Zwiększył się też nieco nasz komfort pracy, ponieważ pojazd ma nie tylko ogrzewanie, ale też zespoloną kabinę oraz większą ilość skrytek w porównaniu do poprzedniego wozu, dzięki czemu jesteśmy w stanie umieścić na nim dużo więcej sprzętu – tłumaczy Zarczuk.

Druhowie mają jednak nadzieję, że w najbliższych latach gmina Parczew, która współpracuje z OSP, postara się pozyskać dla jednostki lepszy samochód, spełniający obecne standardy.

– Tym bardziej że jesteśmy coraz częściej dysponowani do różnych zdarzeń, nasi druhowie szkolą się, aby móc uczestniczyć w akcjach ratowniczych, pozyskujemy coraz nowszy i efektywniejszy sprzęt – również m.in. dzięki wsparciu gminy Parczew, Komendy Powiatowej PSP w Parczewie oraz z innych źródeł dofinansowania, takich jak fundusz sołecki, dotacje spółek Skarbu Państwa, WFOŚiGW, sponsorów czy – od bieżącego roku – również z dotacji KSRG – wylicza sekretarz.

Grzegorz Rekiel
PAR

eprasa.pl 4b6dd56d57